



ZABORSKIE
TOWARZYSTWO
NAUKOWE

Terra Zaborensis

Ziemia Zaborska

Nr 13

ISSN 1899-4008

B i u l e t y n • 2 0 2 0 • B r u s y



ZABORSKI
PARK KRAJOBRAZOWY



Domostwo Chełmowskich w Brusach-Jagliach.

Muzeum w Chacie Kaszubskiej w Brusach-Jagliach.



Terra Zaborensis

Ziemia Zaborska

2020
Brusy

Wydawca:

Zaborskie Towarzystwo Naukowe
ul. Armii Krajowej 1, 89-632 Brusy
ztn@ztn.com.pl
tel. 692 240 171, tel. 791 530 803
www.ztn.com.pl

Redakcja numeru:

Zbigniew Gierszewski

Teksty:

Zbigniew Gierszewski, Mariusz Grzempa, Krzysztof Gradowski,
Grażyna Jaszewska, Arkadiusz Warnke, Julita Królikowska,
Magdalena Wirkus, Mikołaj Rydygier, Mariola Rodzeń,
Marian Jutrzenka-Trzebiatowski, Mieczysław Spierewka,
Kazimierz Jaruszewski, Ela Felchnerowska,
Justyna Rymon-Lipińska

Korekta:

Zbigniew Gierszewski

Zdjęcia:

Zbigniew Gierszewski, Mariusz Grzempa, Grażyna Jaszewska, Dorota Krzoska,
Justyna Rymon-Lipińska, Andrzej Bramański, archiwum UM Brusy,
archiwum Fundacji im. Józefa i Jadwigi Chełmowskich,
Wiesław Leszczyński, Robert Skórczewski

Opracowanie graficzne i skład:

GALE Krzysztof Szultka
ul. Derdowskiego 1B, Brusy
tel. 52 551 39 80, gale@gale.com.pl

Druk:

Drukarnia Abedik Sp. z o.o.
ul. Glinki 84, Bydgoszcz

Współfinansowano ze środków Urzędu Miejskiego w Brusach

Spis treści	str.
I. Rocznice	
1. Mariusz Grzempa, 30-lecie Parku Krajobrazowego na Zaborach	4
2. Krzysztof Gradowski, 10 lat Muzeum Regionalnego w Chacie Kaszubskiej w Brusach -Jagliach	8
3. Ks. Antoni Graduszewski (1840-1892)	10
4. Ks. Józef Czapiewski (1885-1940)	11
5. Teodor Kossak-Główczewski (1861-1940)	12
II. Zabory i Kaszuby	
6. Mariusz Grzempa, Infrastruktura edukacyjna i turystyczna Zaborskiego Parku Krajobrazowego	14
7. Zbigniew Gierszewski, Susza chociaż pada...	18
III. Działania	
8. Grażyna Jaszewska, Wybrane inicjatywy edukacyjne Zaborskiego Parku Krajobrazowego	22
9. Grażyna Jaszewska, Monitoring przyrodniczy w Zaborskim Parku Krajobrazowym	29
10. Arkadiusz Warnke, Zespół Szkół w Brusach w projektach międzynarodowej współpracy	33
11. Julita Królikowska, Magdalena Wirkus, Jadwiga i Józef Chelmonscy - jako wzór pracowitości, pokory i zgodności	36
12. Bęccka, czyli kaszubska gra zespołowa	38
IV. Inicjatywy	
13. Mariola Rodzeń, Stara szkoła z nową funkcją	45
V. Trendy	
14. Zbigniew Gierszewski, Oczka wodne na poprawę mikroklimatu	48
VI. Z kart historii	
15. Marian Jutrzenka Trzebiatowski, Wspomnienia o głuszczu	51
16. Marian Jutrzenka Trzebiatowski, Kółka rolnicze	54
17. Marian Jutrzenka Trzebiatowski, KL Stutthof	58
18. Mieczysław Spierewka, Dwór i folwark w Kosobudach 1324 – 1830	60
19. Kazimierz Jaruszewski, Wspomnienie o pocztowcu Józefie Mechlinie (1902-1941)	68
VII. Informacje	
20. Ela Felchnerowska, Moja Funka	70
21. Justyna Rymon Lipińska, Ochrona czynna w ZPK	72
22. ZTN informacja o działalności biur porad obywatelskich	75

Mariusz Grzempa, Zaborski Park Krajobrazowy

30-lecie parku krajobrazowego na Zaborach – jak do tego doszło i co dalej z ochroną naszej małej ojczyzny

Za początki ochrony przyrody w Borach Tucholskich uznaje się rok 1827, od kiedy istnieje „surowa ochrona” skupiska starych cisów w Wierzchlesie nad jeziorem Mukrz. Rezerwat cisowy rozsiały Hugo Conwentz (1855-1922), który jako dyrektor muzeum przyrodniczego w Gdańsku inwentaryzował cenne zabytki przyrody na Pomorzu. Conwentz zaliczany jest do pionierów europejskiej ochrony przyrody. W 1902 r. gościł w Chojnicach podczas zjazdu Zachodniopruskiego Towarzystwa Botaniczno-Zoologicznego. Formalnie najstarsze rezerваты przyrody w Borach Tucholskich utworzono w 1956 r. (Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkowskiego w Wierzchlesie) i 1958 r. (Kręgi Kamienne w Odrach i Ustronie koło Czerska). Później powstały rezerваты „Krzywe Koło w pętli Wdy” (1960 r.), „Osiny” (1962 r.), „Mętne” koło Rytle (1963 r.), „Brzęki im. Zygmunta Czubińskiego” (1975 r.). Wszystkie te miejsca zostały zaproponowane do ochrony przez Conwentza.

Na Zaborach pierwszymi obiektami przyrodniczymi objętymi ochroną prawną są również rezerваты przyrody. Najstarszym jest utworzony w 1974 r. rezerwat Nawionek, kolejne to Bagno Stawek i Jezioro Laska, które powstały w 1977 r. Przedstawiciele świata nauki jako pierwsi formułowali postulaty dotyczące ochrony najcenniejszych jezior i torfowisk Ziemi Zaborskiej, położonych w północno zachodniej części Borów Tucholskich i północnej części powiatu chojnickiego. W latach 1960-1965 w czasie badań florystycznych powiatu chojnickiego, prowadzonych przez Zakład Systematyki i Geografii Roślin Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, znaleziono 28 jezior lobeliowych, w tym jezioro Nawionek. Z kolei w 1964 r. grupa pracowników Katedry Systematyki i Geografii Roślin Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pod kierownictwem prof. dr. Zygmunta Czubińskiego, rozpoczęła badania nad florą i roślinnością powiatu chojnickiego. Efektem eksploracji były doniesienia naukowe dotyczące tego obszaru, w tym odkrycie interesującego torfowiska nad jeziorem Stawek w okolicy osady Asmus.

W 1964 r. Państwowa Rada Ochrony Przyrody zaproponowała koncepcję ochrony krajobrazu w formie parków krajobrazowych. Pierwsze parki krajobrazowe w Polsce powstały w 1976 r. na podstawie przepisów o radach narodowych. Obowiązująca wówczas ustawa o ochronie przyrody z 1949 r. nie przewidywała takiej formy ochrony przyrody i krajobrazu. W latach osiemdziesiątych XX w., aż do końca 1991 r., podstawy formalne ochrony walorów krajobrazowych oraz wypoczynkowych środowiska dawała ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska.

Starania administracyjne o powołanie parku krajobrazowego w rejonie Chojnic i Brus podjęto już w 1972 r., wpisując postulat ochrony krajobrazu w dokumentach planistycznych województwa bydgoskiego. Dokumentacja uzasadniająca utworzenie Chojnickiego Parku Krajobrazowego gotowa była w 1979 r. Autorami projektu byli urbaniści, naukowcy i urzędnicy związani z ośrodkami w Bydgoszczy i Toruniu: Hanna Adamowska, M. Żulewicz-Skala, Marian Boiński, Janusz Szczęsny, Tadeusz Tyłżanowski i Andrzej Zwoliński. Zaproponowane granice parku obejmowały swym zasięgiem 12 ówczesnych sołectw w gminach Chojnice i Brusy, przeznaczając pod szczególną ochronę obszar 312,79 km². W całości na terenie parku znaleźć się miały sołectwa Swornegacie i Kopernica

z gminy Chojnice oraz Kaszuba z gminy Brusy, a częściowo sołectwa Charzykowy, Czartołomie i Kłodawa oraz Leśno, Skoszewo, Przymuszewo, Męcikał, Czyczkowy i Małe Chełmy. W planie było utworzenie otuliny na powierzchni 75,36 km², co z powierzchnią parku daje łącznie obszar 388,15 km².



Konsultacje projektu utworzenia Chojnickiego Parku Krajobrazowego w sali obrad ratusza miejskiego w Chojnicach w 1981 r. – fot. Andrzej Bramański



Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. podstawą projektu regionalnego systemu ochrony przyrody i krajobrazu Borów Tucholskich były: park narodowy, rezerваты przyrody, parki krajobrazowe i obszary chronionego krajobrazu. W tym czasie w środowisku naukowym Torunia i Bydgoszczy oraz służb ochrony przyrody, wspieranym przez ośrodki akademickie z Gdańska, Łodzi i Poznania, kształtuje się idea powołania rezerwatu biosfery. Idea ta rozwija się równoległe z tworzeniem różnych form ochrony przyrody.

Najstarszym parkiem krajobrazowym utworzonym w Borach Tucholskich jest Wdzydzki Park Krajobrazowy, który powstał w 1983 r. na terenie ówczesnego województwa gdańskiego. Nieco później podjęto uchwały powołujące w „bydgoskiej” części Borów Tucholskich dwa kolejne parki krajobrazowe – Tucholski i Chojnicki (obecna nazwa Zaborski). Tucholski Park Krajobrazowy powstał w 1985 r., natomiast Chojnicki Park Krajobrazowy, na skutek negatywnych opinii Gminnych Rad Narodowych w Chojnicach i Brusach, utworzono pięć lat później.

Od początku orędownikami utworzenia Chojnickiego Parku Krajobrazowego byli działacze Ligi Ochrony Przyrody oraz Wojewódzki Konserwator Przyrody w Bydgoszczy. Celem utworzenia parku miało być „zahamowanie procesu dewastacji i degradacji środowiska naturalnego w rejonie o szczególnie wysokich walorach krajobrazowych i przyrodniczych”. Postulowano o powstrzymanie „lawinowego rozwoju dzikiego budownictwa domków (...) letniskowych”, a także ochronę wód przed zanieczyszczeniami, zapewnienie przetrwania „unikalnej i reliktovej roślinności jeziornej i błotnej”, zabezpieczenie „warunków rzadkiej faunie leśnej i wodnej”. Wskazywano na konieczność wprowadzenia pewnych ograniczeń w gospodarce rolnej, leśnej i rybackiej, a także ujęcie w ścisłe ramy niekontrolowanej dotąd turystyki. Za obszary najcenniejsze wskazywano szlak jezior, które łączy Brda - Łukomie (Charzykowskie), Długie, Karsińskie, Łąckie i Dybrzk. Za równie piękne uznano doliny rzek: Kulawy, Kłonecznicy, Chociny, Czerwonej Strugi oraz szereg niewielkich, śródlęśnych jezior bezodpływowych. Szczególną uwagę poświęcono rejonowi Strugi Siedmiu Jezior. Nadleśnictwo Ryteł w 1976 r. utworzyło na tym terenie „gospodarstwo lasów wodochronnych Strugi Siedmiu Jezior” o powierzchni 20 km², podnosząc wiek rębności drzew o 20 lat.

W Chojnicach, z inicjatywy Urzędu Miejskiego, Oddziału Miejskiego Ligi Ochrony Przyrody i Oddziału Stowarzyszenia „Pax”, odbyła się konferencja poświęcona projektowi utworzenia Chojnickiego Parku Krajobrazowego. Referat na temat genezy parku wygłosił mgr Janusz Szczepny, szaty roślinnej i świata zwierząt dr Marian Boiński z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, stanu czystości wód mgr Ewa Olszewska, a o kierunkach zagospodarowania turystycznego przyszłego parku krajobrazowego mówił inż. Marek Paetsch. W czasie kiedy toczyły się dyskusje na temat zasadności utworzenia parku, w Jeziorze Charzykowskim notowane były rekordowe stężenia zanieczyszczeń, pojawiły się zakwity wody i deficyty tlenu.

Dopiero w 1990 r. utworzono Chojnicki Park Krajobrazowy, który rok później zmienił nazwę na Zaborski. Od dłuższego czasu ze strony lokalnych działaczy z Brus i Chojnic padały postulaty w sprawie nazwy. Teren przyszłego parku leży niemal w całości w granicach historycznej Ziemi Zaborskiej, zwanej już tak od czasów przedkrzyżackich, co uzasadniało przyjęcie nazwy Zaborski Park Krajobrazowy.

Park krajobrazowy na Zaborach utworzono na podstawie uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy z 28 lutego 1990 r. w oparciu o ustawę o ochronie i kształtowaniu środowiska z 1980 r. Granice wytyczono na podstawie projektu z 1979 r., a powierzchnia parku wynosiła

312,79 km², natomiast strefa ochronna 75,36 km². Niemal od samego początku kontrowersje wywoływała lokalizacja siedziby parku. Początkowo podlegał on organizacyjnie pod zarząd Tucholskiego Parku Krajobrazowego z siedzibą w Tucholi. Tymczasowa siedziba Chojnickiego Parku Krajobrazowego znajdowała się w Domku pod Sosną w chojnickim Lasku Miejskim. Za utworzeniem samodzielnej administracji postuluwały samorządy Chojnic i Brus. Na przestrzeni lat pojawiały się różne propozycje, m.in. stara szkoła w Małych Swornegaciach lub dwór Sikorskich w Wielkich Chełmach.

Zmiana nazwy na Zaborski Park Krajobrazowy w styczniu 1991 r. nastąpiła jeszcze na podstawie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, ale już aktem prawnym w formie rozporządzenia Wojewody Bydgoskiego, co było efektem zmian ustrojowych jakie następowały w kraju. Pod koniec 1991 r. Sejm Rzeczypospolitej uchwalił nowoczesną ustawę o ochronie przyrody, która uznawała parki krajobrazowe za jedną z form ochrony przyrody. Od tego czasu realizacja zadań, celów i funkcje każdego parku krajobrazowego wynikają z ustawy o ochronie przyrody, a także aktów prawnych niższego rzędu. Określają one nazwę parku, obszar, przebieg granicy i otuliny, jeżeli została wyznaczona, szczególne cele ochrony oraz zakazy właściwe dla danego parku krajobrazowego lub jego części, wybrane spośród zakazów, o których mowa w ustawie. Od 1 maja 1992 Zaborski Park Krajobrazowy stanowił samodzielną jednostkę z siedzibą w Chojnicach przy ul. Lichnowskiej 5. W 2000 r. siedzibę parku przeniesiono do budynku po bibliotece i świetlicy wiejskiej w Charzykowach, mieszczącego się przy ulicy Turystycznej 10.

Ważnym wydarzeniem było utworzenie w 1996 r. Parku Narodowego „Bory Tucholskie”, który powstał dzięki wydzieleniu z Zaborskiego Parku Krajobrazowego planowanego rezerwatu przyrody Struga Siedmiu Jezior. Zmieniły się wówczas granice, co zostało potwierdzone w 1998 r. rozporządzeniem wojewody bydgoskiego, doprowadzając do włączenia w granice parku krajobrazowego dotychczasowej otuliny. Od tego czasu granice parku nie zmieniały się w istotny sposób, z wyjątkiem niewielkiej korekty w rejonie Charzyków, przeprowadzonej w 2006 r. Obecnie powierzchnia Zaborskiego Parku Krajobrazowego wynosi 340,26 km², z czego 60 % znajduje się w gminie Brusy, a 40% w gminie Chojnice. Od czerwca 2010 r. Zaborski Park Krajobrazowy wchodzi w skład największego w Polsce Rezerwatu Biosfery UNESCO „Bory Tucholskie”.

Po zmianie ustawy o ochronie przyrody w 2009 r. podstawą funkcjonowania parków krajobrazowych są uchwały sejmików wojewódzkich. Obecnie projekt uchwały sejmiku województwa w sprawie utworzenia, zmiany granic lub likwidacji parku krajobrazowego wymaga uzgodnienia z właściwą miejscowo radą gminy oraz właściwym regionalnym dyrektorem ochrony środowiska. Sejmik województwa nadaje statut parku krajobrazowego oraz uchwała plan ochrony.

Od 1 lipca 2010 r. na mocy uchwały Nr 1185/XLVIII/10 Sejmiku Województwa Pomorskiego z dnia 31 maja 2010 r. parki krajobrazowe województwa pomorskiego (siedem parków), w tym Zaborski Park Krajobrazowy, zostały połączone w Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych z siedzibą w Słupsku. Ww. uchwała określa statut Pomorskiego Zespołu Parków Krajobrazowych, będącego wojewódzką samorządową jednostką organizacyjną Województwa Pomorskiego. Zgodnie ze statutem zadania na terenie Zaborskiego Parku Krajobrazowego realizuje Oddział Zespołu w Charzykowach. Według stanu na 30 września 2020 r. opis granic, zakazy oraz cele ochrony Zaborskiego Parku Krajobrazowego określa uchwała nr 144/VII/11 Sejmiku Województwa Pomorskiego z dnia 27 maja 2011 r. ze zmianami w 2014 r. i 2016 r.

Zaborski Park Krajobrazowy nie posiada planu ochrony. W latach 2001-2003 przygotowano projekt planu ochrony, który co prawda nie został ustanowiony, ale jest pomocniczym narzędziem w zarządzaniu parkiem krajobrazowym. Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych od 2018 r. w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020 opracowuje projekty planów ochrony parków krajobrazowych. Zadanie współfinansowane jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Zgodnie z umową, która została podpisana 30.04.2020 r., projekt planu ochrony dla Zaborskiego Parku Krajobrazowego zostanie opracowany do 30 września 2022 r. Wykonawcą projektu planu jest Biuro Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej Oddział w Gdyni. Dokument będzie przedmiotem konsultacji społecznych, a następnie prac Sejmiku Województwa Pomorskiego w celu uchwalenia i wdrożenia.

Krzysztof Gradowski

10 lat Muzeum Regionalnego w Chacie Kaszubskiej w Brusach -Jagliach

W lipcu 2010 r. do Chaty Kaszubskiej, gdzie mieścił się wówczas Wydział Komunikacji Społecznej, trafił pierwszy eksponat. Dlaczego?

Historia jest długa, bo sięga lat 80-tych XX wieku. Wtedy to już członkowie powstałego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego dostrzegli potrzebę budowy obiektu spełniającego rolę regionalnego muzeum. Niestety były to tylko marzenia i nie będą szukać winnych i nikogo usprawiedliwiać, a tym bardziej czynić zarzutów dlaczego muzeum nie powstało. Jest to mimo wszystko wielka strata. Jednak w nowo otwartym domu kultury w Brusach powstała izba regionalna. Była to połowa lat 80-tych. Niestety... izba ta praktycznie przestała istnieć około 2000 r. I tym samym wyrządzono kulturze bruskiej wielką krzywdę, bo eksponaty się rozproszyły. Te archeologiczne trafiły do Łodzi, inne do skansenu Józefa Chełmowskiego, a jeszcze inne trafiły nie wiadomo gdzie. Dotyczy to w szczególności pamiątek po sławnym Janie Karnowskim.

Nadzieją dla ratowania artefaktów stała się budowa Chaty Kaszubskiej w Brusach-Jagliach, którą oddano do użytku w maju 2005 r. Przez pierwsze 5 lat w Chacie mieściły się wyłącznie biura Urzędu w Brusach i Starostwa w Chojnicach. Już wówczas było klika eksponatów, ale wypożyczone z Muzeum w Bytowie. W Chacie mieścił się Wydział Komunikacji Społecznej (WKS), który znakomicie spełniał swoją rolę w dziedzinie promocji Brus. Dopiero na początku lipca 2010 r. w wyniku zaangażowania ówczesnych pracowników WKS-u zaczęto pozyskiwać eksponaty. Pierwszy trafił 25 lipca 2010 r. Tak więc od tej daty możemy mówić o powstaniu regionalnego muzeum w gminie Brusy i po 35 latach doczekania się zrealizowania idei zachowania dziedzictwa Brus i okolic. Trwało to bardzo długo, zbyt długo, bo wiele rzeczy jest dzisiaj już nie do odzyskania. Przykładem niech będzie to, że w czasie nieistnienia jakiegokolwiek miejsca, gdzie mieszkańcy mogliby oddawać różne rzeczy, wywieziono na wysypisko śmieci w Kosobudach kartony szklanych negatywów po zakładzie fotograficznym Pana Czapiewskiego, który otworzył go w 1919 r. Tak więc od 2010 r. mieszkańcy gminy mają możliwość oddawania różnych przedmiotów dawnego użytku. Dotyczy to wszelakich przejawów życia codziennego. Stan obecny to ponad 2 tysiące różnego rodzaju eksponatów, któ-



re datują się od około drugiej połowy XIX wieku do czasów PRL-u. Są to różnego rodzaju dokumenty, fotografie, książki, obrazy, meble i przedmioty codziennego użytku domowego, gospodarczego i związanych z różnego rodzaju zawodami. Wiele w tym miejscu można by mówić o zgromadzonych eksponatach. Jednak najważniejsze jest to, że Chata zbiera przedmioty wyłącznie z gminy Brusy. Mimo tego trafiają się eksponaty spoza gminy, które przysyłają ofiarodawcy odwiedzający Chatę z innych rejonów Polski, np. ostatnio z Bydgoszczy (kamera na VHS).

Przez te 10 lat działalności Chaty jako muzeum wielu naszych mieszkańców przekazało różnego rodzaju eksponaty. Wychodzą z założenia, słusznego, iż lepiej oddać je do muzeum niż wyrzucić, spalić, czy zniszczyć. Tak stało się z przedmiotami np. z Kosobud, Brus czy Czarniża, po które należało pojechać z przyczepką. I w tym miejscu należy wymienić chociażby jednego darczyńcę, który przekazał bardzo wartościowe przedmioty pochodzące z gminy Brusy. Jest nim długoletni pracownik naszej podstawówki w Brusach, przy okazji świetny gawędziarz, a w szczególności pasjonat kaszubszczyzny. Mógłby mówić o Kaszubach godzinami. To jeden z tych, którzy wydatnie przysłużyli się do ratowania dziedzictwa kulturowego ziemi zaborskiej. Od dawna zajmował się bowiem zbieraniem różnego rodzaju rzeczy mówiących o czasach minionych. Gdyby nie on to np. książki z przedwojennej biblioteki z Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanków w Brusach by zaginęły. Tą osobą jest oczywiście znany w naszym regionie Benedykt Pułakowski, który stał się szczególnym dobroczyńcą Chaty Kaszubskiej, jako muzeum regionalnego.

Jednak Chata to nie tylko muzeum. Największe obłężenie odwiedzających Chatę to lipiec i sierpień. To odwiedzający dokładnie z wszystkich rejonów Polski. A rzecz nie polega na tym, iż wejdą oni pooglądają i wyjdą. Staramy się, aby każdy odwiedzający miał przewodnika. Dlatego też instruktorzy nie tylko muszą znać przeznaczenie danych przedmiotów muzealnych i coś o nich wiedzieć, ale muszą także w kontekście regionalnym, znać historię i kulturę Kaszub a także, co jest niezwykle istotne, znać twórczość i znaczenie postaci mistrza Józefa Chelmskiego, jednego z Wielkich na Kaszubach. Tak więc eksponaty to nie tylko rzecz, stanowią one dziedzictwo materialne, stanowią one kanwę opowieści o tym co było. Są przede wszystkim przyczynkiem do rozmów, o przeszłości i przyszłości. Są także nagminnie wykorzystywane do prowadzenia różnego rodzaju zajęć, warsztatów. Co jak co, ale nie ma jak pokazać oryginalny przedmiot z naszych stron, Zaborów. To inny wymiar czasu. Dlatego tak ważne jest trwanie tego „muzeum” w naszym regionie, jako indywidualna, idiomatyczna wartość gminy Brusy.

Ks. Antoni Graduszewski (1840-1892)

Urodził się w Złotowie koło Nowego Miasta Lubawskiego w rodzinie chłopskiej. Kształcił się w gimnazjum w Chełmnie, gdzie należał do Koła Filomatów. W 1868 r. wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie. W 1872 r. uzyskał święcenia kapłańskie i rozpoczął posługę jako wikary w parafii bruskiej.

W 1873 r. współtworzył Brusko-Leśniąską Spółkę Pożyczkową, która została przekształcona w Bank Ludowy w Brusach, a ks. Graduszewski został prezesem jego Rady Nadzorczej. Wcześniej wysłany został do Poznania, gdzie szkolił się w zasadach bankowości u źródeł polskiego ruchu spółdzielczego w zaborze pruskim. Faktycznie przez 10 lat kierował bankiem i kiedy w 1884 r. musiał przejść do parafii Ostrowite koło Jabłonowa Pomorskiego, zastąpił go w banku Stanisław Sikorski z Wielkich Chełmów. Współuczestniczył więc wśród najznamienitszych działaczy gospodarczych i społecznych w rozwoju Brus i Zaborów.

Wspierał proboszcza ks. Augustyna Wikę-Czarnowskiego (1809-1876) w budowie nowego kościoła. Projekt opracowany w latach 1873-74 został przez Adolpha Dankerta z Brandenburga, który na czas budowy



zamieszkała w Brusach. Budowa rozpoczęła się w 1876 r. po długich staraniach, trwała tylko trzy lata, jeśli wziąć pod uwagę, że w trakcie budowy w 1877 r. zawaliła się południowa ściana i jeden z filarów. Dokończył jej budowę po śmierci proboszcza młody wikary

Graduszewski, do 1883 r. administrator bruskiej parafii. Kościół wyświęcono 29 listopada 1879 r. Ołtarz główny zakupiono dopiero w 1883 r.

Ksiądz Antoni Graduszewski był prześladowany w latach kulturkampfu za działalność społeczną i kulturalną przez władze pruskie. Skutkiem tego przez rok w bruskiej parafii nie odprawiano publicznie nabożeństw.

Opracował Zbigniew Gierszewski

Literatura:

Dzieje ziemi i powiatu chojnickiego red. Jacek Knopek, t. 3, Ludzie ziemi chojnickiej, Chojnice 2010

<http://parafiabrusy.pl/historia/>

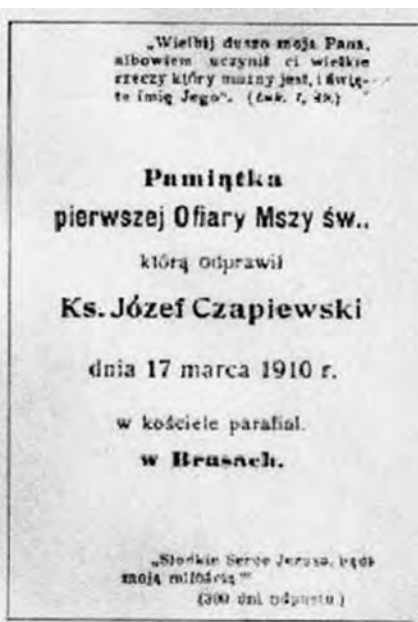
ks. Piotr Kotewicz, *Oni swój ślad tu zostawili*, Brusy 1998

140 lat Banku Spółdzielczego w Brusach, *Ziemia Zaborska*, 5/2012, s. 5-8.

Józef Borzyszkowski, *Kościół w Brusach*, Gdańsk 1988

Ks. Józef Czapiewski (1885-1940)

Urodził się w Małych Chełmach, w rodzinie rolnika Franciszka Czapiewskiego i Łucji Pozorskiej. W latach 1895-1901 kształcił się w pelplińskim Collegium Marianum, a następnie w gimnazjum chojnickim, gdzie w 1905 roku zdał egzamin dojrzałości. Należał do tajnej organizacji filomackiej, skupiającej niepodległościowo nastawioną młodzież. W czasie studiów w Seminarium Duchownym w Pelplinie był członkiem Koła Kaszubologów, gdzie w 1909 roku miał odczyt pt. „Wakacje na Kaszubach”. Święcenia kapłańskie otrzymał 1910 roku, a Mszę św. prymicyjną odprawił 17 marca w bruskim kościele. Jako wikariusz pracował w Byszewie, Pelplinie, Człuchowie, Tczewie, Błędowie i Pieniążkowie.



Wszędzie tam, gdzie pracował, uczył dzieci w języku polskim. Proboszczem parafii Swornegacie został w 1918 roku. W tym czasie pełnił obowiązki wizytatora nauki religii w okolicznych szkołach powszechnych. Został wybrany do Sejmiku Powiatowego w Chojnicach w 1926 i 1935 r. jako przedstawiciel endecji. W 1938 roku objął parafię Raciąż koło Tucholi. Działał w organizacjach społeczno-kulturalnych i w Stronnictwie Narodowym. W 1939 roku pełnił obowiązki dziekana tucholskiego.

Po wybuchu II wojny światowej już 26 października 1939 roku został aresztowany i uwięziony w Kamieniu Krajeńskim, a od 15 grudnia 1939 roku w Stutthofie, przewieziony w 1940 roku do Oranienburga, gdzie 18 kwietnia 1940 roku zmarł. Odznaczony był Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi.

Opracował Zbigniew Gierszewski

Literatura:

Dzieje ziemi i powiatu chojnickiego red. Jacek Knopek, t. 3, *Ludzie ziemi chojnickiej*, Chojnice 2010

Ks. P. Kotewicz, *Oni stąd wyszli*, Pelplin 2000

http://naszekaszuby.pl/modules/newbb/viewtopic.php?topic_id=282&forum=2

Teodor Kossak-Głowczewski (1861-1940)

Urodził się w Rolbiku jako syn drobnego ziemianina Mateusza i Marianny z Peplińskich. Skończył gimnazjum chojnickie. Wstąpił do Zgromadzenia Księży Marianów w Krakowie i zaangażował się w akcję misji katolickich na ziemiach polskich, ale w 1884 roku, ze względu na zły stan zdrowia, chorował na gruźlicę, powrócił w strony rodzinne. Tu nadal aktywny, z robotnikami pracował w polu, lesie i na podwórzku w majątku młodszego brata Bronisława w Kaszubie. Potem został nauczycielem domowym bratanków.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę został pierwszym nauczycielem w szkole powszechnej w Orliku, zastępując pruskiego nauczyciela Henkego. Pracował do 1923 roku, codziennie dochodząc z Kaszuby do Orlika. W końcu zwolniono go jednak z powodu braku formalnego wykształcenia pedagogicznego.

Zgromadził okazałą bibliotekę literatury religijnej i ludowej. Wykorzystał te materiały i literaturę do pisania diariuszy kaszubskich wsi i kroniki rodu Kossak-Głowczewskich. Był kolporterem wydawnictw religijnych i prasy polskiej, aktywizował społeczność lokalną w działalności parafialnej i charytatywnej czyniąc konkurencję miejscowemu proboszczowi. Spore sumy zebranych pieniędzy wysyłał potrzebującym w Polsce i na misjach uszczuplając dochody okolicznych parafii. Podlegały mu Bractwa Żywego Różańca Świętego w Brusach i Leśnie, był członkiem Bractwa Trzeźwości w Leśnie i III Zakonu św. Franciszka. Zmarł w Kaszubie, pochowany został na cmentarzu w Leśnie.

Teodor Głowczewski został sportretowany przez pisarkę kaszubska z Przymuszewa Annę Łajming.



Pisała o Teodorku z Kaszuby, który rozbudzał ludzką pobożność, ofiarności dla najbiedniejszych i wspieranie misji jak mało kto. Był jednocześnie, obok Maksymiliana Goebela, zwanego Pielgrzymem, najbardziej gorliwym głosicielem idei wolnej Polski. Anna Łajming wspomina jego i wiele innych barwnych Ziemi Zaborskiej, ludzi aktywnych u schyłku zaborów i w latach budowania niepodległości.

W jedną postną niedzielę pojechał z nami ojciec do kościoła sanna. Weszłam przez kruchtę, bo chciałam zostać koło ołtarza świętej Katarzyny w kąci niedaleko drzwi. Po utworzeniu się jednak nowej parafii w Dziemianach, w kościele w Leśnie nie było już tak ciasno, wobec tego przepchnęłam się na środek kościoła. I tam, po lewej stronie głównego ołtarza, gdzie na Wielkanoc stawiano figurę zmartwychwstałego Chrystusa, zobaczyłam stojącego i żarliwie modlącego się Teodora z Kaszuby, twarzą zwróconego na kościół. Wszyscy mieli do niego szacunek jak dla księdza. Nie tylko bowiem pod zaborem pruskim po kryjomu uczył dzieci polskiego, bratał zwaśnionych i nauczał, ale jeszcze



Teodorek z Kaszuby

bezinteresownie rozprowadzał książeczki misyjne księży pallotynów z Krakowa, „Rycerza Niepokalanej” i inne¹.

A raz mu się zdarzyło, że trafił na ojca naszej pisarki Jana Żmudza-Trzebiatowskiego, który lubił się z nim „brać na słówka”:

...z lasu od strony Kaszuby wyłonił się z książeczkami pod pachą nabożny Teodorek. Może chciał skontrolować, czy wszyscy zaopatrzyli się w broszury misyjne, a może po prostu zobaczyć, czy ludzie się nie rozbisurmanili. Lubiał pouczać i rozbudzać w nas uczucie religijne. Za sztachetami płotu nie mógł zobaczyć siedzącego ojca, zmierzał więc prosto do nas. Skoro spostrzegł ojca, jakby chciał się cofnąć w stronę Modrzejewskich, ale było za późno. Ojciec już go zobaczył. Wobec tego wypadało mu się z nami przywitać, zapytać o zdrowie nasze i mamy. Mama była w polu i Teodorek zmarkotniał. Ojciec zrobił mu miejsce na ławie, ale usiąść nie chciał. Stał w swoim cynamonowym surducie, z ręką opartą na lasce i tylko czekał na odpowiedni moment, aby iść dalej. Ale ojciec, który lubił go drażnić, zapytał:

- *A pón le wiedno apostołuje?*
 - *Tak...*
 - *A przecę lédze i tak są dobrzi...*
 - *Dobrzy... – odmrunknął przybysz, surowo zerkając na moje króciutkie rękawy. – Ale jeno od czasu do jakòs panna dzecko urodzy. Sodoma i Gomora! Chocbë na przykład ta Prakседа z Rolbika, ju mò dwoje dzecy, a chłopa żódného.*
 - *Niech sę lédze kochają – odrzekł ojciec dobrotliwie i zaraz dodał: - Wéj taciemu Joachimczikowi kobiécę z Chojnic urodzoło sę ju szesnósté dzecko.*
 - *Tak, ale jij to Pan Bóg dól...*
 - *Nie – zaprzeczył ojciec, poważnie kręcąc głową – to Prakcedze Pan Bóg dól dzecko, a Joachimczikowi nie, bo ona mò chłopca.*
- Teodorek posłuchał i zamrugął powiekami. Obrażony wykręcił się i odszedł bez pożegnania².*

¹ A. Łajming, *Młodość*, s. 95.

² Tamże, s. 111-112.

Opracował Zbigniew Gierszewski

Literatura:

A. Łajming, *Młodość*, Gdańsk 1997

Dzieje ziemi i powiatu chojnickiego, red. Jacek Knopek, t. 3, Ludzie ziemi chojnickiej, Chojnice 2010

Z. Gierszewski, *Literacki Szlak Turystyczny im. Anny Łajming*, Brusy 2014

J. Borzyszkowski, *Z południa Kaszub*, Gdańsk 1982

Mariusz Grzempa

Infrastruktura edukacyjna i turystyczna Zaborskiego Parku Krajobrazowego

Parki krajobrazowe stwarzają dogodne warunki dla rozwoju turystyki zrównoważonej. Obszar Zaborskiego Parku Krajobrazowego preferowany jest do użytkowania i udostępnienia dla turystyki krajoznawczej. Znakowane szlaki turystyczne mają na celu ułatwienie turystom dotarcie do najciekawszych miejsc na terenie parku. Wyznaczone szlaki piesze, rowerowe i kajakowe to najbardziej atrakcyjne trasy krajobrazowe i przyrodnicze, gwarantujące turystom bezpieczne poruszanie się po terenie. Sieć szlaków turystycznych parku tworzą: osiem szlaków pieszych, dziewięć szlaków rowerowych i trzy kajakowe. Opiekunami szlaków są różne instytucje i organizacje: PTTK Oddział Regionalny w Gdańsku, Fundacja "Naszynik Północy", Zaborskie Towarzystwo Naukowe, PTTK Oddział Regionalny "Szlak Brdy" w Bydgoszczy, gminy Chojnice i Brusy. Każdy z podmiotów odpowiada na ich oznakowanie, ale rolą Zaborskiego Parku Krajobrazowego jest integracja sieci szlaków, spójna informacja i promocja. Na obszarze parku znajdują się liczne ścieżki dydaktyczne. Trzy z nich są w zarządzie parku: Kokoszka, Dolina Kulawy i Leśno Kręgi Kamienne.

Rozwojowi ekoturystyki służy drobne zagospodarowanie turystyczne i edukacyjne. Rolą parku jest utrzymanie infrastruktury edukacyjnej i turystycznej w dobrym stanie technicznym. Jest ona rozproszona na rozległym terenie. W wyniku nawałnicy w sierpniu 2017 r. część infrastruktury edu-



kacyjnej i turystycznej parku została zniszczona lub uszkodzona. Zniszczone elementy zagospodarowania stanowiły niemal trzydziestoletni dorobek funkcjonowania parku. Dzięki wsparciu Funduszu Solidarności Unii Europejskiej uzyskano środki na jej odtworzenie. Prace, które prowadzono na przełomie 2019 r. i 2020 r., obejmowały odtworzenie ścieżek edukacyjnych i oznakowania Zaborskiego Parku Krajobrazowego.

Wykonawcą generalnym robót była firma DACH-MIR Mirosław Lewiński z Kaszuby. Drukiem tablic zajęła się agencja reklamowa Gale Krzysztof Szultka z Brus, współpracująca przy projektach z Dawidem Kilonem, ornitologiem i rysownikiem przyrody. Projekt obejmował następujące działania:

1. Otworzenie ścieżki ornitologiczno-przyrodniczej Kokoszka, w tym odtworzenie tablic edukacyjnych

Leśno Wykopaliska



(9 szt.) i konserwację czatowni do obserwacji ptaków.

2. Odtworzenie ścieżki edukacyjnej Dolina Kulawy, w tym odtworzenie 60. metrów drewnianej kładki na torfowisku oraz odtworzenie ogrodzenia i bramy.

3. Odtworzenie ścieżki kulturowej Kręgi Kamienne w Leśnie. Zadanie realizowane było na cmentarzysku wielokulturowym wpisanym do rejestru zabytków archeologicznych i obejmowało: odtworzenie tablic edukacyjnych (7 szt.), konserwację i napra-



Swornegacie Kokoszka

4. Odtworzenie oznakowania Zaborskiego Parku Krajobrazowego, w tym: tablic granicznych (20 szt.), tablic edukacyjno-informacyjnych z mapą (11 szt.), tablic informacyjnych - znaki drogowe E-22c (7 szt.), tablic edukacyjnych - pomniki przyrody (15 szt.), węzłów szlaków turystycznych (24 szt.).



wę gier edukacyjnych, odtworzenie ogrodzenia i bramy, rekonstrukcję kręgów i prace porządkowe. Zadanie zrealizowano pod nadzorem dr hab. Krzysztofa Walenty - archeologa, który od 1975 r. bada i popularyzuje cmentarzysko w Leśnie. Dzięki zaangażowaniu Nadleśnictwa Przymuszewo przeniesiono dotychczasowy parking w nowe miejsce, bliżej drogi powiatowej Leśno-Czapiewice.



Realizacja zadania możliwa była dzięki dobrej współpracy z zarządcami lub właścicielami nieruchomości: nadleśnictwami - Przymuszewo, Rytel i Czersk, gminami Brusy i Chojnice oraz właścicielami prywatnymi.

Wiosną 2020 r. pracownicy Zaborskiego Parku Krajobrazowego odnowili oznakowanie szlaku rowerowego im. Anny Łajming, a także ścieżek edukacyjnych: Kokoszka, Dolina



Kulawy, Leśno Kręgi Kamienne i Zielony Pałac. Literacki szlak rowerowy im. Anny Łajming powstał w 2004 r. za sprawą Zaborskiego Towarzystwa Naukowego. Oznakowanie szlaku wymagało pilnego remontu. Upływ czasu oraz zniszczenia spowodowane

nawałnicą sprawiły, że oznakowanie szlaku w terenie było nieczytelne. Działając w porozumieniu z inicjatorem utworzenia szlaku - Zbigniewem Gierszewskim - zdecydowano o wydłużeniu go o 10 km. Teraz liczy on 52 km i zaczyna się na przystanku Kaszubskiej Marszruty w Wielkich Chełmach. Prowadzi przez Małe Chełmy, Warszyn, Kaszubę, Sominy, Przymuszewo, Wysoką Zaborską oraz Leśno do dworca kolejowego w Brusach. Szlak prowadzi po mało uczęszczanych drogach szutrowych i asfaltowych, jest wygodny i dostępny dla rowerów miejskich, trekkingowych i MTB.



W 2018 r. zakończono rozbudowę i przebudowę budynku edukacyjno administracyjnego Zaborskiego Parku Krajobrazowego w Charzykowie. Od 2000 r. siedziba parku zlokalizo-





wana jest w budynku dawnej biblioteki i świetlicy wiejskiej przy ul. Turystycznej 10. Na potrzeby edukacyjne był to obiekt niefunkcjonalny. Dzięki zrealizowanemu przedsięwzięciu powierzchnia użytkowa dotychczas istniejącej siedziby zwiększyła się ze 130 m² do blisko 300 m². Inwestycja możliwa była dzięki projektowi „Edukacja

dla przyrody”, realizowanemu przez Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020. Przedsięwzięcie finansowano z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz WFO-ŚiGW w Gdańsku. Istniejący budynek został rozbudowany o salę edukacyjną, pomieszczenia sanitarne, kotłownię gazową, magazyn oraz taras z ogrodem edukacyjnym. Obiekt został wyposażony w nowe



wyposażenie dydaktyczne. Uroczyste otwarcie nastąpiło 8 października 2018 r. Inwestycje w infrastrukturę oraz zaplecze edukacyjne służą podniesieniu jakości działań statutowych parku, polegających na edukacji przyrodniczej oraz popularyzacji walorów przyrodniczych, krajobrazowych i dziedzictwa kulturowego Ziemi Zaborskiej.



Siedziba Zaborskiego Parku Krajobrazowego w Charzykowiecu, ul. Długa 10

Zbigniew Gierszewski

Susza chociaż pada...

1. Woda jest żywiołem

Żywioł to zjawisko, nad którym nie panuje człowiek, tylko ono panuje nad człowiekiem. Czasami udaje się przed żywiołem uciec lub skryć, jeśli nie, to można jakiś czas z nim walczyć, ale potem pozostaje tylko poddać się...

Woda jest żywiołem przez nadmiar i przez brak. Ogień jest żywiołem tylko w nadmiarze, tak samo jak wiatr. Chyba że wiatru potrzebuje żeglarz na środku jeziora lub oceanu, wtedy flauta także jest żywiołem....

2. Tales z Miletu

Tales uznał wodę za jedyny, podstawowy pierwiastek, zasadę, z której wyłania się cała rzeczywistość i w której się ona w końcu „rozpuszcza”. Sam prawdopodobnie niczego nie napisał, ale jego poglądy relacjonuje Arystoteles: „Na podstawie tego faktu, że nasiona wszystkich rzeczy mają wilgotną naturę, powziął myśl, że woda jest naturalnym początkiem wszystkich rzeczy wilgotnych”¹. Poszczególne rzeczy przemijają, ale ich zasada pozostaje nieśmiertelna. Współcześnie przyznano mu raczej w tym sensie, że jako uniwersalny rozpuszczalnik chemiczny jest prawdopodobnie jedynym środowiskiem, w którym może rozwijać się życie. Szukanie życia na innych planetach zaczynamy od poszukiwania tam chociaż śladów wody, potencjalnie bowiem życie może rozwinąć się tam, gdzie występuje woda, najlepiej w stanie ciekłym...

3. Definicja suszy

Susza spowodowana jest długotrwałym okresem bez opadów atmosferycznych lub z nieznacznym opadem w stosunku do średnich wieloletnich wartości i z stosunkowo wysoką temperaturą dla danej pory roku, co pociąga za sobą znaczne zmniejszenie zasobów wodnych w atmosferze, glebie, podziemnych warstwach wodonośnych, a także obniżeniem poziomu wód w rzekach, jeziorach i innych zbiornikach wodnych.

Definicja sugeruje, że przyczyną suszy jest brak opadów. A przecież w Polsce pada i statystyki wieloletnie mówią, że coraz więcej. Niestety zjawisk sprzyjających suszy, czy wręcz ją napędzających jest więcej. Ocieplenie klimatu zwiększa parowanie wody z wód powierzchniowych i gleby oraz transpirację z roślin. A spływ powierzchniowy potęguje efekt ubytku wody. Czasy PRL-u to nie był okres obudowy kraju z ruin wojennych, ale rozwój infrastruktury nie był ich mocną stroną z wyjątkiem melioracji. Tysiące kilometrów rowów melioracyjnych osuszających łąki tylko przyspiesza odpływ wody z granic kraju, a kanalizacje burzowe, skądinąd tak potrzebne w miastach, tylko nasilają ten problem². A to wszystko składa się na bilans hydrologiczny Polski i decyduje o skali zjawiska suszy.

4. Skutki suszy

Susza powoduje przesuszenie gleby, czyli znacznego ubytku jednego z podstawowych składników gleby, co skutkuje zmniejszeniem lub zniszczeniem upraw roślinnych i zaburzeniami w funkcjonowaniu większości ekosystemów. Dalszymi konsekwencjami mogą być trudności w zaopatrzeniu w wodę gospodarstw komunalnych i przemysłu, a także zwiększone prawdopodobieństwo pożarów. A jak wieje silny wiatr, to gleba nie związana roślinami tonami przenosi się na pola sąsiadów...

¹ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1, s. 77.

² A. Ciemiński, *Czynny społecznie w czasach PRL*, *Ziemia Zaborska* 6/2013, s. 50-55.

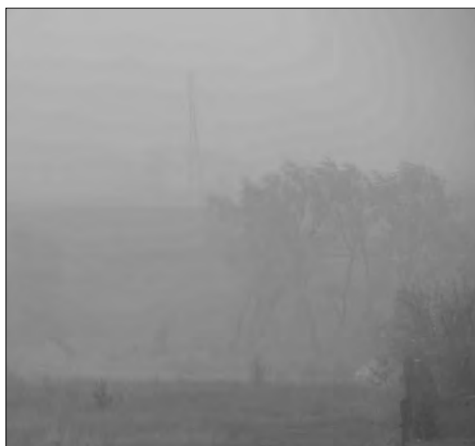
Burze piaskowe hulają w okolicach Brus co roku wiosną.



Burza piaskowa Gacnik 13. 04. 2015



Burza piaskowa Gacnik 20. 04. 2015



Burza piaskowa Gacnik 23. 04. 2019



Burza piaskowa Gacnik 13. 04. 2020



Skutki burzy piaskowej w Brusach - Wybudowanie

Kilkanaście tysięcy lat temu po ustąpieniu lądolodu z Pomorza, na naszych ziemiach musiał panować klimat stosunkowo suchy, bo wiejące wiatry usypały gigantyczne wydmy. Jedną z większych to Szotowa Góra. Ma ok. 4 km długości, a w najwyższym punkcie wznosi się 15 m nad poziom okolicy. Wiele mniejszych pokrywa teren gmi-



ny Brusy. Można je rozpoznać po tym, że nie zostały zagospodarowane rolniczo, a gospodarka leśna nie ma dużego pożytku, bo sosna rośnie wyjątkowo chlerlawo.

Wydma koło Kinic

5. Rodzaje suszy

- atmosferyczna – wyż atmosferyczny może w porze letniej sprawić, że nie pada kilka tygodni, wilgotność powietrza radykalnie spada, a wysoka temperatura przyspiesza wysychanie powierzchni ziemi

- glebowa (rolnicza) – jest konsekwencją przedłużającej się suszy atmosferycznej, oznacza problemy dla roślin, podlewanie nawet małego ogródka staje się problemem, szpadel odkopuje suchy piasek z 30 cm, a woda ze szlauchu zwilża ledwie 2 cm...

- hydrologiczna – skutkuje obniżeniem poziomu wód w rzekach, tak że nawet dla kajakarzy tworzy się problem, ale najważniejsze jest obniżenie poziomu wód podziemnych. Rzeki tak jak kanały melioracyjne, albo nawadniają przy wysokich stanach, albo odwadniają przy stanach niskich. Tu skutków nie zniweluje pojedyncza ulewa, czasami nie uzupełni stanu wód kolejny deszczowy rok.

- hydrogeologiczna – jest następstwem przedłużającej się suszy hydrologicznej, kiedy np. wysychają studnie. Zaczyna się pustynnienie, wodę trzeba sprowadzać. Radzili sobie z tym już starożytni Rzymianie, współczesna cywilizacja też sobie poradzi, ale jakim kosztem...

6. Susza jako klęska

Susza należy do tych klęsk żywiołowych, których przebieg i narastanie skutków nigdy nie jest gwałtowne. Powódź jest szybsza, a lawina śnieżna błyskawiczna. Ulewa, wichura mogą swe katastrofalne skutki osiągnąć w ciągu godzin, minut, a susza nie. To, że długo nie padało nie musi mieć zauważalnych skutków, a tym bardziej dotkliwych. To problem, który narasta przez tygodnie, miesiące. Może jednak kumulować się w glebie i niższych warstwach gruntu przez lata. Jej oddziaływanie przenosi się na następny sezon.

7. Zasoby wody

Polska jest w wodę uboga. Zasoby wodne wynoszą ok. 1600 m³/rok/osoba, gdy średnia w Europie to 4560 m³/rok/osoba. Większość odpływa do mórz. 9 tysięcy jezior na pojezierzach pomorskim, mazurskim i wielkopolskim to zasób powstały z końcem epoki lodowcowej, który zwiększa nieco wilgotność lokalnych mikroklimatów. Pas nizin Wielkopolski, Kujaw i Mazowsza jest szczególnie narażony na suszę. Góry, które zatrzymują wilgoć atmosferyczną i ją skraplają, dając początek górskich dopływów rzek nizinnych są niskie i wąskie. Dają sporadycznie gwałtowny przyrost poziomu wody, ale ten z falą powodziową w kilka dni odpływa do Bałtyku. Nawet nieznaczne opóźnienie odpływu wód poprawić mogłoby krajowy bilans wodny. Ale zbiorników re-

tencyjnych mamy mało i są niewielkie. Do tego same powodują niepożądane skutki ekologiczne, bo tamy kawałkują rzekę jako ekosystem. Skutki są podobne jak w lesie przeciętym autostradą, a nawet poważniejsze...

8. Oczka wodne – naturalne zbiorniki retencyjne na Kaszubach

W okolicach Brus jest ich kilkadziesiąt, w dalszej okolicy kilkaset³. Często otoczone drzewami, krzewami i wysoką roślinnością mają ograniczone parowanie, a jednocześnie zwiększają wilgotność powietrza w okolicy. W czasie suszy stanowią ostatnie źródło wody dla ssaków, ptaków i owadów.

9. Retencja zimowa

Bilans wodny roczny może być całkiem zadowalający, ale to nie oznacza, że nie zdarzy się susza. Decyduje o tym bilans wodny okresowy. Skutki ekologiczne i gospodarcze są najpoważniejsze, gdy minimum stanu wód przypada na okresy wzmożonej wegetacji.

Śnieżne zimy, to depozyt wody, która zimą nie jest potrzebna, bo wegetacja roślin jest wstrzymana, a uwalnia się wiosną, kiedy rośliny stają się aktywne. Ten depozyt zgromadzony w od grudnia do lutego uwalniał się wiosną (kwiecień, maj). Mniejsze cieki zamarały i nie odprowadzały wody. Zresztą sama gleba przemarznięta głęboko utrzymywała w sobie wodę jesienną, która w formie lodu nie mogła przecież stopniowo przesączać się do głębszych warstw gruntu i odpływać z wodami podziemnymi.

Beźśnieżne zimy oznaczają suszę wczesnowiosenną. Do przeszłości odeszły wiosenne roztopy, kiedy to woda z śnieżnego zasp w czasie odwilży stopniowo się uwalniała. Deszcz zimą to marnotrawstwo wody, ponieważ ona do wiosny spłynie do morza co do kropli. Niestety nie zawsze możemy liczyć na uzupełniające opady w maju, a przecież „mokry maj, żyto niczym gaj”. Woda z opadów zimowych w kwietniu jest już w Bałtyku. Susza przestaje być domeną jedynie najcieplejszych miesięcy.

Przesuszone gleba słabo chłonie nawalne opady. Szybko spływa do zagłębień terenu, zasila doliny rzeczne, ale w małym stopniu uzupełnia zasoby wodne gleby.

10. Renaturyzacja rzek i odtwarzanie mokradeł.

Woda w zbiornikach nagrzewa się i przez to szybciej paruje. Woda w rowach dzięki zastawkom jest wchłaniana przez grunt i glebę. Retencja na rzekach to już zbyt późno. Woda z rzek ma uzupełniać retencję podziemną, ale obecnie efekt jest odwrotny. Niskie stany wód w rzekach powodują osuszenie terenów przybrzeżnych. Przy zmniejszających się zasobach wody trzeba oszczędzać, a jedynym skutecznym sposobem na masową skalę jest spowolnienie jej biegu. I tak większość wody odpływa do Bałtyku, sęk w tym ile czasu to jej zajmie.

Meandry, starorzecza spowalniają odpływ wody. Lasy zacieniające glebę, mchy chłonna wodę jak gąbka, śródleśne oczka i torfowiska zatrzymują wodę. Parki, pasy zieleni, hamują wiatr, który jest przecież naturalnym sprzymierzeńcem suszy. Bobry chociaż chronione uważane są za szkodniki, bo zmieniają „plany



Torfowisko wysokie koło Asmusa

³ Patrz więcej artykuł str. 48

zagospodarowania przestrzennego". A przecież to one przez miliony lat ewolucji do perfekcji oparowały technikę konstrukcji hydrologicznych. Człowiek popełnia błędy, bóbr nie. Jest więc, czy to się komu podoba czy nie, naszym sprzymierzeńcem w gromadzeniu zyciodajnej wody.

11. Zaborskie zasoby (przykład)

Królowa zaborskich rzek Zbrzyca ma 50 km długości i ponad 400 km² powierzchni zlewni. Przepływa przez 13 jezior i 5 stawów młyńskich. Meandruje na łąkach między Rolbikiem a Widnem. Tworzy mikroklimat i utrzymuje wiele ekosystemów szczególnie wrażliwych na stałość zasobów wodnych. Susza od niej trzyma się z daleka...



Źródliko nad Zbrzycą

Literatura:

Szlak Zbrzycy. Przewodnik przyrodniczo-kulturowy, Brusy 2012

<https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/susza-dane-Stop-Suszy-2020-8971.html>

<https://stopsuszy.imgw.pl/>

<https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C83203%2Cekspert-susza-mimo-ulewnych-opadow.html>

<https://www.wwf.pl/aktualnosci/dlaczego-deszcz-nie-uratuje-nas-przed-susza>

<http://wolnierzeki.pl/susza-dlaczego-nie-pomoga-nam-zapory/>

<https://wyborcza.pl/AkcjeSpecjalne/7,176956,26309947,bobry-to-nasi-sprzymierzency-a-nie-szkodniki-pomagaja-w-walce.html>

Grażyna Jaszewska

Wybrane inicjatywy edukacyjne Zaborskiego Parku Krajobrazowego

Do ważniejszych zadań ustawowych pracowników parku należą edukacja przyrodnicza oraz popularyzacja walorów przyrodniczych, krajobrazowych i dziedzictwa kulturowego Ziemi Zaborskiej. Zadania te realizowane są poprzez organizację zajęć terenowych na ścieżkach przyrodniczych, organizację zajęć kameralnych, wycieczek, konkursów przyrodniczych, szkoleń, kampanii i akcji edukacyjno-informacyjnych oraz działalność wydawniczą. W artykule przedstawiono wybrane inicjatywy edukacyjne Zaborskiego Parku Krajobrazowego, które angażują osoby w różnym wieku oraz wpływają na integrację lokalnego społeczeństwa wokół idei ochrony przyrody.

Zajęcia edukacyjne prowadzone są przez cały rok kalendarzowy. Ich nasilenie następuje w czasie trwania roku szkolnego. W zasięgu oddziaływania parku znajduje około 60. placówek oświatowych z terenu miasta i gminy Chojnice, gminy Brusy oraz gminy Konarzyny. W ostatnich latach oferta edukacyjna została skierowana do osób dorosłych. Życie w harmonii z naturą wymaga od ludzi jej poznania i doświadczenia. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy edukujemy siebie i innych w ciągłym



Seniorzy z Brus podczas warsztatów „Rezerwat Biosfery Bory Tucholskie” w roku 2014. Fot. Dorota Krzoska.

procesie, przez całe swoje życie. Taką możliwość stwarza bogata oferta edukacyjna parku, łącząca możliwość poznania przyrody z aktywnym wypoczynkiem. Edukacja przyrodnicza umożliwia odizolowanie się od miejskiego zgiełku oraz rozładowanie napięć i stresów dnia codziennego. Przykładem tego typu aktywności jest rajd ekoturystyczny, organizowany przez Zaborski Park Krajobrazowy wraz z licznymi partnerami. Jego główne cele to promocja ekoturystyki i zasad właściwego zachowania się na obszarach chronionych oraz popularyzacja zrównoważonego rozwoju. W organizację rajdu włączają się Lasy Państwowe - nadleśnictwa: Przymuszewo, Rytel, Osusznicza i



Uczestnicy szkolenia „Sowy z GIS-em”, które odbyło się w Charzykowach w dniach 23-24 kwietnia 2014 r. Fot. Grażyna Jaszewska.

Lipusz. Impreza odbywa się przy współpracy z Chojnickim Towarzystwem Miłośników Roweru Cyklista i Stowarzyszeniem „Charzy...”. Wydarzenie jest imprezą cykliczną, cieszącą się dużym zainteresowaniem, nie tylko wśród osób mieszkających w regionie. Dzięki zaangażowaniu



Seniorzy z Brus podczas warsztatów obrączkarskich w Kokoszcze w roku 2013. Fot. Grażyna Jaszewska.

współorganizatorów odbyło się dziewięć edycji rajdu, które z roku na rok cieszą się większą popularnością. Trasy piesze i rowerowe mają różną długość i są dostosowane dla osób o szerokim wachlarzu sprawności fizycznej. Powoduje to, że w rajdzie uczestniczą rodziny z dziećmi, seniorzy oraz osoby amatorsko uprawiające nordic walking, czy jazdę na rowerze. Trasy rajdu pokonywane są w



Warsztaty ichtologiczne nad rzeką Kulawą w dniu 26 września 2017 r. Fot. Mariusz Grzempa.



Uczestnicy Rajdu Ekoturystycznego w Klosnowie podczas edycji w roku 2016. Fot. Dorota Krzoska.

niewielkich grupach pod opieką edukatorów z parku i nadleśnictw. Każda edycja opatrzona jest hasłem przewodnim, które stanowi podstawę narracji edukatorów.

Edukacja przyrodnicza, a szczególnie ścieżki dydaktyczne oraz nowatorskie metody nauki o przyrodzie w ostatnich latach przeżywają swój rozkwit. W całej Polsce odbywają się liczne szkolenia i konferencje, podczas których podejmowane są problemy edukacji zintegrowanej. Organizowane są spotkania służące wypracowaniu nowoczesnych metod nauczania o przyrodzie. Dotyczą one wykorzystywania najnowszych technologii w prowadzeniu zajęć edukacyjnych oraz stosowania metod aktywizujących. Podążając za ogólnopolskimi trendami Zaborski Park Krajobrazowy był organizatorem szeregu szkoleń i warsztatów, prowadzonych przez wykwalifikowaną kadrę. Odbiorcami szkoleń byli pracownicy administracji publicznej, mający wpływ na otaczające nas środowisko, a także pracownicy parków krajobrazowych i leśnicy. Uczestnicy szkoleń mieli możliwość nabycia nowych umiejętności, które z całą pewnością przełożyły się na efekty ich pracy związanej z ochroną przyrody i edukacją. W latach 2011-2014 odbyły się cztery warsztaty poświęcone inwentaryzacji włośchatki i innych sów leśnych. Nieodłącznym elementem cyklu szkoleń „sowiarskich” była część poświęcona metodom GIS. Analizy przestrzenne służyły typowaniu potencjalnych miejsc występowania stanowisk lęgowych poszczególnych gatunków sów. W części terenowej uczestnicy warsztatów wykonywali nocne nasłuchy sów w miejscach, które zostały wcześniej wytypowane. Przeprowadzone szkolenia wpłynęły na lepsze rozpoznanie rozmieszczenia włośchatki na terenie Zaborskiego Parku Krajobrazowego. Dały impuls dla cyklu zajęć i nocnych warsztatów terenowych, skierowanych do dzieci, młodzieży i osób dorosłych z terenu parku. W roku 2016 Zaborski Park Krajobrazowy był organizatorem warsztatów na temat biologii, ekologii i ochrony dzięcioła czarnego. W ramach tego działania uczestnicy posiadli wiedzę oraz umiejętności, pozwalające zaplanować oraz przeprowadzić monitoring tego gatunku. Dodatkowym efektem szkolenia była kampania edukacyjna Zaborskiego Parku Krajobrazowego pt. „Dziuple i ich mieszkańcy”. W kolejnym roku przeprowadzono warsztaty terenowe poświęcone makrobentosowi rzecznemu. Odbiorcami warsztatów byli pracownicy parków krajobrazowych z województwa pomorskiego. Nad rzekami - Chocińą oraz



Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7 w Chojnicach podczas zajęć na ścieżce przyrodniczo-ornitologicznej Kokoszka w roku 2014. Fot. Grażyna Jaszewska

Jarcewską Strugą - poznawano procedury analizy wody oraz metody poboru prób bentosowych. W części laboratoryjnej pod binokularami identyfikowano organizmy przy użyciu kluczy do oznaczania bezkręgowców wodnych. Otwartość i duże doświadczenie dydaktyczne prowadzącego warsztaty, skutkowało przekazaniem cennych wskazówek, pozwalających w przyszłości prowadzić bardziej efektywne zajęcia terenowe nad rzeką.

Najefektywniejszą formą edukacji są zajęcia w terenie. Przyrodnicze ścieżki dydaktyczne to najlepsze „pracownie biologiczne” i żywe „laboratorium”, umożliwiające obserwacje gatunków, siedlisk i całych ekosystemów oraz zależności pomiędzy żywymi organizmami. Zajęcia na ścieżkach Zaborskiego Parku Krajobrazowego organizowane są w okresie wiosennym, letnim i jesiennym, natomiast okres zimowy jest mało popularny. W ostatnich latach działalności parku szereg warsztatów prowadzono na ścieżkach dydaktycznych w Kokoszce, Dolinie Kulawy i Leśnie. Ich celem była m.in. aktywizacja dzieci, młodzieży oraz seniorów poprzez włączenie w proces dydaktyczny nowatorskich metod. Przez szereg lat Zaborski Park Krajobrazowy był organizatorem warsztatów obrączkarskich, prowadzonych na ścieżce

przyrodniczo-ornitologicznej w Kokoszce. Podczas warsztatów ich uczestnicy mieli okazję zapoznać się z pracą ornitologa – obrączkarza, poznać „z bliska” gatunki ptaków występujących na terenie ścieżki oraz dowiedzieć się w jakim celu obrączkuje się ptaki. Uczniowie i seniorzy przypatrywali się pracy obrączkarza, który wyjaśniał w jaki sposób odróżnić poszczególne gatunki ptaków oraz jak określić ich wiek i płeć. W trakcie zajęć zgłębiano wiedzę z zakresu wędrówek ptaków z wykorzystaniem licznych gier i zabaw.

Ciekawą inicjatywą, która szczególnie przypadła do gustu młodym miłośnikom przyrody, były warsztaty zatytułowane „Ichtiofauna rzeki Kulawy”. Część teoretyczną oraz praktyczną w terenie przeprowadził ichtiolog z Parku Krajobrazowego Dolina Słupi. Podczas pierwszej części zajęć, która odbyła się w sali konferencyjnej Nadleśnictwa Przymuszewo w Lasce, prowadzący zapoznał uczestników zajęć z gatunkami ryb występującymi w rzekach

Zaborskiego Parku Krajobrazowego oraz przybliżył ich charakterystyczne cechy i behavior. Istotnym elementem prelekcji było wskazanie uczniom zagrożeń dla środowiska przyrodniczego rzek, wynikających z narastającej antropopresji. Prelegent zwrócił uwagę na regulacje koryt rzecznych



Uczniowie gimnazjum w Brusach podczas ogólnopolskiego finału konkursu „Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski” w sali obrad Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego w Gdańsku – 27 maja 2014 r. Fot. Grażyna Jaszewska.

oraz zabudowę techniczną, które są przyczyną utraty z ekosystemów rzecznych cennych lub rzadkich siedlisk i gatunków. Część terenowa warsztatów obejmowała odłowy bonitacyjne ryb, które miały na celu precyzyjną ocenę obecnej populacji pod względem ich liczebności i kondycji zdrowotnej w rzece Kulawie. Odłowione osobniki oznaczane były do gatunku, poddane mierzeniu długości ciała, a następnie przywracano je do środowiska naturalnego.

W ramach aktywizacji seniorów realizowano pięcioletni cykl warsztatów terenowych zatytułowanych „Rezerwat Biosfery Bory Tucholskie”. Ich głównym celem było ukazanie najcenniejszych gatunków roślin, zwierząt, siedlisk oraz krajobrazu kulturowego Borów Tucholskich. Uczestnicy warsztatów z Brus, Chojnic oraz Konarzyn odwiedzili cztery parki krajobrazowe, wchodzące w skład strefy buforowej rezerwatu biosfery: Zaborski, Wdzydzki, Tucholski i Wdecki. Mieli okazję poznać najstarszy w Polsce rezerwat przyrody Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkowskiego, który jest swą istną wizytówką Borów Tucholskich.

Od 2008 roku uczniowie szkół z terenu parku uczestniczą w ogólnopolskim konkursie „Poznajemy Parki Krajobrazowe Polski”. W tym okresie aż jedenaście razy drużyny z Zaborskiego Parku Krajobrazowego reprezentowały województwo pomorskie w finale ogólnopolskim, często zajmując wysokie lokaty. W finale ogólnopolskim wzięli udział uczniowie z Brus, Chojnic oraz Silna. W roku 2018 drużyna z Silna wywalczyła drugie miejsce w Polsce.

Dużą popularnością wśród szkół podstawowych cieszy się konkurs „Poznajemy Zaborski Park Krajobrazowy”, który skierowany jest do uczniów klas IV-VI. Corocznie bierze w nim udział ok. 500 uczestników, którzy rywalizują ze sobą w trzech etapach: szkolnym, gminnym i parkowym. Podczas



Uczniowie z Brus na warsztatach obrączkarskich w Kokoszcze w roku 2013. Fot. Grażyna Jaszewska

rywalizacji finałowej uczniowie biorą udział w grze terenowej, która sprawdza ich wiedzę i umiejętności, takie jak: obsługa kompasu, czytanie mapy lub rozpoznawanie sylwetek ptaków oraz pospolitych roślin wodnych. Uczniowie dzięki tej metodzie zapominają, że biorą udział w konkursie i całkowicie oddają się zabawie. Pozbywają się stresu, który towarzyszy im zwykle przy testowych formach konkursu. Dodatkowo nabywają umiejętności społeczne, takie jak komunikacja w grupie. Kolejnym pozytywnym elementem tego typu konkursu jest to, że uczniowie nabywają nową wiedzę i umiejętności.

Kolejną akcją integrującą różne środowiska i organizacje na terenie parku jest „Sprzątanie Jeziora Charzykowskiego”. Charzykowskie to największy i najczęściej wykorzystywany do celów turystycznych i rekreacyjnych akwen parku. W związku z tym jest on najbardziej narażony na zaśmiecanie. Akcja sprzątania brzegów jeziora prowadzona jest corocznie w okresie wiosennym przy współpracy z Chojnickim Klubem Żeglarskim. Bierze w niej udział szereg instytucji i organizacji tj.: Park Narodowy "Bory Tucholskie", nadleśnictwo Rytel i Przymuszewo, koła łowieckie z Klosnowa i Swornegaci, Gospodarstwo Rybackie w Charzykowach, Społeczna Straż Rybacka, LKS Charzykowy, OSP Charzykowy, Chojnicki WOPR, Stowarzyszenie "Charzy...", sekcja kajakowa "Szansa", Urząd Gminy w Chojnicach, Sołectwo Charzykowy i inne.

W artykule przedstawiono wybrane inicjatywy edukacyjne parku, które mają wpływ na integrację lokalnego społeczeństwa wokół idei ochrony przyrody. Przedstawione formy edukacji są przykładem aktywizacji różnych grup wiekowych i oprócz zdobywania wiedzy, mają na celu rozwój kompetencji miękkich. Umiejętności te umożliwiają budowanie więzi z innymi oraz efektywną współpracę. Są one bardzo ważne, ponieważ decydują o jakości naszych kontaktów z innymi ludźmi. Umożliwiają ponadto zarządzanie informacją oraz pozwalają na kreatywne rozwiązywanie potencjalnych problemów.

Grażyna Jaszewska

Monitoring przyrodniczy w Zaborskim Parku Krajobrazowym

Jednym z integralnych elementów ochrony zasobów przyrodniczych Zaborskiego Parku Krajobrazowego jest monitoring. W ostatnich latach skupia się on na lepszym rozpoznaniu ichtiofauny, ornitofauny oraz cennych siedlisk i gatunków roślin. Omówione poniżej monitoringi prowadzone były na całym obszarze parku lub na powierzchniach monitoringowych, reprezentatywnych dla całego obszaru.

W latach 2014/2015 przeprowadzono ocenę stanu ichtiofauny wybranych rzek i cieków. Miejsca odłowów ryb zlokalizowane były m. in. na odcinkach rzek w bliskim sąsiedztwie urządzeń hydrotechnicznych, uniemożliwiających lub utrudniających ich migracje. Na wszystkich stanowiskach przeprowadzono inwentaryzację ichtiofauny metodą elektropołów, opierając się na wytycznych zawartych w metodyce monitoringu gatunków i siedlisk przyrodniczych, ze szczególnym uwzględnieniem specjalnych obszarów ochrony siedlisk Natura 2000. Ze względu na niewielką głębokość



Koncentracja łabędzi krzykliwych na Jeziorze Śluza. Fot. Mariusz Grzempa

odławianych cieków, metodą odłowu było brodenie pod prąd na odcinku 100 m. Wszystkie złowione osobniki były oznaczane co do gatunku, mierzone i wypuszczane w miejscu odłowu. Na odławianych odcinkach rzek stwierdzono występowanie 18 gatunków ryb, w tym jednego przedstawiciela ryb bezszczękowych, a mianowicie minoga strumieniowego. Pozostałe gatunki to: ukleja, ciernik, okoń, różanka, krąp, płoć, szczupak, koza, kleń, kiełb, pstrąg potokowy, karaś pospolity, lin, miętus, ślíz, wzdręga oraz piekielnica.

Jednym z lepiej rozpoznanych gatunków ptaków na terenie parku jest zimorodek. Pierwsze badania nad populacją lęgową zimorodka w Zaborskim Parku Krajobrazowym zapoczątkował w roku 1992 Roman Kucharski - ówczesny pracownik parku. Następnie w roku 2011 badania te zostały powtórzone przez Beatę Waśko. Od roku 2013 monitoring zimorodka prowadzony jest corocznie w okresie od kwietnia do końca sierpnia. Głównym założeniem badań jest określenie stanu populacji



Zimorodek na Zbrzycy. Fot. Grażyna Jaszewska.

go roku ich celem jest weryfikację zasiedlenia norek. Ptaki dorosłe wykytane są w sieci ornitologiczne a następnie obrączkowane. Oznaczany jest wiek i płeć oraz wykonywane są pomiary długości skrzydła, dzioba, ogona oraz ciężaru ciała. Metoda obrączkowania ptaków dostarcza cennych informacji dotyczących migracji zimorodków. W roku 2014 na Chocinie lęgi odbywała samica, która rok wcześniej została zaobrączkowana we Włoszech. Parę lęgową tworzyła z samcem, który w roku poprzedzającym odczyt był znakowany na rzece Drawie jako pisklę. W 2019 roku młody osobnik zaobrączkowany na Kłonecznicy był dwukrotnie kontrolowany we Włoszech. Część zimorodków kontrolowanych oraz obrączkowanych w Zaborskim Parku Krajobrazowym wykazuje duże przywiązanie do miejsc gniazdowania i na tym samym stanowisku są stwierdzane nawet przez 2-3 lata.

Kolejnym długoletnim projektem parku jest monitoring koncentracji łabędzi krzykliwych w okresie migracji. Liczenia odbywają się zwykle czterokrotnie, w okresie od grudnia do marca. Kontrole prowadzone są ze stałych punktów obserwacji na jeziorach oraz rzekach. Dodatkowo są one uzupełniane przemarszem wzdłuż linii brzegowej. W trakcie prac terenowych odnotowywana jest liczebność gatunku z podziałem na osobniki dorosłe oraz młodociane. Dodatkowo zapisywane są ptaki towarzyszące oraz warunki pogodowe i stopień zlodzenia zbiornika. Podczas srogich zim, cha-

lęgowej oraz określenie trendów liczebności. Analizie podlegają także wybrane aspekty z zakresu ekologii rozrodu tj. fenologia lęgów, sukces lęgowy oraz czynniki siedliskowe decydujące o występowaniu gatunku. Prace terenowe prowadzone są w obrębie rzek i jezior stanowiących potencjalne miejsca do gniazdowania. Monitorowaniem objęta jest Brda z licznymi dopływami: Zbrzycą, Chociną, Czernickim Rowem, Czerwoną Strugą, Strugą Jarcewską, Orlą Strugą oraz dopływy Zbrzycy - Kłonecznica i Kulawa. Miejsca lęgowe zimorodka poszukiwane są w obrębie jezior: Charzykowskiego, Karsińskiego, Długiego, Śluzy, Dybrzka i Płęsna. Kontrole prowadzone są z kajaka, czasami uzupełniane przemarszem wzdłuż brzegu. Każde-



Żurawie. Fot. Grażyna Jaszewska.



Pisklęta łabędzia niemeego na Brdzie. Fot. Grażyna Jaszewska.

nicach obszaru Natura 2000 Wielki Sandr Brdy PLB220001. Prace terenowe prowadzone były na trzech powierzchniach próbnych oraz 48. punktach nasłuchu, w północnej części Zaborskiego Parku Krajobrazowego. Zadaniem pracowników parku było rozpoznanie rozmieszczenia oraz liczebności włośchatki na wyznaczonych punktach.

W roku 2016 na obszarze parku został przeprowadzony monitoring dzięcioła czarnego, który ma kluczowe znaczenie dla różnorodności gatunkowej ekosystemów. Dzięki wykute przez ten gatunek, stanowią miejsce gniazdowania m.in. włośchatki, gągoła, nurogęsi oraz siniaka.

Monitoring dzięcioła czarnego został wykonany na 18. kwadratach o wymiarach 2x2 km, które zostały losowo wytypowane do przeprowadzenia inwentaryzacji na cele sporządzenia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Wielki Sandr Brdy.

Łączna powierzchnia wszystkich kwadratów wynosiła 7200 ha. W obrębie każdego kwadratu znajdowało się dwanaście punktów nasłuchu, rozmieszczonych na trzech transektach. Na każdym punkcie obserwatorzy w cyklu pięciu minut naprzemiennie wykonywali nasłuch oraz stymulację głosową



Odłow i ichtiofauny na Chocinie. Fot. Justyna Rymon Lipińska

rakteryzujących się długim okresem minusowych temperatur, a tym samym złodzeniem większości zbiorników wodnych, liczebność łabędzi krzykliwych na terenie Zaborskiego Parku Krajobrazowego wynosi nawet 600 osobników. Głównymi miejscami ich koncentracji są wówczas jeziora przepływowe na Brdzie i Zbrzycy.

Na terenie parku w latach 2011-2014 przeprowadzono szkolenia pod nazwą „Sowy z GIS-em”. Efektem szkoleń było lepsze rozpoznanie siedlisk oraz rozmieszczenia włośchatki. W roku 2019 pracownicy parku przyłączyli się do monitoringu włośchatki w gra-

gatunku, polegającą na odtwarzaniu terytorialnego głosu samca. Liczenia były prowadzone w godzinach porannych od 6:00 do 10:00, w warunkach bezdeszczowych i bezwietrznych. Łącznie na każdej powierzchni wykonano dwie kontrole. Dla każdego punktu rejestrowano godzinę nasłuchu, ilość osobników oraz kierunek, z którego przyleciał ptak lub z którego się odzywał. W trakcie monitoringu dzięcioła czarnego w pierwszej kontroli odnotowano 55 osobników, natomiast podczas drugiej kontroli 42 osobniki. Zagęszczenie dzięcioła czarnego wynosiło na badanym terenie 0,67 osobników/km².



Dzięcioł czarny kujący dziuplę. Fot. Grażyna Jaszewska

W latach 2018/2019 na terenie parku został przeprowadzony monitoring lęgowego żurawia. Założenia metodyczne oraz lokalizacje punktów nasłuchu zostały opracowane przez pracownika Stacji Ornitologicznej Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Gdańsku - Arkadiusza Sikorę. Monitoring został przeprowadzony na 24. punktach nasłuchowych rozmieszczonych na terenie całego parku. Nasłuchy były prowadzone na każdym punkcie w dwóch terminach, podczas sprzyjających warunków pogodowych, czyli w dni bezwietrzne i bez opadów. Każdorazowo w wyznaczonym miejscu spędzano 30 minut, nie później niż trzy godziny od świtu. Podczas prac terenowych odnotowywane były pary odzywające się w duecie. Następnie na mapach papierowych nanoszony był kierunek z którego odzywały się ptaki oraz oceniano odległość do pary w celu wskazania miejsca lęgowego. Liczbę par lęgowych żurawia na terenie Zaborskiego Parku Krajobrazowego oszacowano na 80-83 pary.

W roku 2020 na wszystkich jeziorach znajdujących się na terenie parku, wybranych stawach oraz na Brdzie na odcinku od Ciecholew do Męcikału i na Zbrzycy na odcinku od Jeziora Śluza do Jeziora Witoczno, przeprowadzono monitoring gągoła, nurogęsi oraz łabędzia niemego. Kontrole w sezonie lęgowym były przeprowadzone trzykrotnie. Pierwsza z nich miała na celu ustalenie liczby par lęgowych. Podczas drugiej kontroli skupiono się na wyszukiwaniu lęgów gągoła i nurogęsi. W tym celu wyszukiwano dziuple wykute przez dzięcioła czarnego w drzewostanach ok. 100-120 letnich i starszych, znajdujących się w otoczeniu akwenów. W przypadku nurogęsi kontrolowano również wykroty. Podczas wyszukiwania lęgów zwracano uwagę na puch znajdujący się na krawędzi dziupli i skorupy jaj znajdujące się u podstawy drzewa. Trzecia kontrola skierowana była na wykrywanie rodzin. W celu lepszego rozpoznania powyższych gatunków monitoring będzie kontynuowany w roku 2021.

Celem monitoringów ornitologicznych prowadzonych w Zaborskim Parku Krajobrazowym jest ocena populacji lęgowej wybranych gatunków lęgowych oraz trendów liczebności. Liczenia prowadzone według zaleceń metodycznych na przestrzeni kilku lat pozwolą na ocenę potencjalnych zagrożeń dla gatunków objętych monitoringiem.

Arkadiusz Warnke

Zespół Szkół w Brusach w projektach międzynarodowej współpracy

Zespół Szkół w Brusach od kilku lat realizuje projekty w ramach programu „Ponadnarodowa mobilność uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego” realizowanego ze środków programu Erasmus+. W praktyce program Erasmus+ umożliwia uczniom zagraniczną mobilność – wyjazdy do krajów Unii Europejskiej w celu odbycia praktyki zawodowej.



W roku szkolnym 2017/18 szkoła uczestniczyła w projekcie „Siła praktyki z braćmi”. Jednym z elementów realizacji tego projektu był wyjazd 20 uczniów do Budapesztu. Swoje umiejętności zawodowe, językowe i kulturowe doskonaliło 20 uczniów kształcących się w zawodzie sprzedawca i mechanik pojazdów samochodowych. Sprzedawcy odbywali praktyki w sklepach z pamiątkami oraz sklepach odzieżowych. Mechanicy rozwijali swoje



umiejętności zawodowe w dużych zakładach mechanicznych np. DUNA AUTO, CITROËN MS CENTER, EMIL FREY TOYOTA. Uczniowie mieli możliwość darmowego przemieszczania się po mieście komunikacją miejską, dzięki czemu w czasie wolnym od praktyk mogli poznać miasto, podziwiać zabytki, których w Budapeszcie nie brakuje.

Kolejnym projektem realizowanym w Zespole Szkół w Brusach dla uczniów szkoły branżowej był projekt pod nazwą „Praktyki zawodowe w Hiszpanii”. W marcu 2019 r. 12 uczniów kształcących się w zawodach fryzjer i kucharz odbyło 2-tygodniowe praktyki zawodowe w Maladze. Uczniom towarzyszyli koordynatorzy projektu – Tomasz Kutela i Arkadiusz Warnke. Firmą pośredniczącą w projekcie była Tribeka Training Lab S.L.U. Firma ta zorganizowała profesjonalne staże zawodowe w zakładach gastronomicznych i salonach fryzjerskich. Zapewniła też organizację programu kulturalnego, zakwaterowanie, wyżywienie, organizację transportu na miejscu, certyfikaty dla wszystkich uczestników projektu. Malaga jest atrakcyjnym turystycznie miejscem, gdzie można znaleźć pozostałości po wielkich cywilizacjach wschodu i za-



chodu, gdzie można obserwować piękne krajobrazy i dojrzewające w słońcu pomarańcze. Uczniowie mieli więc okazję w czasie wolnym, zwiedzać, odpoczywać, zażywać kąpiele słonecznych i morskich. Odwiedzili między innymi jedno z najbardziej znanych muzeów w mieście – Muzeum Picassa, upamiętniające życie i twórczość najsłynniejszego artysty urodzonego w Maladze, twierdzą Alcazaba oraz zamek Castillo de Gibralfaro. Uczestniczyli również w wycieczce do Kordoby. Udział uczniów w projekcie zapewnił im rozwój zawodowy. Zdobyli i utrwaliли wiadomości i umiejętności związane z zawodem fryzjera i kucharza. Poznali nowe metody i narzędzia pracy. Dzięki mobilności rozwinęli umiejętności w komunikowaniu. Docenili ważność nauki języka obcego i potrzebę indywidualnego rozwoju.



Julita Królikowska, Magdalena Wirkus
Jadwiga i Józef Chełmowscy

- jako wzór pracowitości, pokory i zgodności

Osobno, a jednak razem.

Każdy kto zawitał do domu Chełmowskich dostrzegał widoczny podział ról. Artysta Józef - jego czas wypełniony był jego pracą. Wiecznie dłubał, malował, rozmyślał. Otrzymując od małżonki przestrzeń twórczą realizował 100% otrzymanych talentów. Jadwiga - ster tego okrętu, to ona spajała dom ze sztuką męża. Wachlarz jej obowiązków rozciągał się od dbania o rodzinę, poprzez prace ogrodowo-estetyczne, kończąc na przyjmowaniu gości. Znalazła swój komfort w cieniu męża, stroszyła od kamer i aparatów konsekwentnie chroniąc swój wizerunek. Obie pary rąk nie narzekały na brak zajęcia, a kluczem udanego małżeństwa była radość ze swojej roli.



Potrzebna fundacja.

Decyzja o powołaniu organizacji dojrzewała od chwili, gdy w 2013 r. zabrakło Józefa i jego woli jak zarządcii pozostawionym w domostwie dorobkiem artystycznym. Momentem kluczowym był rok 2018, gdy nieoczekiwanie odeszła Jadwiga. Osobowość prawna była konieczna, aby móc ubiegać się o środki publiczne na realizację działań konserwatorskich. Powołana organizacja pozarządowa działając w sferze pożytku publicznego jest fundamentem do rozwoju miejsca stworzonego przez Chełmowskich jako ważnego centrum kultury.

Nie jest przypadkiem, że fundacji patronuje - je zarówno twórca jak i jego małżonka - muza. Razem tworzyli swój nietuzinkowy dom. I tak, w styczniu 2019 roku ich starsza córka - Ewa złożyła akt fundacyjny wkładając pierwszą cegielkę na działalność statutową organizacji. 25 marca 2019 r. Fundacja im.

Józefa i Jadwigi Chełmowskich otrzymała wpis do rejestru. W pierwszym składzie kieruje nią pięcioosobowy zarząd - wnuki Chełmowskich: Julita Królikowska, Aneta Matyszewska, Paweł Rudnik, Jonasz Rudnik i Magdalena Wirkus będąca jednocześnie prezesem organizacji.

Fundacja im. Józefa i Jadwigi Chełmowskich jest poszukiwaniem, kompromisem, ochroną. Po poszukiwaniem przyszłości miejsca, w którym żył i tworzył sam Józef Chełmowski. Jest też kompromisem między wizją idealną profesjonalnej opieki muzealnej, której wystrzegało się małżeństwo Chełmowskich, a możliwościami organizacji pozarządowej prowadzonej przez najbliższą rodzinę. Ochrona to natomiast bezpośredni przyczynek powołania Fundacji.

Poszukiwanie kompromisu ochrony.

Wszyscy są zgodni, że ochrona zbiorów jest potrzebna natychmiast. Józef Chełmowski swoich dzieł nie konserwował, tym które wystawiał w plenerze pozwalał niejako przechodzić cykl życia w zgodzie z naturą. O trwałości decydował gatunek drewna. Niejedna praca została wymieniona na nową przez samego mistrza. Zdarzyło się, że otrzymywały nowe kolory, lub zostały skrócone nawet o połowę! W twórczości Chełmowskiego chodziło o przekaz i o radość tworzenia. Mawiał "każde pokolenie ma swoje dzieła" oddając poniekąd decyzję co począć z całym dorobkiem.

Dotychczasowe działania Fundacji skupiają się wokół bieżących prac porządkowych, w sezonie letnim obsługi ruchu turystycznego oraz pozyskiwania środków na konserwację. Działalność zasilają wpłaty do puszkii zbiórki publicznej, darowizny indywidualne, sprzedaż pierwszych propozycji z reprodukcjami. Za środki zebrane w projekcie crowdfundingowym o nazwie "Kaszubski Leonardo da Vinci - na ratunek jego dziełom" na portalu PolakPotrafi.pl wyposażyliśmy połowę pracownię konserwatorską. Aktualnie jesteśmy w trakcie realizowania zadania publicznego dofinansowanego z środków Powiatu Chojnickiego pn. Akcja "WZMACNIANIE". Ideą jest wzmocnienie roztworem żywnicy uprzednio wysuszonych i zdezynfekowanych rzeźb przygotowując je tym samym do dalszej konserwacji - wypełnienia ubytków. Z akcją powiązane jest promowanie wśród mieszkańców powiatu osoby Józefa Chełmowskiego i jego domostwa oraz wiedzy o potrzebie ochrony dziedzictwa.



Mimo fizycznego i nieodwracalnego braku najważniejszych gospodarzy rodzina dba, by ich dom wciąż tętnił życiem. Zapraszamy do domostwa Chełmowskich na spotkanie ze sztuką i filozofią życia w Józefowym wydaniu. Można zamówić obsługę przewodnika, który oprowadzi również po pracowniach i galerii. Na stronie internetowej www.fundacja.jozefchelkowski.pl dowiedzieć się można o możliwościach wsparcia działalności Fundacji.

Bùczka, czyli kaszubska gra zespołowa

Bùczka, czyli świnka to sport, który w XIX wieku dominował na kaszubskich podwórkach. Gra polega na zapędzeniu bùczki, czyli świnki w j. kaszubski w postaci kamienia przy użyciu kijów do przeciwnego chlewa, a chlewem były wykopane dziury. Aby wygrać drużyna musiała jak najczęściej zaprowadzić świnkę do chlewa, czyli poprzez kije wrzucić jak najczęściej kamień do przeciwnego chlewa, a przy czym sami musieli swojego chlewa bronić, aby przeciwna drużyna nie wrzuciła kamienia. Gra mogła wyglądać trochę inaczej w różnych wioskach, ale główna zasada gry (zaprowadzenie kamienia do dziury) nie ulegała zmianie.

Współczesna bùczka została trochę zmieniona, aby odpowiadała obecnym standardom i była możliwa do gry w każdym miejscu, oraz aby sprzyjała rywalizacji i bezpieczeństwu graczy. Powstała „Kaszubska Liga Buczki” działająca przy Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, która ustala wszystkie zasady gry, rozmiar kijów jak i organizuje turnieje. Największą zmianą jest przekształcenie chlewu, z wykopanej dziury na zaznaczeniu pola punktowego poprzez sznur, kredę czy taśmę na powierzchni. Jest to bardziej praktyczne, nie niszczy nawierzchni (np. boiska do piłki nożnej) oraz umożliwiło to grę na hali.

Używa się piłki do tenisa, a kije mają wymiary od 90 do 110 cm długości a w najszerszym miejscu 17 cm. Jak drużyna umieści piłkę do przeciwnego chlewa i zostanie w polu punktowym drużyna zdobywa 3 punkty, a jeśli piłka dotknie pola i wyleci z pola punktowego, wówczas drużyna otrzymuje 1 punkt. Czas gry trwa 2 połowy, gdzie jedna połowa trwa 10 minut i po pierwszej połowie, drużyny zmieniają się połowami boiska i grają następne 10 minut. Jeśli zawodnik specjalnie fauluje zawodnika z drużyny przeciwnej w polu karnym sędzia ustanawia rzut karny, wykonuje się 4 metry od linii pola obrony w kierunku środka boiska. W tej rozgrywce biorą udział jeden obrońca i dwóch atakujących. Obrońca staje za polem punktowym, jedna jego noga musi stać na prostej, na której znajdują się środek pola punktowego i piłka. Może ruszyć się dopiero po wznowieniu (pierwszym kontakcie z piłką atakującego). Jeden atakujący ustawia się przy piłce. Drugi staje 2 metry od linii końcowej w stronę pola punktowego w linii prostej, na której znajdują się: piłka, środek pola punktowego i noga obrońcy. Drużyna, która zdobędzie największą ilość punktów wygrywa.

Pole do buczki ma mieć wymiary 20 metrów szerokości i 44 metry szerokości. Na każdej połowie boiska znajdują się pola punktowe. Są to koła o średnicy 2 metrów. Środek koła znajdować się musi 7 metrów od linii końcowej boiska od strony broniących. Od środka pola punktowego do bocznej linii w linii prostej równoległe do linii końcowej jest dokładnie 10 metrów. W odległości 1 metra od linii pola punktowego znajduje się linia pola obrony (przerywana). 5 metrów od linii pola obrony znajduje się druga linia przerywana, która wyznacza pole karne. Drużyna może posiadać podczas meczu 6 osób, ale na boisku w czasie gry, może być tylko 3 osoby, a zmiany zawodników w zakresie 6 osoby, odbywa się swobodnie.

Kaszubską Ligę Buczki tworzą 8 drużyn:

- Òska Lëžëno



Logo organizacji „Kaszëbskò Liga Bùczczì”

- Krëbanë Brusë I
- Krëbanë Brusë II
- Czõrné Pùjczy Strzebielëno
- Gromówka Żukòwò
- Chùtczë Diòblë Szopa
- Nightshadows Wejherowo
- RowerOwce Kartuzy

W pierwszym sezonie ligi, wystartowały 4 drużyny: Krëbanë Brusë I , Czõrné Pùjczy Strzebielëno, Gromówka Żukòwò i Òska Lëzëno.

Drużyna Krëbanë Brusë swój pierwszy sukces zdobyli 20 lipca 2019 r. gdzie na turnieju zorganizowanym na Jarmarku Wdzydzkim przez Kaszubską Ligę Buczki, zdobyli 1 miejsce.

17 sierpnia odbył się w Luzinie turniej inauguracyjny sezonu Kaszubskiej Ligi Buczki 2019-2020 r., a 28 września 2019 r. Krëbanë Brusë zorganizowali drugą kolejkę ligi w Brusach, gdzie po 2 kolejkach Krëbanë Brusë zajmowali 2 miejsce. Swój pierwszy w historii turniej w buczce halowej zagrali 15 grudnia, gdzie zdobyli 3 miejsce. Został wyróżniony kapitan drużyny Krëbanów Mikołaj Rydygier za wkład w rozwój sportu.

11 stycznia 2020 r. odbyły się Światowe Mistrzostwa w Buczke na hali, gdzie Krëbanë Brusë nie przegrywając ani jednego meczu i zajęli 2 miejsce zdobywając zaszczytny tytuł bycia wicemistrzem świata w Buczke. Z powodu dużego zainteresowania tym sportem w gminie Brusy, powstała druga drużyna w Brusach pod nazwą „Krëbanë Brusë II”, gdzie swój 1 turniejem na sprawdzenie siebie rozegrali na Mistrzostwach Świata.

Po długiej przerwie związanej z koronawirusem, 22 lipca 2020 roku odbył się turniej w Luzinie, który był przygotowującym turniejem do kolejnego sezonu. Krëbanë Brusë zajęli wówczas 2 miejsce a warto wspomnieć, że podczas tego wydarzenia drużyny pokazały swój sprzeciw w szkalowaniu kaszubskich bohaterów, i powstał na tę okazję , specjalny baner.

29 Sierpnia odbył się już II turniej w buczkę w Brusach, gdzie zjechały się 6 drużyn, a patronat tego spotkania objął Wicemarszałek Sejmu RP Piotr Zgorzelski oraz Poseł Na Sejm RP Marek Biernecki, którzy przyjechali wręczyć nagrody i pogratulować wszystkim drużynom. Krëbanë Brusë zdobyli 3 miejsce, a Krëbanë Brusë II 5 miejsce.

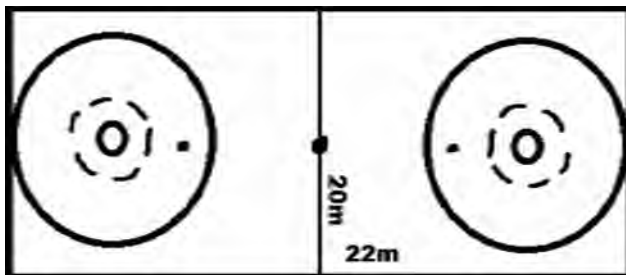
Drużyna młodych Kaszubów z Brus, brała udział w różnych imprezach kulturalnych, takich jak Jarmark Zaborski 2020 r, czy również na Turnieju Gawędziarzy we Wielu, gdzie prezentowali i uczyli grać w Buczke. Dbając o rozwój sportu jeździli do szkół na Kaszubach, gdzie w czasie lekcji j.kaszubskiego przedstawiali dzieciom m.im. z Dębnicy Kaszubskiej historię i rozwój tego sportu.

Szczegółowe zasady gry:

1.Pole

1.1.Pole do buczki ma mieć wymiary 20 metrów szerokości i 44 metry szerokości. Na każdej połowie boiska znajdują się pola punktowe. Są to koła o średnicy 2 metrów, na ich środku sugeruje się umieścić chorągiewkę, co ułatwi zobaczenie pola punkowego z każdego miejsca na boisku. Środek koła znajdować się musi 7 metrów od linii końcowej boiska od strony broniących. Od

Poglądowy plan boiska, 44 m na 20 m





Mistrzostwa Świata w Buczkę na Hali

środką pola punktowego do bocznej linii w linii prostej równoległe do linii końcowej jest dokładnie 10 metrów. W odległości 1 metra od linii pola punktowego znajduje się linia pola obrony (przerywana). 5 metrów od linii pola obrony znajduje się druga linia przerywana, która wyznacza pole karne.

1.2. Naturalną powierzchnią do buczuki jest trawa. Dopuszcza się grę na sztucznej murawie.

1.3 Linie muszą być oznaczone w sposób nie mający wpływu na przebieg gry i bezpieczny dla zawodników.

1.4 Piłka znajduje się w polu, kiedy przynajmniej jej część znajduje się na nim (także na linii). Zasa-
da ta dotyczy linii autów.



II Turniej Buczuki w Brusach

1.5 Zawodnik znajduje się w polu obrony, kiedy przynajmniej część jego ciała znajduje się wewnątrz pola obrony. Nie znajduje się w polu obrony zawodnik, którego ciało znajduje się poza polem obrony nawet, jeśli jego kij znajduje się wewnątrz pola obrony.

1.6 Zawodnik znajduje się w polu karnym, kiedy przynajmniej część jego ciała znajduje się wewnątrz pola karnego. Nie znajduje się w polu karnym zawodnik, którego ciało znajduje się poza polem karnym nawet, jeśli jego kij znajduje się wewnątrz pola karnego.

1.7 Piłka znajduje się w polu punktowym, kiedy przynajmniej jej część znajduje się na powierzchni oznaczonej jako pole punktowe (w tym linii oznaczającej pole punktowe)

2. Sprzęt

2.1 Kij (Czidlók)

2.1.1 Podstawowym sprzętem do buczki jest kij (czidlók). Musi mieć wymiary od 90 cm do 110 cm długości, a jego rozszerzenie (szępla) musi być symetryczna.

2.1.2 W przypadku złamania kija na boisku możliwa jest wymiana kija w trakcie akcji. Wyjątek stanowi sytuacja, kiedy kij zniszczony był celowo (Zob. 3.Przewinienia), bądź sędzia uzna, że dalsza gra uszkodzonym sprzętem stanowi zagrożenie.

2.2 Ubiór i elementy ochronne

2.2.1 Dopuszcza się zakładanie elementów ochronnych na dolną część nóg, kolana, ręce i głowę, ale nie jest to wymagane.

2.2.2 Na ubiorze nie mogą znajdować się ostre, niebezpieczne elementy.

2.3 Piłka

2.3.1 Do gry używa się piłki tenisowej

2.3.2 Pęknięcie, lub inne uszkodzenie piłki mające wpływ na jej lot kończy się przerwaniem gry i wymianieniem piłki na nową.

3. Przewinienia

3.1 Faule

3.1.1 Faul - uderzenie kijem w drugiego gracza, szarpanie za ubiór, ciągnięcie, celowe uderzanie barkami, głową, rękoma i nogami.

ùderzeniè czijã w drëdzëgò miònkarka, cëlówé ùderzeniè czijã ò czij, a téz szarpaniè za òblëczeniè, cygniãcë, cëlówé ùderzowaniè barkama, głowã i rãkama a nogama.

3.1.2 Faul na zawodniku nie znajdującym się w polu obrony, ani polu karnym kończy się rzutem wolnym egzekwowanym z miejsca zdarzenia. Członkowie zespołu, który przewinił muszą znajdować się co najmniej 4 metry od miejsca wznowienia w chwili rozpoczęcia.

3.1.3 Faul na zawodniku znajdującym się w polu karnym, w tym w polu obrony kończy się rzutem karnym (Zob. Wznowienia)

3.1.4 Przy brutalnych i/lub celowych faulach sędzia może zastosować indywidualną karę - wykluczenie zawodnika z gry na 2 minuty, 5 minut, lub na cały mecz.

3.1.5 Wykluczenie zawodnika na cały mecz oznacza, że przez 5 minut zespół gra w zmniejszonym o jednego zawodnika składzie. Po 5 minutach w jego miejsce może wejść inny gracz. Gracz ukarany nie może już wrócić do gry w meczu.

3.2 Spalony

3.2.1 Spalony w ataku - jest wtedy, kiedy w pole obrony wejdzie zawodnik zespołu atakującego i ma to wpływ na przebieg meczu - to znaczy, kiedy ma kontakt z piłką, zaślania obrońcom widok na boisku, lub dzięki wejściu może szybciej dobiec do piłki. W takim przypadku obrońcy wznawają grę z linii pola obrony, a przeciwnicy muszą znajdować się co najmniej 4 metry od miejsca wznowienia.

3.2.2 Spalony w ataku jest również wtedy, kiedy w polu obrony obrońca zakrywa ciałem lub kijem

piłkę, a przeciwnik próbuje mu ją wybić. W takim przypadku broniący wznawiają grę z pola obrony, a przeciwnicy muszą znajdować się co najmniej 4 metry od miejsca wznowienia. Zbliżyć się mogą dopiero, kiedy piłka opuści pole obrony.

3.2.3 Spalony w obronie jest wtedy, kiedy w polu obrony znajduje się dwóch, lub więcej zawodników drużyny obrońców. Po stwierdzeniu spalonego w obronie drużyna atakująca wykonuje rzut karny.

3.2.4 Spalony w polu punktowym - jest wtedy, kiedy obrońca w polu karnym wchodzi do pola punkowego i ma to wpływ na przebieg meczu - to znaczy, że w momencie bycia w polu karnym broni piłkę, lub skraca sobie drogę dobiegnięcia do piłki, czy zmiany pozycji. Po stwierdzeniu spalonego w polu punktowym atakujący wykonują rzut karny.

3.3 Nieprzepisowe użycie kija stwierdza się, gdy występuje jedno z poniższych:

3.3.1 Trzymanie kija w akcji zbyt wysoko. Przewinienie występuje, kiedy uderza się piłkę, lub próbuje to zrobić trzymając kij powyżej bioder, mając przed sobą w spektrum 90 stopni w odległości mniejszej niż 3 metry zawodnika drużyny przeciwnej, a kija trzyma się dalej niż w połowie długości od szerokiego końca kija.

3.3.2 Podniesienie kija przy wybićiu, lub próbie wybićia powyżej bioder, kiedy ma się przed sobą zawodnika drużyny przeciwnej mniej niż 3 metry od siebie w spektrum 90 stopni, a kija trzyma się dalej niż w połowie długości od szerokiego zakończenia kija.

3.3.3 Wyjątkiem od zasad 3.3.1 i 3.3.2 są sytuacje, kiedy trzyma się kij skierowany pionowo do góry, aby zatrzymać, lub odbić do przodu piłkę, której wysokość nie pozwala na inne odebranie.

3.3.4 Fizyczny atak na innego zawodnika przy użyciu kija. Takie zagranie wykonane celowo kończy się wykluczeniem zawodnika na nie mniej niż 5 minut.

3.3.5 W przypadku nieprzepisowego użycia kija grę wznawia się na tych samych zasadach, co w przypadku faulu.

3.4 Falstart.

3.4.1 Falstart to wznowienie gry przed gwizdkiem. Po pierwszym falstartcie sędzia zarządza powtórzenie zagrywki.

3.4.2 Jeśli ta sama drużyna wznowi zagrywkę ponownie przed gwizdkiem, piłkę wznawia drużyna przeciwna, na tych samych zasadach, co po straceniu punkta/ów (Zob. 5 "Początek i wznowienia")

3.5 Zniszczenie kija.

3.5.1 Zniszczenie kija to złamanie, albo inne uszkodzenie kija. Wykonane celowo kończy się rzutem karnym dla pokrzywdzonej strony.

3.5.2 Celowe zniszczenie własnego kija kończy się rzutem karnym dla drużyny przeciwnej.

3.6 Zagranie nogą i ręką

3.6.1 Oprócz obrońcy w polu obrony nikt nie może grać nogami. Każdy kontakt nogi z piłką, inny niż jej zatrzymanie, bądź niecelowe kopnięcie kończy się wznowieniem z miejsca zdarzenia.

3.6.2 Zagranie nogą w polu karnym - kiedy piłka uderzona nogą znajdowała się w polu karnym zawodnika uderzającego nogą, zagranie kończy się rzutem karnym dla przeciwnej drużyny.

3.6.3 Zagranie ręką kończy się tak samo jak zagranie nogą. Wyjątkiem są sytuacje, kiedy dłoń mającej kontakt z piłką ręki obejmuje kij, albo ręka jest w styku z ciałem zawodnika, którego ręka dotyka piłki.

3.6.4 Celowe nieprzepisowe zagranie nogą lub ręką kończy się indywidualną karą, której wysokość zależna jest od wpływu przewinienia na przebieg gry.

3.7 Niesportowe zachowanie

3.7.1 Niesportowe zachowanie to każde zachowanie niezgodne z ideą fair play, między innymi obrażanie, gesty związane z mową nienawiści, celowe rzucanie kijem w trakcie akcji.

3.7.2 Niesportowe zachowania kończą się indywidualną karą - wykluczeniem na 2 minuty, 5 minut,

lub na cały mecz zależnie od wagi czynu.

5. Początek i wznowienia

5.1 Grę zaczyna faceoff. Po jednym zawodniku z każdego zespołu staje przy położonej na środku boiska piłce naprzeciwko siebie po swojej stronie boiska. Kładką kije rozszerzeniami równolegle do linii końcowych, po stronie drużyny przeciwnej. Trzymają je oburącz i gra zaczyna się gwizdkiem sędziego.

5.2 Po punktach wznowia się grę ze środka, ale staje tam tylko zawodnik drużyny, która straciła punkt/y. Przeciwnicy muszą stać nie bliżej, niż 4 metry od piłki.

5.3 Po autach (wyjściu piłki poza boisko) i faulach wznowia się z miejsca zdarzenia (opuszczenia piłki, lub faulu). Można zacząć podaniem, strzałem, lub indywidualnym wyprowadzeniem piłki. Przeciwnicy muszą znajdować się w odległości przynajmniej 4 metrów od miejsca wznowienia.

5.4 Faule, do których doszło w polu karnym drużyny faulującej kończy się rzutem karnym.

5.4.1.1 Rzut karny wykonuje się 4 metry od linii pola obrony w kierunku środka boiska. W tej zagrywce biorą udział jeden obrońca i dwóch atakujących. Obrońca staje za polem punktowym, jedyna jego noga musi stać na prostej, na której znajdują się środek pola punktowego i piłka. Może ruszyć się dopiero po wznowieniu (pierwszym kontakcie z piłką atakującego). Jeden atakujący ustawia się przy piłce. Drugi staje 2 metry od linii końcowej w stronę pola punktowego w linii prostej, na której znajdują się: piłka, środek pola punktowego i noga obrońcy.

5.4.1.2 Zawodnicy nie biorący udziału w akcji nie mogą wejść na połowę, na której rozgrywany jest rzut wolny do czasu, aż skończy się akcja, albo piłka wyleci na drugą połowę boiska.

5.4.1.3 Czas wykonywania rzutu wolnego nie liczy się do całkowitego czasu gry.

5.5 Kiedy obrońca przykrywa piłkę leżącą w polu obrony, gra jest przerwana i obrońca wznowia ją z pola obrony. Przeciwnicy muszą znajdować się co najmniej 4 metry od pola obrony, a grę uznaje się za wznowioną, kiedy piłka opuści pole obrony.

5.5.1 Przez "przykrycie piłki" rozumie się trzymanie części ciała lub kija na piłce od góry, kiedy ona leży na ziemi w polu obrony. Nie uznaje się za przykrycie piłki kontaktu z piłką z jej boku, albo dołu. Nie uznaje się za przykrycie piłki znajdującej się poza polem obrony.

5.5.2 Obrońca może wznowić grę, kiedy zawodnicy przeciwni są bliżej niż 4 metry od pola obrony, albo poczekać, aż ci się oddalą.

6. Auty

6.1 Piłka znajduje się na aucie w sytuacjach kiedy:

6.1.a. opuściła pole i dotknęła ziemi/innych elementów wokół boiska, albo:

6.1.b. dotknął ją zawodnik, który przynajmniej częściowo dotyka ziemi lub innych elementów poza polem.

6.2 Piłka będąca w powietrzu nad ziemią, która nie jest częścią pola może być uderzona ponownie w boisko przez zawodnika, który

6.2.a. Znajduje się w polu, lub

6.3b. w momencie odbicia znajduje się w powietrzu, a jego ostatni kontakt z ziemią był kontaktem z ziemią w polu

6.4 Kiedy piłka jest w polu, albo nad nim, wówczas zawodnik, który stoi za polem może ją rozgrywać i nie uznaje się tego za aut.

7. Zdobywanie punktów

7.1 Zdobyć jednego punkta. Punkt zalicza się wtedy, kiedy piłka przeleci przez pole punktowe (zestknie się z powierzchnią ziemi oznaczonej jako pole punktowe) i wyleci

7.1.2 Punktowa akcja za 1 punkt kończy się kiedy:

7.1.2.a. Piłka zatrzyma się w polu obrony

7.1.2.b. Piłka opuści pole obrony

7.2 Zdobywanie trzech punktów w jednej zagrywce

7.2.1 Trzy punkty otrzymuje zespół, który skierował piłkę w pole punktowe przeciwnika (bądź przeciwnik sam skierował piłkę we własne pole punktowe) i piłka zatrzymała się wewnątrz pola punktowego.

7.2.2 Trzy punkty otrzymuje zespół, który skierował piłkę w pole punktowe przeciwnika (bądź przeciwnik sam to zrobił) i zawodnik drużyny broniącej wybił piłkę, która znajdowała się w momencie wybicia w polu punktowym.

7.2.3 Trzy punkty otrzymuje zespół, którego zawodnik strzelił piłkę w pole punktowe przeciwnika (bądź zrobił to sam przeciwnik), piłka opuściła pole punktowe, ale nie zatrzymała się, ani nie opuściła pola obrony i jest dobita tak, że wraca do pola punktowego i tam się zatrzymuje lub jest wybita przez zawodnika drużyny broniącej.

7.2.4 Kiedy piłka znajduje się w polu punktowym, nie zatrzymała się i jest wybita przez zawodnika atakującego, drużyna atakująca dostaje tylko 1 pkt.

7.3. Przypisywanie punktów zawodnikom

7.3.1 Zawodnik mający ostatni kontakt z piłką, który miał wpływ na jej kierunek uznawany jest za zdobywcę punktu/ów

7.3.2 Wyjątek od reguła 7.3.1 stanowi sytuacja, kiedy ostatni kontakt z piłką miał obrońca w polu punktowym - wówczas punkt/y liczą się na konto tego, kto przed nim miał kontakt z piłką.

7.3.3 Kiedy atakujący dobija piłkę, która wleciała i opuściła pole punktowe tak, że zespół zdobywa 3 punkty, wówczas punkty liczą się na konto tego, który jako ostatni miał kontakt z piłką przed wybijającym.

8 Bezpieczeństwo

8.1 Obuwie nie może zawierać metalowych elementów na spodzie

8.2 Osoby nie biorące udziału w grze muszą stać nie bliżej niż 2 metry od boiska. Sugeruje się zwiększenie tego dystansu, jeśli jest taka możliwość.

8.3 Gra w buczkę ze względu na swoje zasady jest bezpiecznym sportem. Nie niweluje to jednak zupełnie zagrożenia kontuzją. Każdy gra na własną odpowiedzialność i bezwzględnie wymaga się od zawodników gry zgodnej z zasadami oraz fair play!

9 Ustalanie zwycięzców

9.1 Zwycięzcą jest zespół, który zdobył więcej punktów od przeciwnika

9.2 W przypadku tej samej liczby punktów rezultat meczu to remis.

9.3 W przypadku rozgrywek, w których wymaga się ustalenia zwycięzcy, jego sposób w przypadku remisu zależy od woli organizatorów. Może to być na przykład ustalenie, że zwycięzcą jest drużyna, która zdobyła więcej trafień za 3 punkty, zorganizowanie dogrywki i/lub serii rzutów karnych.

10 Zobowiązania wobec buczki

10.1 Buczka to kaszubski sport narodowy, w związku z czym traktowany jest jako element dziedzictwa kulturowego narodu kaszubskiego

10.2 Od organizatorów meczów i rozgrywek wymaga się, aby dołożyli wszelkich starań, aby impreza miała jak najwyższy poziom, a gra była uczciwa.

10.3 Od zawodników wymaga się poważnego traktowania buczki, jako jednej z dyscyplin sportowych, gry fair play i szerzenia pozytywnego obrazu buczki.

Opracował Mikołaj Rydygier

Mariola Rodzeń, Sekretarz Gminy Brusy
STARA SZKOŁA Z NOWĄ FUNKCJĄ

Trwa kompleksowa przebudowa budynku „starej szkoły” w Brusach. Inwestycja jest realizowana w ramach jednego z działań projektu „Rewitalizacja części miasta Brusy”. Jesienią 2021 roku obiekt będzie gotowy do pełnienia nowych funkcji.

Zgodnie z założeniami „Rewitalizacji części miasta Brusy” został już wyremontowany komunalny budynek mieszkalny przy ul. Chełmowskiej w Brusach. Prace te kosztowały ok. 170 tys. zł.

Obecnie trwa modernizacja budynku tzw. „starej szkoły”, mieszczącego się na rogu ulic: Szkolnej i Kościelnej. Obiekt ten służył uczniom miasta i gminy Brusy niemalże sto lat,



Komunalny budynek mieszkalny przy ul. Chełmowskiej.



Obiekt przed modernizacją od strony ul. Szkolnej, październik 2020 r.

od 1896, kiedy to został wzniesiony przez pruskiego zaborcę, do 1984 roku. Wtedy w Brusach oddano do użytku nowo wybudowaną placówkę oświatową przy ulicy Ogrodowej. Po zakończeniu działalności szkolnej w budynku „starej szkoły” pozostały dwa mieszkania szkolne. Pozostała część budynku, na mocy decyzji władz gminy, pozostawała w użytkowaniu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Powstał tam dom handlowy. Początkowo mieściły się w nim cztery sklepy: odzieżowy i papirniczy na piętrze, „żelazny” i motoryzacyjny na parterze. W 2005 roku Gmina Brusy



Budynek w trakcie remontu, od strony ul. Szkolnej.

postanowiła zaadaptować większą część budynku na mieszkania socjalne. GS „Samopomoc Chłopska” przeniosła sklep obuwniczy i papierniczy do centrum Brus (ul. Pocztowa – 2-go Lutego). Powstało osiem socjalnych lokali mieszkaniowych, które były użytkowane w latach 2006 - 2020.



Jedna z remontowanych sal.

Dziś Gmina Brusy chce przywrócić obiektowi dawną świetność. Kompleksowa modernizacja „starej szkoły” obejmie niezbędne prace renowacyjne konstrukcji i pokrycia dachu, remont elewacji, wymianę: instalacji elektrycznej, oświetlenia, instalacji wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania. W całym budynku zostaną wymienione okna i podłogi, wewnątrz powstanie nowy układ pomieszczeń. Zakres przedsięwzięcia zakłada również prace związane z zagospodarowaniem terenu wokół obiektu, który obejmować będzie strefę zieleni i rekreacji oraz parking.

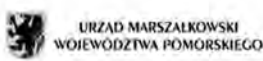


Wizualizacja Centrum Usług Społecznych od strony ul. Szkolnej.

Po zakończeniu etapu modernizacji budowlanej, swoje siedziby w „starej szkole” znajdą dwie nowe instytucje. Pierwszą z nich będzie Centrum Usług Społecznych, a zatem dom dziennego pobytu dla osób starszych, świetlica socjoterapeutyczna dla rodzin dysfunkcyjnych oraz mieszkania dla osób niesamodzielnych. Drugą instytucją to Środowiskowy Dom Samopomocy, w którym całonocną opiekę znajdą dorosłe osoby niepełnosprawne. Zakończenie remontu i uruchomienie nowych instytucji planuje się na wrzesień 2021 roku. Tym samym obiektowi przywrócona zostanie funkcja społeczna, co doskonale wpisuje się w założenia projektu „Rewitalizacja części miasta Brusy”. Warto dodać, że do tej pory nie było w naszej gminie ani centrum skupiającego osoby starsze, ani ŚDS, stąd pomysł na taką działalność.

Łączny koszt projektu rewitalizacyjnego wyniesie prawie 4 mln zł. Dofinansowanie, jakie na ten cel pozyskała Gmina Brusy, to kwota ponad 2,2 mln zł. Kompleksowa modernizacja „starej szkoły” realizowana jest przy wsparciu środków unijnych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020 i budżetu państwa. Środowiskowy Dom Samopomocy powstanie z odrębnych funduszy pochodzących z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Przedsięwzięcie pn. „Rewitalizacja części miasta Brusy” zakłada nadanie i przywrócenie funkcji społecznych obszarowi o niewykorzystanym potencjale społecznym oraz zwiększenie obywatelskiej i gospodarczej aktywności mieszkańców wybranego terenu. Obszar ten został wytypowany na podstawie przeprowadzonej analizy środowiskowej i obejmuje centrum Brus. Zmodernizowana „stara szkoła” i komunalny budynek mieszkalny oraz zagospodarowanie otoczenia obu tych obiektów spełniają potrzeby projektu. Ponadto przedsięwzięcie zakłada włączenie lokalnej społeczności w urządzenie terenów zielonych przy zmodernizowanych budynkach, organizację warsztatów w konsultacji z urbanistą, zaangażowanie mieszkańców w odnowienie budynków garażowych i ustawienie rzeźb w miejscach gdzie zostanie uporządkowana przestrzeń zielona.



„Rewitalizacja części miasta Brusy” jest dofinansowana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020

Zbigniew Gierszewski

Oczka wodne na poprawę mikroklimatu

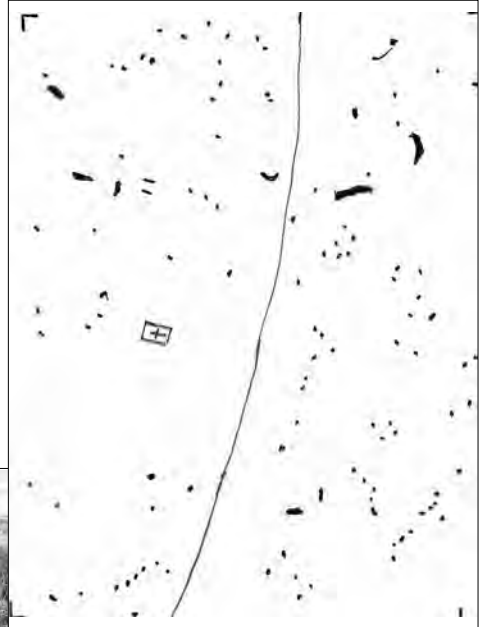
Oczko wodne to naturalny lub sztuczny mały zbiornik wodny, odgrywający w środowisku naturalnym i w agrocenozach ważną rolę ekotonu, tak jak np. zadrzewienia śródpolne, remizy dla ptaków, gdzie na małej przestrzeni zmieniają się nagle warunki przyrodnicze, a co za tym idzie warunki siedliskowe dla wielu gatunków roślin i zwierząt. W ogrodach pełnią głównie funkcję ozdobną (staw ogrodowy).

Pochodzenie naturalnych oczek wodnych i ich liczne występowanie wiąże się z działalnością łądolodu w jego ostatniej fazie wycofywania się na północ z terenów dzisiejszego Pomorza kilkanaście tysięcy lat temu. Geologiczne określa się to jako wytopisko, czyli zagłębienie powstałe wskutek wytopienia się bryły lodu tkwiącej w osadach polodowcowych. Małe wytopiska noszą nazwę oczek wytopiskowych. Cofający się łądolód pozostawiał tzw. lód martwy, czyli bryły lodu, oddzielona od lodowca lub łądolodu w czasie jego regresji, zwykle przykryta osadami, co znacznie spowalnia jej topnienie. W końcu i ten lód się stopił i dzisiaj mamy urocze oczko pośród pól, wśród lasów urozmaicające krajobraz upraw rolniczych i leśnych. Większe wytopiska tworzą nawet spore jeziora.

Oczka wodne w kaszubskim krajobrazie polodowcowym są najprostszym, naocznym sposobem oceny jakościowej stanu wód gruntowych.



Oczko k. Kosobud 18. 07. 2017



Mapa oczek wodnych w wokół Brus obejmuje kwadrat o wymiarach 3 na 4 km. Dla orientacji podano przebieg linii kolejowej i położenie kościoła w Brusach.

W okolicach Brus jest ich kilkadziesiąt. Maja wymiary rzędu jednego ara, czyli 100 m², głębokość 1-2 m licząc od poziomu otaczających ją pól. Może padać, a oczko wodne długo pozostaje suche. Oznacza to,



Oczko k. Kosobud
12. 08. 2017 tuż po nawałnicy

więc nie warto się o tym rozpisywać. Warto jednak od początku pamiętać, że sztuczne oczko wodne niewiele ma wspólnego z naturalnym. To, co jest wynikiem procesów geologicznych i hydrologicznych jest naturalnym elementem środowiska, to sztuczne z wykorzystaniem plastiku jest tak naturalne jak dom z betonu. To naturalne ma wsparcie

wód gruntowych i samo im oddaje wodę, to sztuczne jest niezależnym mikroekosystemem, chociaż można je „podpiąć” pod naturalne źródła wody (deszczowej) i w ten sposób przyczynić się choć w minimalnym stopniu do retencji wody, czyli zatrzymania jej odpływu.

Boimy się suszy, podwyżek cen owoców i warzyw. Narzekamy na wyschnięte trawniki i wiele innych rzeczy. Ale każdy z nas może mieć wpływ na to, by nie marnować wody. Warto pamiętać, że z średniej wielkości dachu w ciągu 20 minut, podczas intensywnych opadów spływa do instalacji kanalizacyjnej około 360 litrów wody. Tymczasem my do podlewania przydomowych trawników używamy wody z kranu.

Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. „Prawo budowlane” zezwala na budowę bez zezwolenia i bez zgłoszenia oczka wodnego o powierzchni do 50 m². Większe oczka wymagają uzyskania pozwolenia na budowę w odpowiednim organie.

Od 1 lipca 2020 r. rządowy program „Moja Woda” zajmuje się sfinansowaniem instalacji przydomowej retencji i ma spowodować zatrzymanie milionów metrów sześciennych rocznie w miejscu opadu wody, a przez to odciążać kanalizację i zmniejszyć ryzyko podtopień w wyniku nawałnych deszczy.

że woda wsiąka w głąb i dopiero po uzupełnieniu zasobów wód gruntowych zaczyna się wypełniać wodą. Nawałnica może je szybko zalać, zwłaszcza przy spływie powierzchniowym, ale woda i tak potem się „rozejdzie”.

Modne były i są sztuczne oczka wodne instalowane zwykle w ogrodach. Internet jest pełen rad i ofert,



Oczko k. Kosobud 9. 09. 2020

Każdy właściciel domu jednorodzinnego będzie mógł otrzymać dotację do 5 tys. zł, przy czym nie więcej niż 80 procent kosztów, które zostaną poniesione po 1 czerwca 2020 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej prześle pieniądze do szesnastu wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej – to one od początku lipca 2020 r. będą przyjmowały wnioski właścicieli domów jednorodzinnych. Wsparcie przewidziano na zakup, montaż i uruchomienie instalacji pozwalających na zagospodarowanie wód opadowych i roztopowych na terenie nieruchomości objętej przedsięwzięciem. Program „Moja Woda” realizowany będzie w latach 2020-2024.

Niestety wykorzystanie tych naturalnych oczek wodnych może przyjmować formy patologiczne. Jakoś tak w naturze ludzkiej leży pewnie prehistoryczny zwyczaj zasypywania czymkolwiek wszelkich dołów. Autor badał w latach 80-tych XX wieku dziurki wysypiska śmieci w okolicach Brus.

Zdecydowana większość dotyczyła oczek wodnych pośród pól lub miejsc wydobywania piasku w lasach. Podsumowaniem była wystawa fotograficzna pt. „Klejnoty naszych pól i lasów”, nawiązująca do kolorystyki śmieci odcinającej się od naturalnej zieleni. A oto współczesne przykłady:



Oczko k. Zalesia

Marian Jutrzenka Trzebiatowski

Wspomnienia o głuszczu

Głuszc *tetrao urogallus L.* to ptak z rzędu kuraków. Występuje w Środkowej i Północnej Europie. Obie płci znacznie się różnią ubarwieniem i wielkością. Stary kogut wielkości małego indyka. Długość 96 – 112 cm, rozpiętość 120 – 144 cm, ciężar 3,0 – 6,5 kg. Samica /kura albo głuszka/ jest prawie o 1/3 mniejsza od samca, długość 58 cm, rozpiętość 95 cm, ciężar 2,2 – 2,8 kg.

W czasie I wojny światowej wyginęło dużo zwierzyny: żubry, łosie, a w dużej mierze jelenie i głuszce. W kalendarzu łowieckim w województwie białostockim w 1922 r. zapisano: "zabrania się strzelać przez cały rok kury głuszce". Od 1927 r. obowiązywało już prawo łowieckie, które zabraniało polowania z psem na głuszca.

Inż. Herman Knothe w 1932 r. podaje: "po wojnie ilość głuszców wzrosła w Polsce o 300% i było ich około 10 tysięcy". Głuszce samce strzela się tylko podczas toków wiosennych. W maju 1936 r. zapisano: "w lasach pomorskich 900 głuszców, a po wojnie było ich 200 sztuk. Najwięcej spotykało się w lasach pod Kartuzami, na Kaszubach i w okolicy Chojnic." Występował w Polsce jeszcze po wojnie w lasach iglastych i mieszanych, na równinie i w górach. Najczęściej przebywał w starszych rozluźnionych drzewostanach.

Toki odbywają się od marca do początku maja, w górach później. Toki rozpoczynają się w lasach w tych samych miejscach co roku (tokowiskach). Samce wieczorem gromadzą się na tokowisku, zapadają o zachodzie słońca. Damy (kury) zazwyczaj nocują z dala od areny weselnej. Zlatują najczęściej o świcie. Gęste płyty wysokiego wrzosu gwarantowały schronienie, a gołe piaszczyste płyty umożliwiały zacięte turnieje przyziemne po występach na drzewach. O świcie kogut siedząc na gałęzi zaczyna koncert. Najpierw "gra" przybierając różne pozy, a następnie z przerwami śpiewa.

Pieśń składa się z czterech części:

- klepanie – podobnie jak dwie łaski uderzane o siebie,
- trylowanie – dźwiękiem przypomina czynność mlaskania,
- korkowanie – kończy trylowanie, w tych okresach ma oczy otwarte i słyszy,
- ostrzenie – czwarta tonacja składa się z czterokrotnie powtarzanych sycząco – świszczących dźwięków trwających 3 sekundy i w tym czasie przymyka wzrok i słuch "głuchnie" i to jest moment dla myśliwego na podskakiwanie głuszca.

Niedługo przed świtem zlatuje na ziemię, gdzie nadal tokuje, chodzi z opuszczonymi skrzydłami wlokąc je po ziemi "kreśli." Odpędza inne samce, często dochodzi do starć i walki. Silniejszy pozostaje na miejscu, deptanie odbywa się na ziemi.

Głuszc jest zagniazdownikiem. Głuszka zakłada prymitywne gniazdo (płytki dołek) w ziemi, ze skąpą podściółką w gęstych krzakach między wrzosem, chętnie w pobliżu halizni i polan. W kwietniu składa 6 – 10 żółtawych, rdzawo- i brunatno upstrzonych jaj. Wysiaduje, po złożeniu ostatniego jaja, 26 – 28 dni siedząc bardzo twardo. Pisklęta okryte gęstym żółtawym puchem, ciemno plamiste, rosną szybko i po 9 dniach podlatują. Kogut nie bierze udziału w wysiadywaniu i wychowywaniu młodych, które przez 2 – 3 tygodnie karmią się wyłącznie owadami, głównie poczworkami mrówek, następnie jagodami i delikatnymi listkami. Kura wodzi je do późnej jesieni. Dojrzałość płciową koguty osiągają w pierwszym, a kury w drugim roku życia.

W logo Parku Narodowego "Bory Tucholskie" znajduje się głuszcak stojący na gałęzi sosny. Ten piękny ptak od lat 90-tych XX w. nie występuje ani w Parku ani w tutejszych nadleśnictwach.

Posiadane informacje o występowaniu głuszca wcześniej: "taryfa opłat z 1686 r. w starostwie kościernskim dla strzelców za zwierzynę pozyskaną ponad limit wynosiła: za głuszca 6 gr, za zającą 9 gr, za sarnę 24 gr, za wilka 60 gr, za dziką, niedźwiedzia 90 gr, lisa zimą 36 gr."

Korzystne warunki wystąpiły pod koniec XIX w. na tzw. pastwiskach, a faktycznie w większości były to halizny i płazowiny, wrzosowiska. Po przejęciu tych gruntów przez fiskus, a następnie utworzone nadleśnictwa stworzyły warunki do ochrony głuszca. W czasie wojny i krótko po wojnie kłusownictwo czyniło straty w zwierzostanie. Wysoki stan głuszca utrzymał się do lat 60-tych XX w. W okresie międzywojennym głuszcak został zaliczony do zwierzyny grubej i stał się pożądanym trofeum myśliwskim.

Jan Wojciechowski, leśniczy leśnictwa Bukówki, nadleśnictwa Przymuszewo w książce "W pomorskich" lasach podaje: "w 1925 r. rozpocząłem pracę jako uczeń w Nadleśnictwie Darżlubie. Podczas wędrowki w leśnictwie Sikorzyno przeszkodziłem kąpeli słonecznej zespołowi trubadurów leśnych. Na piaszczystym pagórku zanurzone były w miskach z lotnego piasku i zawzięcie wiosłowały skrzydłami. Trzy lub cztery na zmianę wartowały. Po zauważeniu mnie rozległ się krótki ostrzegawczy krzyk. Całe stado poderwało się i odleciało. Było przynajmniej 16 sztuk."

Wojciechowski od 1.01.1936 r. został leśniczym w Bukówkach, gdzie organizował polowania dochodowe na jelenie byki i głuszce. W leśnictwie Widno myśliwy zdobył koguta i odjechał. Również drugi myśliwy odniósł sukces. W Bukówkach grały 4 – 5 kogutów, a niżej jeszcze jeden w oddziale 119. na kuźlu. W okresie międzywojennym cenione były polowania na jelenie byki i głuszce. Ceny za odstrzał dla krajowych myśliwych wynosiły: głuszcak 35- 50 zł, rogacz 30 zł, dzik odyniec 25-35 zł, wilk 50 zł. Warunki polowania były surowe. Zranienie lub chybiony strzał podlegały pełnej opłacie.

W informacjach o głuszcu nie wspomina się o szkodach, jakie wyrządzał na tutejszych ubogich siedliskach bez podszytów. Według operatów urzędzeniowych dla nadleśnictw z lat 30-tych (1935) dla Nadleśnictwa Giełdon – największe szkody od zwierzyny to szkody od głuszca. Według przekazów ustnych szczególnie niebezpieczny był w szkółkach, gdyż zgryzał pączki szczytowe. W Nadleśnictwie Klosnowo to szkody od jeleni i głuszca.

W opisie taksacyjnym według stanu na 1.01.1954 r. w Nadleśnictwie Przymuszewo odnotowano szkody w uprawach sosnowych:

- Oddział 102 f 1,03 ha So 7 I, bon IV, zd 0,9 uszkodzona przez głuszca.
- Oddział 267 d /225 d/ o,53 ha, Bs, So 3 I z sadzenia uszkodzona w 80 % przez głuszca – brak pędów wierzchołkowych.
- Oddział 268 a /226 a/, 1,68 ha, Bs so 3I uszkodzona w 80% przez zwierzynę, brak pędów wierzchołkowych.

Według operatu urzędzeniowego z 1966 r. stan głuszców określono w Lasce na 14 sztuk, a w Przymuszewie na 10 sztuk. W latach 60-tych XX w. występował między innymi w Klosnowie w oddziale 110, a w Przymuszewie w oddziale 163.

W 1962 r. tereny, na których występował głuszcak wyłączono z wydzierzawienia kołom łowieckim. Utworzono obwody wyłączane. W związku z powyższym nie tępiono na tym terenie drapieżników, wrogów głuszca. Jako przyczynę wyłączenia tych obwodów podano ochronę głuszca.

Największe stany głuszca wystąpiły w okresie międzywojennym, okupacji i po wojnie do lat 60-

tych. W czasie okupacji odstrzelał głuszca w leśnictwie Asmus dokonał kolega nadleśniczego Beninde niemiecki pułkownik. Po wojnie na odstrzelał głuszca przyjechał Michał Rola Żymirski, którego podprowadził do koguta leśniczy z Asmusa Franciszek Kopicki. Po odstrzale marszałek zapytał, co mógłby mu załatwić i czy poluje. Leśniczy powiedział, że niedawno odebrano mu broń. Po wyjeździe marszałka przywieziono mu z powrotem broń.

Dr Jan Paweł Syrwind Łukowicz w swej bogatej karierze myśliwskiej zastrzelił 8 głuszców. Polował m.in. w Rolbiku. Ostatni odstrzał w nadleśnictwie Przymuszewo wykonał w leśnictwie Parzyn na pasie przeciwpożarowym I rzędu w latach 60-tych Cz. Sielicki. Ostatni głuszc był widziany w nadleśnictwie Przymuszewo na tym samym pasie z drugiego końca przy Kulawie (Stanisław Słomiński). Również w tym samym czasie informował mnie sąsiad, że spotkał jadąc z Laski na krzyżówce do Młynka koguta. Wcześniej pod koniec lat 70-tych znaleziono głuszkę pod linią energetyczną SN w leśnictwie Zbrzyca.

Moje spotkania z głuszcem: idąc rano do pracy w 1958 r. przez las do leśnictwa Przymuszewo kura wyskoczyła mi spod nóg. Następne ciekawe spotkanie miało miejsce wiosną na krzyżówce do Laski przed Przymuszewem. Jadąc rano do pracy samochodem w 1974 r. zauważyliśmy tam stadko kur. Było tam przynajmniej 8 kur. Następne tak liczne spotkanie miało miejsce podczas jazdy do Laski, gdzie na granicy leśnictwa Parzyn i Widno zauważyliśmy maszerujące stadko młodych głuszców i również było tam przynajmniej 8 sztuk. Było to na początku lat 80-tych. W tym samym miejscu pod koniec lat 80-tych zauważyliśmy poderwującą się i odlatującą kure.

W internecie zanik głuszców tłumaczy się małą przeżywalnością młodych kuraków (chłody i opady). Spotkane stadka o tym nie świadczą. Za przyczynę należałoby uznać zmniejszony areal odpowiadających im siedlisk, zagospodarowanych drzewostanów (gęstych) i brak odpowiadających głuszcom: halizn, płazowin, wrzosowisk. Za główną przyczynę uznałbym jednak nadmierny udział drapieżników w środowisku - lisa i dzika (którego nie wymienia się), a także nowych i groźnych, jak jenot, norka amerykańska. Groźnymi przeciwnikami stały się ptaki z rodziny jastrzębiowatych czy krukowatych. Wprawdzie po wojnie z powodu stosowania DDT prawie znikły, jednak po pewnym okresie wracały. Na początku czerwca 2020 r. w TVP 1 w południe pokazano toki głuszca i atak orła na walczące ze sobą koguty, które oba zabił. Fakt ten potwierdza prowadzona przez przedsiębiorstwo "Las" Brusy hodowla perliczki i bażanta około 2 tys. sztuk, które należą do tej samej rodziny co głuszce. Jak podała E.G. (leśnik), będąca w 1976 r. mistrzem hodowli, bażanty podlatywały pod siatkę i pewnego razu część wydostała się z ogrodzenia. Jednak miejscowe koło łowieckie nie skorzystało z tego prezentu, gdyż po dwóch latach nie było w środowisku bażantów.

Głuszc w 1995 r. został wpisany do czerwonej księgi chronionych ptaków. Od 20.VI 2013r. tworzy się strefy ochronne 500 metrów wokół tokowiska w okresie od 1.02. - 31 maja. Podszyty utrudniają głuszcom poruszanie się w środowisku. Popierany jest podszyt świerkowy, który daje schronienie przed opadami i wrogami. Aby poprawić warunki bytowania należy chronić powierzchnie borówek – czernicy i brusznicy.

Szczególnie fałszywe jest sugerowanie, że przyczyną zaniku głuszca byli myśliwi. Nie spotkałem się z informacją, żeby polowano na tutejszym terenie na głuszki. Potwierdził to Kazimierz Grabski ur. 1931 r. pracownik Nadleśnictwa Giełdon, myśliwy. Polowano jedynie na koguty w celu zdobycia trofeum. Polowanie na koguty nie zmniejszało możliwości odnawiania się populacji głuszca, gdyż już jednoroczne koguty osiągały dojrzałość płciową. Myśliwi odstrzelali drapieżniki, co było ich obowiązkiem, przez co chronili przede wszystkim zwierzyne drobną.

W związku z powyższym wywodem stwierdzam, że w Wikipedii podaje się fałszywą informację, że ostatni przedstawiciel tego gatunku został odstrzelony w 1975 r.

Kółka rolnicze

Po uwłaszczeniu powstają liczne gospodarstwa rolne. Kończy się okres feudalizmu i rodzi się kapitalizm. Gburzy spotykają się z trudnościami związanymi z tworzeniem własnego gospodarstwa. Seperacja zakończyła się w połowie XIX w. Rolnicy spotykają się z trudnościami związanymi z likwidacją zobowiązań chłopów wobec dworu i odwrotnie dworu wobec chłopów. Zobowiązania chłopów były wyższe od dworskich. Chłopi musieli się wykupić. Następuje likwidacja serwitutów, podział wspólnot gminnych pastwisk, stawów, jezior. W gospodarce w latach 70 tych wystąpił kryzys rolny na Zaborach związany z upadkiem owczarstwa z powodu importu taniej wełny z Australii. Pierwowzorem kółek rolniczych było Włociańskie Towarzystwo Rolnicze w Piasiecznie koło Gniewu. Pierwsze kółka powstają w Pieniążkowie, Pelplinie, Bobowie, Lubichowie, Skórczu. Drugim ośrodkiem była Wielkopolska. W 1862 r. Powstało kółko w Sobótce, Dużo wnieśli w tej sprawie księża szczególnie ks. Piotr Wawrzyniak. Prusacy poddawali polskie kółka rolnicze szykanom.

Z Hasłem „Żywią i Bronią” kółka rolnicze podtrzymywały świadomość narodową. Przed I wojną światową kółka rolnicze przyczyniły się do rozwoju oświaty rolniczej. W 1910 r. w Brusach działało kółko rolnicze polskie i niemieckie. Istniało też kółko rolnicze w Leśnie. Słabo w tym czasie rozwinięta była produkcja sadownicza jak i hodowlana. Jak pisał w kronice Józef Trzebiatowski z Wysokiej brat Bolesław, uczył się w szkole rolniczej w Kościerzynie, w 1907r. posadził w ogrodzie jabłonie i śliwki.

W okresie międzywojennym organizacją samopomocową rolników było Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. Oddział w Chojnicach powstał w 1924 r. i kupiał producentów drobiu, trzody chlewnej, zbóż, ziemniaków. Spotkania służyły wymianie doświadczeń. Działalność kółek rolniczych koordynował Pomorski Związek Kółek Rolniczych. W powiecie chojnickim było 25 kółek rolniczych, które skupiały około 1200 rolników. Działalność wspomagał Bank Ludowy w Brusach.

Po II wojnie światowej władze komunistyczne wzorując się na ZSRR dążą do upaństwowienia rolnictwa prywatnego początkowo poprzez tzw. reformę rolną polegającą na odebraniu własności i mieszkania w ramach której tylko około 20% ziemi przeszło w ręce drobnych właścicieli a od 1948 r. dążąc do przejęcia jej w ramach spółdzielni produkcyjnych.

Tworzenie spółdzielni produkcyjnych.

Po II wojnie światowej władze wstrzymywały odrodzenie się kółek rolniczych powołując stowarzyszenie Związek Samopomocy Chłopskiej /1944 57/, które miało doprowadzić do kolektywizacji rolnictwa. Rolnicy zbojkotowali działalność Związku samopomocy Chłopskiej. Po wojnie obsługą handlową i zaopatrzeniem zajmowała się Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, która prowadziła w Brusach gminny sklep kolonialno-spożywczy oraz gminny punkt skupu i jest jedyną organizacją społeczną regulującą sprawy gospodarcze. Podobnie w Leśnie. Zebranie założycielskie odbyło się 4.04.1945 r. Było 25 członków założycieli. Przejęła obiekty po Ceresie oraz otworzyła sklep w lokalu Szamockiego. Z czasem z GS w Brusach połączyły się spółdzielnie w Męcikale, Zalesiu, Lubni, Kosobudach, Czyczkowach a w 1951 r. Przyłączono spółdzielnię z Leśna. W gminie Leśno w latach 1946/47 obsianych i obsadzonych było 63% gruntów rolnych. Tworzenie spółdzielni produkcyjnych odbywało się z użyciem grózb i przymusu. Celowi temu służyły wysokie podatki ale głównie obowiązkowe dostawy za które płacono około 50% cen rynkowych. Wprowadzono obowiązkowe dostawy zboża, mięsa, mleka, ziemniaków na początku lat 50 tych. Obowiązkowe dostawy związane były też z wielkością gospodarstwa. Te do 4 ha oddawały 30 kg/ha, a do 10 ha już 160 kg/ha. Józef Trzebiatowski pisze: „W roku 1955 podwyższono podatek gruntowy o 10% i razem z ubezpieczeniem zapłaciłem wartość 4 koni za 36 ha a przed wojną za 99,67 ha jednego konia. Upań-

stwowiono 63,12 ha. Dodatkowo obowiązkowe dostawy za które otrzymuje się około 50% ceny rynkowej. Dodatkowo szarwark za darmo 42 dni pracy ręcznej. Kto planu nie wykona wzywają do gromady albo do prokuratora, a nawet do więzienia zamykają”.

W kronice szkoły w Czapiewicach zapisano: „Polska Ludowa zdążyła już prawie cały handel i przemysł uspołecznic. Rolnictwo pozostaje w tyle. Część chłopów przejrzała, że sposobem socjalistycznym lepiej się gospodaruje. W 1956 r. Zawiązała się Kaszubska Jedność. Dużo w tej pracy pomógł Sergiusz Melaniuk, do pomocy byli urzędnicy z Brus”. Później czytamy, że na tutejszych lekkich glebach nie opłaca się praca. W Spółdzielni w Czapiewicach połowa ziemniaków zmarzła. Spółdzielnia przechodzi w stan likwidacji. Chłopi sami bez pomocy potrafią zaorać i obsiać.

Po wypadkach w Poznaniu i dojściu do władzy Władysława Gomułki dopuszcza się prywatne rolnictwo. Po okresie wzmożonej akcji kolektywizacyjnej w zmienionej atmosferze społeczno-politycznej rolnictwo odzyskiwało nadzieję na utrwalenie indywidualnej formy własności gospodarstw. Ustabilizowała się gospodarka chłopska i związana z tym poprawa poziomu produkcji rolnej. Z biegiem czasu wystąpiły trudności w obrocie ziemią, nastąpiło uprzywilejowanie gospodarki zespołowej. Spółdzielnie produkcyjne w latach 1956/57 rozwiązują się. W wyniku tej sytuacji w 1957 r. dochodzi do reaktywowania kółek rolniczych i kół gospodyń wiejskich. Były one jednak słabo wyposażone i niezdolne do świadczenia wzajemnej pomocy. W drugiej połowie lat 60 tych w powiecie działało 90 kółek rolniczych i ponad 60 kół gospodyń wiejskich. Koła Gospodyń Wiejskich rozprawdzały pisklętą, organizowały pokazy przyrządzania potraw, prowadziły kursy kroju i szycia, pokazy, konkursy, wycieczki i zabawy taneczne. W 1969 r. utworzono w Brusach Międzykółkową Bazę Maszynową, gdzie skoncentrowano sprzęt KR. Posiadała ona w 1973 r. m.in. 20 ciągników, 37 przyczep ciągnikowych, 1 kombajn zbożowy, 14 snopowiązałek. W 1974 r. przemieniona została na Spółdzielnię Kółek Rolniczych, która rozwinęła się w poważne przedsiębiorstwo usługowe. Wiązało się to z budową nowych obiektów i utworzeniem nowych Zakładów. W Lubni w sierpniu 1976 r. zakończono rozbudowę zakładu drobiarskiego, w Brusach w październiku 1978 r. oddano do użytku nowe hale warsztatowe oraz budynek biurowo socjalny. SKR w 1979 r. zatrudniało 312 pracowników i prowadziło zakład usług warsztatowych, zakład usług remontowo budowlanych oraz w Kosobudach zespołowe gospodarstwo rolne, któremu podlega także zakład wylęgu i odchowu drobiu wraz z fermą kur 15 tys. niosek w Lubni. W 1975 r. w związku z zakazem sprzedaży gruntów PFZ rolnikom indywidualnym w Brusach opracowano program zagospodarowania gruntów w którym tylko na gruntach nie nadających się do gospodarki rolnej w Skoszewie, Hucie, Męcikale dopuszczano się sprzedaż rolnikom. Przykładem był wniosek Śledzia z Główczewic wylesienia gruntów aby zwiększyć hodowlę bydła. Oczywiście nie otrzymał zezwolenia. Obok jego gospodarstwa znajdowały się grunty PFZ, które później przekazano odległemu o 20 km gospodarstwu SKR w Kosobudach. SKR otrzymywał równocześnie 50 tysięcy zł na zagospodarowanie 1 ha przejmowanych gruntów.

W skład utworzonego w 1959 r. Funduszu Rozwoju Rolnictwa /FRR/ wchodziły różnice między cenami rynkowymi a płaconymi przez Państwo i miały służyć finansowaniu rolnictwa. Faktycznie FRR wspierał tylko uspołecznione formy gospodarki głównie KR a później SKR. Po dojściu do władzy Edwarda Gierka głosi się budowę nowej Polski. W powiecie chojnickim największe nakłady na lata 1971/75 przeznaczono na rolnictwo. W listopadzie 1972 r. Uruchomiono nowy zakład Kaszubskiej Spółdzielni Mleczarskiej. Niewydolne rolnictwo mogła uratować radykalna zmiana, stąd ustawa z 25.10.1971 r. o zniesieniu obowiązkowych dostaw mleka, zmniejszono o 30% normy dostaw zboża oraz podniesiono ceny obowiązkowych dostaw. Od 1.01.1972 r. W miejsce obowiązkowych dostaw wprowadzono podatek gruntowy. Zapowiedziano objęcie ludności rolniczej ubezpieczeniami społecznymi. Przyjęto łagodniejszą politykę wobec wsi.

Działalność kółek rolniczych na przykładzie Kółka Rolniczego w Przymuszewie.

Kronikarz w swych zapiskach podaje krótkie informacje z zasady bez komentarzy.

Byłem w Przymuszewie 10.02.1957 r. Celem założenia kółka rolniczego. Spisano chętnych. W dniu 28.04.57 r. zebranie Kółka Rolniczego. W dniu 3.08.58 r. Zebranie KR w Przymuszewie. Nadleśniczy miał wykład o atomie. Wybrano komitet do badania mleka w Wysokiej Józef Trzebiatowski, w Lendach Lendowski i Senger w Przymuszewie. W dniu 3.07.1960 r. KR uchwaliło zakup kompletu omłotowego. Pierwsze wpłaty 10.07.60 r. Na komplet omłotowy wpłacił inż. Zawirski 500 zł, Teofil Piekarski 500 zł, Paweł Piekarski 500 zł, Władysław Pepliński 1000 zł. Zakup 13.07.60 r. kompletu omłotowego. Łączny koszt 44 738 zł. Przyjechali 22.10.60 r. z fabryki usunąć błędy w młocarni, klepisk i wyważyć bęben. Zjazd delegatów Powiatowego Związku KR 8.07.1962 r. Wybór nowego Zarządu. Presem wybrano Tadeusza Trzeciaka z Ogorzelin a dawniejszy na sekretarza. 8.02.63 r. Na kontrolę KR przyjechał z PZKR Kostrzewski. 3.04.63 r. Walne Zebranie KR w Przymuszewie, przybyło 20 osób. Byli z Brus Szulc z GS, prezes z PZKR Cysewski, nadleśniczy, sekretarz PZPR Mładanowicz. Uchwalono zakupić traktor z osprzętem do uprawy roli. Podział nadwyżki 1386 zł. 29.02.64 r. Zakupiono dla KR 3 siewniki zbożowe z FRR. Walne zebranie KR 1.03.64 r. w Przymuszewie, było 19 członków, pozostał stary Zarząd. Walne zebranie sprawozdawcze KR. Było 30 osób. Sejmik Rolniczy w Kosobudach 17.03.66 r. Było 170 osób.

Na Walnym zebraniu KR w Leśnie komisja rewizyjna sporządziła krytyczne sprawozdanie. Po szczegółowej kontroli PZPR prezes zdał prezesurę Chełmowskiemu z Leśna. Byli obecni wice przewodniczący z powiatu inż. Stanek z PZPR, sekretarz Meger, Cysewski i inni. Zebranie PZKR 7.06.74 r. a następnie do Kosobud, gdzie wybudowano świniańnię na 2000 sztuk i tuczarnię buhajów 48 sztuk a następnie do Lubni do wylęgarni drobiu.

Z KR przyjechali 20.10.1977 r. do mnie kombajnem kopać ziemniaki a 12.11.77r. kolumna parnikowa z KR parowała ziemniaki. Kosztowała 500 tys. zł.
W sejmie 29.10.77 r. Uchwalono ustawę o emeryturach dla rolników.

W Brusach 25.10.78 r. Otwarto nowoczesne warsztaty Zakładu SKR i budynek biurowo sanitarny. Budowa kosztowała 50 mln zł. Będzie świadczyć usługi dla KR i rolników indywidualnych. Obecni prezes CZKR Józef Kratiuk, sekretarz KW PZPR Edmund Nowak, wice wojewoda Roman Bąk i sekretarz ZSL Antoni Duraj.

Nadanie 18.04.80 r. SKR Brusy tytułu Zakład Pracy Socjalistycznej, wręczono sztandar. Liczne odznaczenia i dyplomy.

Zebranie KR w Przymuszewie 21.06.81 r. W sprawie uchwalenia nowego statutu KR Solidarność. Na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu 25.07.81 r. GSKR w celu uchwalenia statutu. Przyjechał 31.08.82 r. z SKR po mnie na zebranie Rady z okazji 120-lecia Kółek Rolniczych. Przedstawił WZKR wręczył J. Trzebiatowskiemu i Werochowskiemu dyplom uznania. Walne Zebranie wyborcze KR w Przymuszewie 15.02.83 r. Był Meger, uchwalono znów nowy Statut. Podziękowałem za 23 lata prezesury. Wybrano nowy zarząd.

Sytuacja w rolnictwie spowodowała w lipcu 1978 r. narodziny Ruchu Samoobrony Chłopskiej. Niezadowolenie środowisk było wynikiem błędnej polityki rolnej Państwa i zły stan zaopatrzenia wsi, duża rozpiętość cen między artykułami rolnymi a przemysłowymi, kontrowersyjna ustawa z 1977 r. o ubezpieczeniu emerytalnym rolników indywidualnych będąca zawołowaną presją władz w kierunku upaństwowienia rolnictwa. Dnia 19.02.1981 r. następuje podpisanie porozumień rzeszowsko ustrzyckich potwierdzających m.in. nienaruszalność własności chłopskiej. W dniach 8.03.81 r. Krajowy Zjazd NSZZ Rolników Indywidualnych Solidarność. Nie został jednak zarejestro-

wany. Dnia 16.03.81 r. Rozpoczął się strajk okupacyjny rolniczej Solidarności a 19.03.81 r. doszło do prowokacji bydgoskiej. Ostatecznie władze zgodziły się na podpisanie porozumienia. Dnia 9.06.81 r. Zarejestrowano NSZZ.

W dniu 13.12.1981 r. Wprowadzono pod przewodnictwem gen. Wojciecha Jaruzelskiego przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego stan wojenny w kraju. Zawieszono działalność organizacji społecznych. W wyniku pogarszającej się sytuacji w gospodarce oraz radykalizacji, pogarszania nastrojów społecznych rozpoczęły się w lutym 1989 r. obrady Okrągłego Stołu. Po zakończeniu obrad również w Brusach odbyło się spotkanie reaktywizujące NSZZ Solidarność RI i 12.03.89 r. utworzono Tymczasową Komisję Koordynacyjną NSZZ Solidarność RI Miasta i gminy Brusy. W skład komisji weszli Marian Napiątek jako przewodniczący i Waldemar Głowczewski z Brus sekretarz. Komisja podjęła decyzję o włączeniu się w wybory parlamentarne.

Dane z maja 2002 r. wskazują, że na wsi dwukrotnie więcej osób żyje dzięki emeryturom i rentom niż z pracy we własnym gospodarstwie rolnym. Zmiany na rynku pracy związane były z upadkiem miejscowych firm, ograniczeniom dojazdów do pracy. Większość bezrobotnych była ze wsi, w czerwcu 2003 r. 1045 osób. PKP systematycznie likwidowała lokalne połączenia kolejowe. np. W 2000 r. zlikwidowano linię Chojnice Kościerzyna Gdynia zawiesiła kursowanie pociągów pracowniczych. Według spisu powszechnego z 2002 r. Pracę na gospodarstwie jako główne źródło utrzymania wskazało w gminie 809 osób, mniej niż zarejestrowano gospodarstw indywidualnych 1401, a w 1984 r. 2230. Skutki planu Balcerowicza dotknęły najbardziej rolnika. W rolnictwie zaczęły się liczyć duże produkcyjne gospodarstwa. W skupie mleka liczą się duże chlewnie odpowiednio przygotowane posiadające chłodnie, zmechanizowany udój, gdyż tylko tam z uwagi na przepisy i opłacalność odbioru. Podobnie w hodowli świń. Następuje specjalizacja. Od drobnych producentów nie odbiera się płodów.. Dodatkowo wprowadzone przepisy utrudniały sprzedaż bezpośrednią odbiorcom. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej początkowo ograniczono sprzedaż wprowadzając limity np. dostaw mleka kontraktacji buraka cukrowego. Lata 1990/99 to okres przeobrażeń ustrojowo politycznych, gospodarczych co doprowadziło do osłabienia aktywności i wzajemnych powiązań.

Biorąc pod uwagę wielkość polskich gospodarstw tylko odbudowa spółdzielczości daje szansę na wzrost handlu zagranicznego w sektorze rolnym. Spółdzielczość rolna pozwala zwiększyć zyski sektora rolno spożywczego. Na Zachodzie Europy rolnicy skupieni są w spółdzielczości rolnej na - wet w granicach powyżej 90% w Danii, Niemczech, Francji, Holandii, Belgii.

Źródła:

Dzieje Brus i okolicy. Pod redakcją Józefa Borzyszkowskiego. 1984 r.

Historia Brus i okolicy. Pod redakcją Józefa Borzyszkowskiego

Dzieje Ziemi i Powiatu chojnickiego T1. Pod redakcją Jacek Knop.

Historia Polski kalendarium dziejów 1943/2009/

Kroniki Józefa Trzebiatowskiego

KL Stutthof

Obóz w Stutthofie był pierwotnie przeznaczony dla Polonii Gdańskiej oraz działaczy polskich mieszkających na terenie Niemiec. Okręg Gdańsk – Prusy Zachodnie miał być zgermanizowany. Do zadania tego został powołany poprzedni gauleiter Gdańska Albert Forster, który zobowiązał się dokonać tego w przeciągu 5 lat. W tym celu postanowiono wysiedlić osiadłych po 1918 r. Polaków oraz Żydów do Generalnej Guberni. Polska warstwa kierownicza obejmująca inteligencję, duchowieństwo, jednostki aktywne społecznie i politycznie była przeznaczona na zagładę. W pierwszym okresie na Pomorzu działała dywersyjna organizacja Selbstschutz i w tym okresie wymordowała 40 tys. Polaków.

Już w nocy z 31.08.1939 na 1.09.1939 r. aresztowano około 1500 osób. Część z nich rozstrzelano, a część przewieziono do budującego się obozu którym kierował Maks Pauly. Himmler odmówił początkowo zaliczenia Stutthofu za państwowy obóz koncentracyjny. Dopiero 20 lutego 1942 r. został uznany za państwowy KL.

W kwietniu 1940 r. w obozie znajdowało się 3500 więźniów z 10 tys. osadzonych. W latach 1940 -41 zwolniono około 2-3 tys. wskutek interwencji. 10.04.40 r. przewieziono do Sachsenhausen około tysiąca osób głównie księży, nauczycieli i inteligencji. W okresie pierwszych dwóch lat zmarło około 6 -7 tys. osób. W obozie 30.04.42 r. znajdowało się około 1040 mężczyzn i 120 kobiet. W obozie panował głód, chłód i przegęszczenie w barakach.

Pracujący fizycznie człowiek powinien otrzymać 4500 kalorii. Teoretycznie przeznaczono pożywienie wartości 2000 kalorii a faktycznie wskutek kradzieży więźniów otrzymywał zaledwie 1300 kalorii. W 1941 r. ustalono normę 1 kg chleba na 8 więźniów, odrobinę margaryny, kawę zbożową i 3/4 litra zupy na dzień z brukwią lub burakami a czasem trochę kartofli a wyjątkowo kaszy.

Zmarłych do 1942 r. grzebano w zbiorowych mogiłach na cmentarzu na Zaspie w Gdańsku.. W 1942 r. w Stutthofie uruchomiono krematorium. Stan obozu na 31.03.1943 r. wykazywał 3590 więźniów w tym 285 kobiet. W związku z napływem więźniów z innych krajów w 1943 r. wysyłano transporty do innych KL a liczba ta zwiększała się w 1944 r. Wiosną 1944 r. w obozie przebywało od 7 do 8 tys. więźniów. Śmiertelność wciąż była duża. Przez pierwsze 3 miesiące 44 r. zmarło 1024 więźniów.

Nowo przybyli więźniowie od 1943 r. na placu w starym obozie rozbierali się do naga. Po oddaniu wszystkich rzeczy byli strzyżeni przy wrzaskach, kopaniu i bicu. Po otrzymaniu odzieży obozowej i numerów spisywano ich personalia. Okres kwarantanny trwał od 2 do 4 tygodni z nieustanną musztrą.

Po zakończeniu kwarantanny otrzymywali przydziały do bloków i komand pracy. Odzież to stare łachy oznaczone krzyżami wymalowanymi czerwoną farbą. Pasiaki nosili poza obozem. Rano wstawali o 5 a zimą o 6 godzinie, śniadanie, apel i wymarsz do pracy. Wracali latem między 18 a 20 a zimą około 17 tej. W czasie pracy przełożonym był kapo.

W 1943 r. nastąpiła poprawa jeśli chodzi o wymierzanie kar. Zniesiono karę śmierci za próbę ucieczki w 1944 r. skazywano jedynie tych, którzy popełnili jakieś przestępstwo np. kradzież czy pobicie Niemca. Formą kary były długotrwałe apele. Niemcom zaczęło zależeć na taniej i fachowej sile roboczej. Mniej już mordowano kładąc nacisk na eksploatację siły roboczej i zwiększenie wydajności pracy.

W latach 1940 – 45 do KL Stutthof skierowano około 3500- 4000 członków pomorskiej konspiracji. Ponadto około 1500 – 2000 osób kierowano za udział lub wspieranie partyzantki. Pierwszym członkiem kierownictwa Gryfa Pomorskiego aresztowanym był leśniczy z Sumin Alojzy

Stawski jesienią 1942 r. Gestapo rozpoczęło rozpracowywanie Gryfa. Z aresztowania z nocy 3 i 4 maja 1943 r. zatrzymano 226 osób. Skład zatrzymanych to 7 księży katolickich, 109 wpisanych do III grupy DVL, 6 do II grupy DVL a 3 do IV grupy DVL.

Wiosną i latem 1944 r. nastąpił gwałtowny wzrost liczebności przy zwiększonej śmiertelności. Przyczyną była ofensywa Armii Czerwonej i przeniesienie więźniów ze wschodu np. z KL Ryga oraz włączenie KL Stutthof do zagłady Żydów w komorze gazowej. Komorę gazową zbudowano w 1943 r. i mieściła 50 osób. Po powstaniu w Warszawie do Stutthofu kierowano jego uczestników oraz ludność cywilną z Warszawy. 26 sierpnia 1944 r. przybył transport z Pruszkowa liczący kilka tysięcy warszawiaków, którzy nie zostali zarejestrowani. Następnym transportem 31.08.44r. O numerach 77 – 79 tys. a 29.09.44 r. mieszkańców Dolnego Mokotowa numery do 93,792. Od czerwca 1944 r. nastąpił napływ do KL Stutthof Żydów. W 1944 r. do 25.01.45 r. zarejestrowano 47,101 Żydów. W grudniu 1944 r. w obozie zmarło na tyfus 4300 więźniów.

W związku ze zbliżającym się frontem 25.01.1945 r. rozpoczęto ewakuację obozu. Piesza ewakuacja miała dojść do Lęborka w ciągu 7 dni. Utworzono kolumny liczące po 1500 więźniów maszerujące piątkami zatłoczonymi drogami pod nadzorem podoficera SS i 40 postenów. Zarządzono aby wszystkie próby ucieczki i buntów likwidować przy użyciu broni. Obóz opuściło 25.01.1945 r. 25,414 więźniów. W obozie pozostała jednak część obsady i więźniów słabych. Upadających w marszu dobijano. W niedzielę 28.05.45 r. z grupy około 1500 więźniów padło 137. Więźniarka Janina Kozłowska podała sziłmy 12 dni. Z kolumny liczącej 1300 kobiet rozstrzelano w drodze ponad 300 kobiet. SS 30.04.1945 r. przekazało obóz w Stutthofie Wehrmachtowi. Paul Ehle na apelu rozwiązał obóz. Armia Czerwona wkroczyła na teren obozu 10.maja 1945 r. W obozie zastano 385 chorych i rannych więźniów i około 20 tys. cywilów. Ewakuowane kolumny zostały wyzwolone na początku marca przez Armię Czerwoną.

W Stutthofie do 1942 r. więziono głównie Polaków a następnie innych z 24 krajów. Ogółem przeszło przez KL Stutthof 110 tys. więźniów, a zginęło około 85 tys. W obozie przebywali więźniowie podlegającej akcji wychowawczej osadzeni w obozie przeważnie na okres 8 tygodni, ponieważ tyle wynosiła kara za ucieczki z miejsca pracy.

Mieszkańcy gminy Brusy w KL Stutthof.

Do obozu w Stutthofie trafiali:

- Warstwa kierownicza, inteligencja, duchowieństwo, jednostki aktywne społecznie i politycznie głównie w pierwszym okresie.
- Żydzi,
- Członkowie ruchu oporu, wspomagający ruch oporu, prowadzący wrogą agitację.
- za ukrywanie się, szczególnie przed poborem do wojska, dezterterzy, odmawiający przyjęcia III grupy DVL.
- porzucający pracę.
- nieprzestrzeganie licznych przepisów dotyczących Polaków np. używanie języka polskiego

Mimo niesprzyjających warunków do walki zbrojnej z okupantem Polacy z Brusy i okolicy organizują czynny opór już w X 1939 r., W kwietniu 1940 r. gestapo wpadło na trop organizacji harcerskiej. Aresztowano 23 jej członków i przekazano do obozu w Stutthofie. Sąd Najwyższy w Gdańsku skazał 21 osób a dwie osoby zmarły w trakcie przesłuchań.

Również prokurator Berke 26.06.1941 r. wystąpił do Sądu Doraźnego w Gdańsku przeciwko:

1. Alojzy Marchlewicz, siodlarz z Brusy ur. 10.06.1901 r. w Zalesiu, będącym w więzieniu sądowym w Gdańsku od 14.08.1940 r.
2. Matylda Piontkowska z Brusy ur. 4.01.1884 r. w Trzebuniu, wdowa.
3. Jan Hoppe ze Starogardu pochodzący z Zalesia.

4. Józef Frymark z Brus ur. 13.02 1888 r.
5. Angelika Waleria Frymark z Brus ur. 26.08.1901 r. w Karsinie.
6. Zuzanna Dziekan z d. Romińska z Brus ur. 29.03.1891 r.

Oskarżone, że w styczniu lub lutym 1940 r. w Brusach zostały powiadomione o zamierzonej zbrodni stanu i nie dokonały zgłoszenia. Wszyscy w areszcie śledczym o to, że przyjęły treść ulotki gen. Sikorskiego do wiadomości, odpisały treść ulotki.

Łącznie w 1940 r. osadzono bynajmniej 33 osoby.

W 1941 r. nie stwierdzono osadzenia w KL Stutthof. Nie ustalono roku osadzenia dla 20 osób prawdopodobnie osadzonych w 1943/ 44 r.

W 1942 r. osadzono 8 osób.

W 1943 r. stwierdzono osadzenie w KL Stutthof 25 osób głównie związanych z Gryfem Pomorskim ukrywających się przed poborem do Wehrmachtu, nielegalnym ubojem. Według zebranych informacji w KL Stutthof zmarło 38 osób. W 1944 r. ustalono 50 osadzonych i 1 w 1945 r.

Filia KL Stutthof zorganizowana na terenie Dziemian i Brus rozpoczęła działalność 24.08.1944 r. Po 26.08.44 r transport z Warszawy ludności cywilnej przekazano do dyspozycji Generalnego Pełnomocnika do spraw zatrudnienia. Gdański Urząd dokonał rozdziału więźniów. Na teren poligonu SS wysłano 500 mężczyzn w różnym wieku. W wyniku selekcji wyodrębniono samotnych mężczyzn i część młodzieży męskiej powyżej 14 lat, których 30.08.1944 r. skierowano na teren poligonu do Brus. W Brusach traktowano ich jako robotników przymusowych i mieli swobodę ruchów poza pracą, nie byli oznakowani. Poprawiło się wyżywienie do do 23.11. 44 r. W nocy 22/23.11.44r. Komendant poligonu Hagemann wystawił dokument o uznaniu robotników warszawskich za więźniów politycznych i zaostrzeniu dyscypliny w obozach podległych komendzie garnizonu.

W związku z budową poligonu, którą kierował Otto Neubauer i któremu podlegały obozy pracy w X 1942 r. nad jeziorem Rzuno założono obóz żydowski z 300 więźniarkami, które pracowały przy budowie drogi do Lipusza. Obóz z 493 więźniarkami przemianowano 24.08. 44 r. na filię KL Stutthof. W lutym 45 r. ewakuowano Żydówki do Gdańska. Z Dziemian 60 kobiet zastrzelono w lesie, a część nie nadających się do marszu rozstrzelano 9.02.45 r. w Leśnie.

Mieczysław Spierewka

Dwór i folwark w Kosobudach 1324 – 1830

We wsi znajdował się folwark od czasów krzyżackich aż do jego parcelacji w latach trzydziestych XIX w. Stanowił on ośrodek gospodarczy całych Zaborów, a także siedzibę władz administracyjnych klucza zaborckiego w komturstwie tucholskim, a potem w starostwie tucholskim.

Istnienie folwarku rzutowało na charakter wsi.

Zarówno wieś, jak i folwark zachowały niezmienną nazwę do pierwszego rozbioru Polski. Prusacy utworzyli w folwarku urząd domonalny Amt Friedrichsbruch. W czasie drugiej wojny światowej Niemcy nadali tę nazwę całej wsi. W okresie PRL-u obie nazwy Kosobudy i Frydrychowo utrzymały się, przy czym Frydrychowo wymieniane jest jako część Kosobud.

W XIII w. teren Zaborów należał do książąt pomorskich, którzy nadawali ziemię swym rycerzom,

by w razie potrzeby bronili kraju przed najazdem wroga. Czciwor z Gacek jest wymieniany w 1292 r. jako kasztelan zaborski. W 1299 r. wojewoda Mikołaj Jankowic otrzymał od Władysława Łokietka palpację zaborską.

Do 1324 r. właścicielami (heredes) wsi Kosobudy byli Mikołaj z bratem. Po opanowaniu politycznym Pomorza Gdańskiego w latach 1308-1309 Zakon Krzyżacki zaczął przejmować własność księżęcą przez wymuszone kupno lub zamianę dóbr możnowładczych, rycerskich i kościelnych.

Jak to wyglądało w przypadku Kosobud?

Zakon Krzyżacki pozbawił Mikołaja z bratem wsi wymuszając zamianę: za Kosobudy dostali Piechowice i Damianową Dąbrówkę (Dziemiany). Osady te były położone na gorszej ziemi, a dodatkowo bracia musieli płacić czynsz zakonowi w pieniądzu i naturze, a ponadto uczestniczyć w lekkiej zbroi w wyprawach wojennych, pomagać przy wznoszeniu i modernizacji zamków krzyżackich oraz w budowie kościoła, który planowano tam umiejscowić.

Wydarzyło się to 1 kwietnia 1324 r., a zamianę przeprowadził komtur świecki i człuchowski Teodoryk von Lichtenhain. Od 1330 roku zabory należały już do komturstwa tucholskiego.

Pierwszym komturem tucholskim został Dytryk von Lichtenhain. Zabory podlegały temu komturstwu aż do końca panowania krzyżackiego na Pomorzu tj. do roku 1466.

W 1324 r. zakon krzyżacki przejął dobra kosobudzkie i zorganizował tutaj dwór przenosząc go z Brus. Stało się to dlatego, iż przyczyną przeniesienia dworu były sprawy własnościowe w Brusach, a także lepsze ziemie, bliskość łąk sprzyjających gospodarce hodowlanej i lepsze położenie Kosobud wobec wschodniej części Zaborów.

Pierwszą wzmiankę o **dworze kosobudzkim mamy z 1326 r.** Jest to dokument Teodoryka von Lichtenhain komtura świeckiego i człuchowskiego, który lokuje Chojniczki na prawie niemieckim – Kosobudy 9 października 1326 r.

Dokument kończy się takimi zdaniami: „Kazaliśmy spisać niniejszy akt i umocnić go naszą pie-



Widok z lotu ptaka na dawne zabudowania folwarczne i dwór. Fot. R. Skórczewski.



Współczesny wygląd dworu. Fot. W. Leszczyński.

częścią. Świadcami tej czynności są czcigodni mężowie: brat Gunter, wice komtur w Człuchowie, brat Kraft i brat Gunter von Weberstet z konwentu człuchowskiego, Reinhard, wójt z Chojnic, Frycek mieszczanin stamtąd, Jan, sędzia świecki oraz inni liczni wiarygodni. Dan we **dworze w Kosobu - dach**, a działo się w roku Pańskim 1326, w dzień św. Dionizego i jego towarzyszy”.

Dwór istniał aż po czasy zaboru pruskiego i przez ten czas Kosobudy pozostawały głównym ośrodkiem na Zaborach.

Od XIV w. dwór istniał nieprzerwanie w tym samym miejscu, aż do dnia dzisiejszego. Plan budynków Urzędy Frydrychowo z 1831 r. potwierdza ten fakt jako dawny folwark Kosobudy. Jak wyglądał dwór?

Pierwszy opis dworu z 1632 r.: “Dom gospodarski w dobrym porządku, za tym domem wielkim blisko browaru domek niewielki pod dachem osobnym, także porządny”. Lustrator z 1664 r. wylicza dwa domy: wielki, w którym mieszkał podstarość i mały. Po wojnie północnej przystąpiono do rozbudowy i remontu folwarku. Rachunki starostwa tucholskiego z lat 1741-1744 podają: “Jakubowi cieśli od wystawienia dworu nowego kosobudzkiego, tudzież odstawienia spichlerza w tymże dworze kosobudzkim, jako też wybudowania sklepu (piwnicy) 355 zł pr. 9 gr.”

Inwentarz z 1749 r. podaje opis **nowego dworu:** “Dwór nowo wybudowany z drzewa czesanego o dwóch pokojach na dole i salą na górze gontami holenderską robotą pokryty (...) drzwi (...) na zawiasach żelaznych z zamkami francuskimi, okien na dole szesnaście w ołów oprawne z haczykami i zawiaskami żelaznymi pobielanymi (...) podłoga i posowa z tarcic (...)” Drugi budynek mieszkalny mieścił się w folwarku. “Postawiony z drzewa czesanego o dwóch izbach i dwóch komórkach (...) okien (...) osiem w ołów oprawnych (...) piece formowane z kafli zielonych (...) ten budynek od dołu dranicami, u góry słomą pokryty.” W obrębie folwarku znajdowały się budynki gospodarcze: stajnia “u dołu dranicami, u góry słomą pokryta” z wozownią i komórką, stodoła stara i nowa, szopa stara, owczarnia stara, spichlerz, stajenka nowa “detencja o dwóch komórkach”, piekarnia, mieluch stary “sklep pod nią nowy wymurowany”.



Autor przed budynkiem dawnego dworu. Fot. W. Leszczyński.

Trzeci opis dworu sporządzono w 1767 r.: „Dwór duży, w szachulec, gutami pokryty, drzwi do sieni podwójne (...) z sieni na prawo izba duża i izdebka mniejsza za któremi pokoiki małe (...) piece białe formowane, kominki formowane (...) Druga połowa (...) niedokończona. Na górze izb dużych



Pozostałość po budynku browaru. Fot. W. Leszczyński.



Pozostałość zabudowań gospodarczych folwarku.
Fot. W. Leszczyński.

szków wynika, że mistrz kazał wypłacić 4 srebrne szelągi obecnym tam uczniom.

Natomiast **folwark w Kosobudach** stanowił główny ośrodek gospodarczy Zaborów. Istnienie jego rzutowało na charakter wsi, jego rolę na tym terenie przed 500 lat aż do 1830 r. – gdy przepro-

dwie, jedna na prawej stronie ze wszystkim dokończona, druga na lewej bez ścian i posowy (...) Folwark w szachulec od fali tarciami obity. W każdym końcu jest sień, izba i komórka (...) w pośrodku izba duża pusta, za nią komora". Prócz budynków gospodarczych są wymienione 3 chałupy, gdzie mieszkają dwaj rataje, bednarz i owczarz."

Na tymże dworze wystawiano dokumenty urzędowe, przyjeżdżali tutaj wielcy mistrzowie Zakonu. Pięciokrotnie w latach 1354-1378 był wielki mistrz Winryk von Kniprode i trzykrotnie w latach 1383-1386 Konrad Zölner, oraz dwukrotnie w latach 1397-1406 Konrad von Jungingen.

Zapiska z 1406 r. zawarta w księdze rachunkowej skarbnika Zakonu informuje, iż wielki mistrz Zakonu Konrad von Jungingen odbywał podróż przez Pomorze i 4 września 1406r. zatrzymał się w Kosobudach, gdzie w uroczystościach powitalnych brali udział uczniowie śpiewając przed mistrzem i jego świtą. Z zapi-



Zamurowane wejście do spichlerza. Fot. W. Leszczyński.

Situations Zeichnung

von der Hoflage des zu erbauenden Intendantur:
Hauses zu Friedrichsbruch im Dorfe Kosobude.

a b c d ist die vorbehaltene Parcellen.
d e f g ist was vom Oberamtman Krusius zu kaufende Gartenstück.



LEGENDA

Situations Zeichnung von der Hoflage des zu erbauenden Intendantur Hauses zu Friedrichsbruch im Dorfe Kosobude.

Rysunek sytuacyjny położenia rozbudowywanego budynku Intendantury w Frydrychowiu we wsi Kosobudach.

a b c d ist die vorbehaltene Parcellen = zastrzeżona parcela

d e f g ist das vom Oberamtman Krusius zu kaufende Gartenstück = sztuka ogrodu do kupienia od oberamtmana Krusiusa

Baum Garten des Bauern Albr. Peplinsky = sad bauera Wojciecha Peplńskiego

Der ehemalige grosse Amts Garten, jetzt dem Oberamtman Krusius gehoerig = Dawny duży ogród Amtu, obecnie należący do oberamtmana Krusiusa

Garten des Amts-Wachmeister Schick = Ogród wachmistrza Amtu Schicka

Scheune = stodoła

Garten = ogród

Backofen = piec chlebowy

Hof-Anlage = zabudowa

Brunnen = studnia

4 Familienhaus = czworak

Einfahrt = wjazd

Eingang = wejście

Intendantur = intendentura

Garten = ogród

Strasse nach dem Dorfe Bruss = ulica do wsi Brusy

Bauerliche Gaerten = ogrody bawarskie

Garten zur Parcellen des 4 Familien Hauses = ogród [należący] do parceli czworakowej

Strasse vom Dorfe Bruss nach Conitz = ulica z wsi Brusy do Chojnic

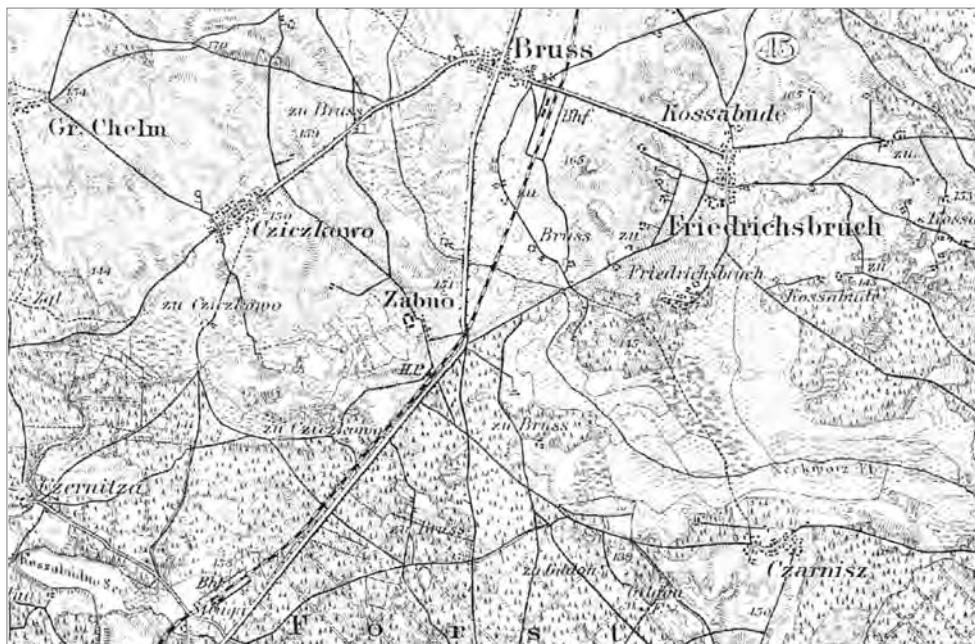
Plan budynków Urzędu Frydrychowo (teren dawnego folwarku w Kosobudach) z 1831 r.

wadzone jego parcelację.

Zabudowania folwarczne leżały na południe od drogi Brusy-Broda po zachodniej stronie drogi wiodącej przez wieś w kierunku południkowym. Gospodarka folwarkowa miała charakter rolno-hodowlany.

W kosobudzkim dworze przebywał personel administracyjny klucza zaborckiego i oddzielny personel folwarku.

Liczba urzędników i pracowników fizycznych ich nazwy, wynagrodzenia zmieniały się w ciągu wieków. Z ramienia starosty zarządzał kluczem podstarość, a pisarz procentowy prowadził księgi rachunkowe. Gospodarkę rolną i hodowlaną folwarku zajmował się urzędnik-gospodarz, oborą i



Mapa z 1912

chlewnią zarządzała dworka. Czeladź stanowili parobcy, rataje, dziewczki, pasterze, owczarze. W browarze zajęty był bednarz i mielcarz.

Ze źródeł dowiadujemy się wiele o gospodarce hodowlanej w folwarku. Obfitość łąk stwarzała korzystne warunki do hodowli bydła, koni, świń i owiec. Po bitwie grunwaldzkiej było tutaj 21 kobył, 21 krów, kilka wołów, 720 owiec i kilkanaście świń. W 1417 r. zanotowano już 27 różnych koni (ogiera, 20 kobył, 4 źrebięta i 2 konie robocze), 81 sztuk bydła, w tym 33 woły i 13 cieląt oraz 55 świń. W 1420 było już 32 koni, 72 sztuki różnego bydła oraz 45 świń. Najwięcej koni odnotowano w 1431 r. - 38 kobył, 22 źrebięta, 8 koni pługowych, 100 sztuk bydła. Wpływ na liczebność sztuk hodowlanych miały konflikty wojenne. Pięć lat po oblężeniu pobliskich Chojnic w 1438 r. w Kosobudach zanotowano spadek do 18 kobył, 7 źrebiąt, 3 koni roboczych, 35 wołów, 30 mlecznych krów i 18 sztuk innego bydła i 39 świń.

W inwentarzach z tego okresu dowiadujemy się o zapasach żywności i sprzęcie gospodarczym. W 1417 r. w dworskiej spiżarni była beczka masła i 600 serów w spichlerzu 40 szefli żyta, w piwnicy 13 beczek piwa i beczka miodu. Odnotowano 3 kotły, 2 kotłowe haki i rożen, 3 pługi z całym oporządzeniem, jedno radło, łańcuch mierniczy, siekiere i duży swider.

Okres Polski – Prusy Królewskie 1454-1772

Wskutek wojny trzynastoletniej z Krzyżakami Pomorze powróciło do Korony Polskiej i to terytorium nazywane było odtąd Prusami Królewskimi. Wszystkie dobra zakonu przeszły na rzecz skarbu królewskiego i stały się królewszczyznami tj. majątkiem królewskim. Nowy, wzorowany na polskim, system administracyjny opierał się jednak na dawnym podziale terytorialnym. Na bazie krzyżackich komturstw powstały powiaty jako okręgi sądowo-skarbowe. Powiat służył poborowi podatku zwanego łąnowym oraz wyznaczał przestrzenny zasięg kompetencji szlacheckich sądów

ziemskich. W województwie pomorskim trzecim co do wielkości powiatem był powiat tucholski.

Powiat służył organizacji życia publicznego szlachty, a starostwo pełniło taką funkcję w stosunku do chłopów z dóbr królewskich. Powiat i starostwo były to różne pojęcia. Starosta zarządzał starostwem czyli dobrami królewskimi mając je w dzierżawie. Był panem feudalnym w stosunku do chłopów, rzemieślników, zagrodników, komorników, bartników, karczmarzy. Granice starostwa tucholskiego pokrywały się z granicami powiatu.

Wojny szwedzkie 1655-1660 na Zaborach Chojnice, Człuchów w okolicy Czerska. Zapanowały masowe choroby zakaźne morowe powietrze, wsie i leśne osiedla wyludniły się - ludzie chowali się w lasach. Świadectwem regresu osadniczego i strat ludzkich był spadek liczby gburów. W lustracji królewskich z 1664 r. zanotowano w Kosobudach spadek liczby gburów z 6 do 4. W 1682 r. było 29% ziemi bezpańskiej.

Jeszcze gorsze następstwa były wielkiej wojny północnej (1701-1721). Zabory i jej ludność doświadczyła przemarszów różnych wojsk, rekwizycję żywności, paszy, pieniędzy. Palone zabudowania, dokonywano mordów. Ludność chroniła się, ukrywała się na "Mrówkowym Ostrowie" na łąkach koło Kosobud. Chłopi Krzysztof Perz i Andrzej Szopa z Kosobud mówili przed sądem chojnickim w 1709 r. o spalonej wsi, zabranii bydła oraz koni.

Po latach zniszczeń wojennych w okresach 1655-1660 i 1701-1721 starostwo oddawało w dzierżawę dobra. Folwark Starościński w Kosobudach w XVI w. miał 9 łanów, 1632 liczył 23, w 1767 miał 33 łany (łan to 30 morgów w ówczesnej mierze).

W strukturze upraw zbożowych dominowało żyto, owies, jęczmień i groch. Hodowano woły, świnie i bydło.

W 1632 r. na folwarku zanotowano 60 sztuk bydła i 52 świnie, w 1727 r. 4 konie, 24 woły, 45 świń, 30 sztuki bydła i 500 owiec.

Przemysł dworski reprezentowało kilka zakładów, **młyn, browar, cegielnia i huta szkła**. Młyn notowany już w 1397 r. – nadany Jakubowi z Pansenic, stał nad strugą Parzenica wypływającą z jeziora Skąpe. Nazwa młyna Pańczanczin zmieniono w 1632 r. od nazwiska młynarza na Broda.

W początkach XVII w. starosta Maciej Żaliński zbudował **browar w Kosobudach**. Odtąd karczmarze zaborscy mieli szynkować piwo tylko z browaru dworskiego, przestali być producentami. Browar z mieluchem mieścił się w obrębie zabudowań folwarcznych.

„Browar niedawno postawiony i dobrze nakryty, w którym kocioł wielki o 4 beczkach – podaje Inwentarz z 1632 r. – kadzi dwie wielkie, dobre. Tamże zaraz z izby browarni w komorze pięć ozdoby ze wszystkim porządny”. Produkcją kierował mielcarz, bednarza „powinność naczynia browarne robić i w porządku utrzymywać”, ogrodnicy „około browaru posługę odprawiają”, a karczmarze „po ślady i jęczmiona jeżdżą.”

W XVIII w. wydzierżawiono browar za 2000 do 3000 zł pr.

Jedyna wzmianka o **cegielni kosobudzkiej** została podana według odpisu lustracji znajdującego się w Pelplinie, na końcu wsi cegielnia z piecem, w której się wstawia 20 tysięcy cegły– 1664 r.

W ostatnich latach przed rozbiorem powstała **huta szklana**, notowana w 1772 r. jako „Kossabudsche Glasshütte” – odległa od Kosobud 5 km, od Brody 2 km.

W wyniku I rozbioru z 1772 r. Prusy Królewskie w tym starostwo tucholskie wraz z ziemią zaborską weszły w skład państwa pruskiego. W latach 1772-1776 te tereny wizytował król pruski Fryderyk II.

Kosobudy weszły w skład nowo utworzonego powiatu chojnickiego z landratem - starostą na czele. Dawne dobra królewskie i dobra kościelne stały się własnością państwa pruskiego - domenami państwowymi. Urzędy domenalne (Domänen - Ämter) podległe Kamerze Wojennej i Domen w Kwidzynie, były generalnymi dzierżawcami folwarków i powinności oddawanych przez wsie należące do danego klucza. Funkcje administracyjne pełniły intendenty. Urzędnicy domenalni (dzier-

żawcy) sprawowali władzę administracyjno-policyjną.

Początkowo w powiecie chojnickim dla administracji dobrami państwowymi utworzono trzy urzędy domenalne w Tucholi, Człuchowie i Świecic. Zabory do 1794 r. (przez 22 lata) podlegały urzędowi w Tucholi. W tymże roku powstał oddzielny urząd w Kosobudach (drugi w Czersku) – Domänen-Amt Friedrichsbruch. W tym roku dochód z dzierżawy wynosił około 7 tys. talarów, dzierżawiono na okres 3 letni, potem dłuższy.

W urzędzie Friedrichsbruch liczył się przede wszystkim folwark kaszubski. W 1803 r. dzierżawa tej domeny została oddana na 18 lat Kazimierzowi Węsierskiemu za kwotę 7931 talarów rocznie (za sam folwark kosobudzki płacił 786 talarów). Inspekcja kamery kwidzyńskiej lustrująca dobra kosobudzkie zachwycała się pięknym zbożem jakiego nie widziano na całym Pomorzu oraz podkreślała znaczenie prac budowlanych na folwarku i melioracji łąk nad Niechwaszczą.

Urzędnicy domenalni jako dzierżawcy sprawowali władzę administracyjno-policyjną, która zwykle należała do intendentur. Na początku lat trzydziestych w związku z akcją uwłaszczeniową w dobrach szlachty, zadania urzędów domenalnych i intendentur przejęły urzędy domenalno-rentowe, czyli administrujące dobrami państwowymi i ściągające czynsze i podatki od chłopów i szlachty – właścicieli ziemskich. W związku z częściową parcelacją i planem sprzedaży folwarku kosobudzkiego w 1830 r. utworzono tam zamiast urzędu domenalnego intendenturę. Po sprzedaży całego folwarku powstał w Kosobudach urząd domenalno-rentowy, który w latach 1845-1849 połączony został z urzędem w Czersku. Odtąd dla obu okręgów funkcjonował Urząd Domenalno-Rentowy w Czersku. Od tego czasu zaczął się zmierzch Kosobud jako centralnego ośrodka administracyjno-gospodarczego dla całych Zaborów (w tym Brus).

Źródło:

Zofia Kratochwil, *Kosobudy, wieś na Pomorzu Gdańskim*
Dzieje Brus i okolic

Kazimierz Jaruszewski

Wspomnienie o pocztowcu Józefie Mechlinie (1902-1941)

Jedną z najpiękniejszych kart w ruchu patriotycznym na ziemi chojnickiej i zaborskiej w okresie międzywojennym zapisali członkowie Polskiego Związku Zachodniego. Organizacja ta powstała w 1934 r. w rezultacie przekształcenia działającego od 1921 r. Związku Obrony Kresów Zachodnich. W okręgu pomorskim do PZZ należało ponad pięć tysięcy członków, wśród nich m. in. wybitny pisarz i regionalista kaszubski Aleksander Majkowski czy związany przed wojną z Chojnicami Edward Poppek (dziennikarz i działacz harcerski). Wśród najistotniejszych zadań tej organizacji wskazać możemy obronę polskich praw narodowych, kształtowanie postawy patriotycznej na terenie przygranicznym i śledzenie niemieckiego ruchu politycznego.

Wielu członków PZZ po aresztowaniu przez Niemców zostało zamęczonych w obozach koncentracyjnych, więzieniach (np. berlińskim Alt Moabit) i innych miejscach kaźni. W gronie tych aktywnych działaczy patriotycznych był pocztowiec Józef Mechlin, zamieszkały w Chojnicach przy ul. Świętopełka 9.

Zaborskie korzenie

J. Mechlin przyszedł na świat 15 marca 1902 r. w Brusach, w kupieckiej rodzinie Jana Mechlina i Katarzyny Plata. Ojciec wywodził się z Kosobud, matka była bruszanką. Jan Mechlin zajmował się handlem artykułami spożywczymi, zaś Katarzyna troszczyła się o dom, męża i gromadkę dzieci. W rodzinie rozmawiano po kaszubsku i po polsku.

Józef miał czterech braci. Dwóch z nich (Włodzimierz i Stefan), wcielonych do armii pruskiej, zginęło we Francji podczas I wojny światowej. Najstarszy z braci, Bolesław Florian, po ojcu odziedziczył zamiłowanie do handlu, był inowrocławskim przedstawicielem znanej firmy „Przemysł Tłuszczowy. Schicht Lever S. A.,” zmarł jednak przedwcześnie w 1936 r. Najmłodszy z rodzeństwa, Alfons, został księdzem i odwiedzał Józefa, kiedy pełnił posługę wikariuszowską w Chojnicach (1934-1935). Właśnie z młodszym o trzy lata Alfonsem łączyła Józefa od dzieciństwa najbliższa więź braterska. Po wojnie ks. A. Mechlin był proboszczem w Nowym Mieście Lubawskim i bardzo zasłużył się tam dla rozwoju życia społecznego i religijnego.

W Drugiej Rzeczypospolitej

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Brusach i koniecznych szkoleń pocztowych 18-letni J. Mechlin 1 września 1920 r. podjął pierwszą pracę w Urzędzie Pocztowym w Pruszczu (powiat tucholski). W dorosłe życie wchodził już zatem w odrodzonej Rzeczypospolitej i pracował na jej zachodnich kresach. Po ośmiu latach zatrudniony został w Chojnicach, gdzie, z krótką przerwą w 1931 r. – Urząd Pocztowy w Rytlu, pracował aż do wybuchu II wojny światowej.

Józef Mechlin ożenił się w 1926 r. z bruszanką Heleną Weyną. Małżeństwo doczekało się sześciorga dzieci: pięciu córek (Teresa, Urszula, Irena, Felicja i Zofia) i syna Włodzimierza. Dla swojej rodziny i z myślą o przyszłym dochodzie czynszowym chojnicki pocztowiec wybudował, przy wsparciu finansowym brata Bolesława, dom znajdujący się na rogu ulic Szóstej (przemianowanej później na Mestwina) i Świętopełka. Ten okazały kilkukondygnacyjny gmach zachował się do dziś w dobrym stanie i mieszkają w nim córka i syn oraz dwie wnuczki J. Mechlina z rodzinami.

Tajne służby

Działalność zawodowa J. Mechlina związana była z kolejowym obwodem poczty w Chojnicach. Jako ekspedient przewoził przesyłki pocztowe koleją, m. in. na długiej trasie Berlin – Królewiec czy krótszej: Piła – Tczew. Nierzadko docierał do informacji zawartych w niemieckich przesyłkach i przekazywał je (wg relacji rodzinnych) placówce polskiego wywiadu w Chojnicach. Miasto to i jego okolice stanowiły ośrodek intensywnych działań polskich służb specjalnych przeciw Niemcom. Chojnicki posterunek wywiadowczy cieszył się dobrą opinią w środowisku tajnych służb, co podkreślił w swoim opracowaniu naukowym dr hab. Wojciech Skóra (Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestolecium międzywojennym, Chojnice 2012).

Swoje życie narażali inni pomorscy pocztowcy – patrioci przewożący przesyłki, m. in. Józef Rzepka – starszy ekspedient ds. tajnej korespondencji na Poczcie Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, rozstrzelany przez Niemców na Zaspie 5 października 1939 r.

Piekło obozów

Postawa narodowa J. Mechlina w przygranicznych Chojnicach zwróciła uwagę Niemców. Kiedy wybuchła wojna, udał się wraz z kilkoma innymi ekspedientami do Brzeźcia n. Bugiem. Konwojowali chojnickie archiwum pocztowe. Rozłąka z rodziną bardzo mu doskwierała i postanowił wrócić

do Chojnic. Prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa. Decyzja o powrocie okazała się tragiczna w skutkach. Gestapo aresztowało go wiosną 1940 r. Został za-
trzymany w urzędzie pocztowym na chojnickim dworcu, podczas służby. Wcześniej Niemcy dokonali
rewizji w mieszkaniu pocztowca. Najpierw osadzono go w areszcie w Chojnicach, a następnie prze-
transportowano do więzienia w Gdańsku i obozu koncentracyjnego Stutthof. Stamtąd trafił do ber-
lińskiego Alt-Moabit. Ostatnim miejscem pobytu Józefa Mechlina był obóz oświęcimski. W KL
Auschwitz przydzielono mu numer obozowy 20 705. Zmarł 3 listopada 1941 r. (w akcie zgonu po-
dano godzinę 11.10) w bloku 11.

Tablice i publikacje

Polscy pocztowcy: naczelnicy urzędów, ekspedienci, ambulanserzy, depeszeni, doręczyciele,
pocztylioni i i in. zapisali piękną kartę w historii ruchu oporu wobec niemieckiego okupanta. W war-
tościowej publikacji Pracownicy Poczty i Telekomunikacji w latach wojny i okupacji 1939-1945 pod
red. Władysława Madonia (Warszawa 1979) wspomniano ok. tysiąca pocztowców poległych w tym
okresie. Wśród nich odnajdziemy 18 pracowników dwóch urzędów chojnickich (niektórzy z nich
jednakże zmarli podczas wojny z powodu choroby, np. pocztylion Ignacy Ostrowski. Czternastu
pocztowców zostało upamiętnionych na tablicy w gmachu Poczty Polskiej na Starym Rynku w Choj-
nicach: J. Dullek, Teodor Knitter, A. Kobierowski, Józef Kościelny, Jan Kowalski, Władysław Kręcki,
Jan Kujawski, Jan Mietz, A. Nowak, Antoni Rydzkowski, Maksymilian Szopiński, Alojzy Szulc, Leon
Żychski oraz Józef Mechlin.

**Warto podjąć działania służące upamiętnieniu ludzi pochodzących z południa Kaszub i opra-
cować pierwszy tom „Słownika biograficznego Zaborów”. Takie wydawnictwo mogłoby ocalić
od zapomnienia sylwetki wielu osób zasłużonych dla regionu. Wszak postacie te coraz bardziej
zacierają się w naszej zbiorowej pamięci...**

Ela Felchnerowska **Moja Funka**

W otulinie Zaborskiego Parku Krajobrazowego, w pobliżu Parku Narodowego Bory Tucholskie
znajduje się osada kaszubska Funka. Nad jeziorem natomiast, na gruntach подарowanych przez
prezydenta Mościckiego w 1936 r powstał "Harcerski Ośrodek Wodny" aktualnie Harcerskie Cen-
trum Edukacji Ekologicznej.

W latach 30 zaczęto intensywnie popularyzować wychowanie wodne i organizowano harcer-
skie śródlądowe obozy żeglarskie. W lipcu 1932 r. po raz pierwszy obóz żeglarski dziewcząt znalazł
się nad Jeziorem Charzykowskim. Organizowała go drużyna wodna harcerek z Poznania, zwana
"Żaby". Chojnicki Klub Żeglarski otoczył żeglarki serdeczną opieką i pomógł wypożyczając część
sprzętu. Tu też w dniach 1-16 lipca 1934 r. odbył się zlot Pomorskiej Komendy Chorągwi Harcerek z
udziałem 305 uczestniczek - instruktorek i drużynowych po próbie. Komendantką była hm. Jadwi-
ga Luśniak. Tematem zlotu było wychowanie gospodarcze oraz przysposobienie wojskowe i wod-
ne. Wówczas to J. Bartkiewicz miała okazję, by pokazać swojej "starszyźnie harcerskiej"
najpiękniejsze miejsce w Funce nadające się na przystań żeglarską.

Dwa lata później ruszyła tu budowa drewnianego obiektu, mogącego, pomieścić zarówno 30
zasób, jak i sprzęt wodny harcerek. Harcerki nie czekając końca budowy zdecydowały się odbyć tu -
taj wstępny kurs żeglarski i instruktorski kurs pływacki III stopnia. Komendantką kursu druhna Ire-
na Szymborska tak organizowała zajęcia kursowe, by każda uczestniczka mogła również udzielać
się przy budowie. W czerwcu 1937 roku po raz pierwszy w Funce zaczyna się harcerskie lato. Głów -

na Kwatera Harcererek wspólnie z Polskim Związkiem Żeglarskim organizuje tu kurs sterniczek śródlądowej żeglugi. Komendantem kursu jest J. Bartkiewicz. W lipcu odbywa się jeszcze obóz żeglarski dla dziewcząt z całej Polski i obóz pływacki. Trwało to do momentu gdy nastąpił okres okupacji hitlerowskiej, podczas której harcerskie życie żeglarskie w Funce zupełnie zamarło.

Na wiosnę 1947 r. J. Bartkiewicz zaczęła na nowo organizować ośrodek wodny dla harcererek w Funce, była bowiem odpowiedzialna za Referat Wodny. Jako kadra stanęły na apel żeglarki-instruktor: przedwojenne "Żaby" z Poznania i "Wilki" z Warszawy. W 1957 r. Główna Kwatera ZHP przekazała Ośrodek Wodny w Funce Komendzie Chorągwi Bydgoskiej ZHP. Po przejęciu Ośrodka przez etatowego kierownika, szczerze oddanego ośrodkowi Edmunda Klajne, ruszyło ożywione szkolenie, zaczął się okres szerokiej rozbudowy i rozwoju organizacyjnego HOW. Wówczas do pracy pomocniczej zatrudniono Edmunda Schulza, który był równocześnie bosmanem, magazynierem i budowniczym. Ten duet pracownicy dał początek "nowej" Funce.



Zajęcia ornitologiczne Funka, pomost nad jeziorem Charzykowskim

W 1997 roku decyzją Naczelnika ZHP ośrodkowi powierzono nową misję. I tak HOW Funka powstał w 1936 r., znany przede wszystkim jako kuźnia żeglarsstwa i obozów harcerskich wzbogacił swoją ofertę o działalność na rzecz edukacji ekologicznej zmieniając swą nazwę na Harcerskie Centrum Edukacji Ekologicznej. Dla nas „funkowiczów” i dla mnie to jednak zawsze HOW i HCEE Funka.

Uczestnikom HCEE proponuje nie tylko bogatą ofertę rekreacyjną i dydaktyczną, ale przede wszystkim lasy pełne pomników przyrody, mikroklimat, minimum cywilizacji. A wszystko to w bazie na obszarze 9 ha 120 – letniego lasu. Zapraszamy do 5 domów 27-osobowych typu "Jola" (z pokojami 1-6-osobowymi), świetlica, wyposażonych w węzeł sanitarny. Dwóch zespołów domków 10-osobowych typu "BRDA", zgrupowanych w kręgach harcerskim oraz żeglarskim (każdy krąg ma świetlicę). Do "Domu Zucha" dla 28 osób, ze świetlicą i zapleczem sanitarnym przystosowanym dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Mamy też pole namiotowe oraz stołówkę serwującą pyszne jedzenie. Hangar żeglarski z pomostami to perełka na skalę kraju. Naszym wielkim atutem jest kadra i atrakcyjne zajęcia na ścieżkach dydaktycznych i w bogato wyposażonych pracowniach np. wodna ścieżka Jeziora Charzykowskiego, Ptaki Funki i okolic, Na gwiazdnym szlaku, Las Wolność, Kajakiem przez Górną Brdę, Owady Funki i okolic, Przyrodnicza Funka, Ślady zwierząt w Funce. Od 85 lat organizujemy biwaki i obozy dla dzieci i młodzieży. Wiemy jak to robić. Sami sprawdźcie, zapraszamy!

Chciecie wiedzieć więcej? funka.kp.zhp.pl, mamy też swoje strony na FB oraz TT.

Justyna Rymon Lipińska

Czynna ochrona przyrody w Zaborskim Parku Krajobrazowym

Na przestrzeni trzydziestu lat istnienia Zaborskiego Parku Krajobrazowego podejmowano liczne działania na rzecz ochrony przyrody. Współcześnie staje ona przed nowymi wyzwaniami. Coraz częściej prócz ochrony biernej polegającej na zaniechaniu jakiegokolwiek ingerencji człowieka, stosuje się ochronę czynną. Polega ona na wykonywaniu różnych zabiegów, których efektem ma być zachowanie przedmiotu ochrony we właściwym stanie. Dobrym przykładem czynnej ochrony przy-



Czynna ochrona w dolinie Kulawy
fot. Justyna Rymon Lipińska

rody jest koszenie siedlisk półnaturalnych, takich jak łąki lub turzycowiska i mechowiska. Wprawdzie są to siedliska naturalne, ale na naszym terenie na tyle przekształcone, że do swojego trwania wymagają ingerencji człowieka. Koszenie turzycowisk i mechowisk na terenie ZPK podejmowane jest w dolinie rzeki Kulawy. Wśród roślin, które tam występują na uwagę zasługują storczyki: kruszczyk błotny i kukłka krwista oraz niewielka pa-proć – nasięźrał pospolity.

Podstawowym działaniem ochronnym w tego typu siedliskach jest ekstensywne koszenie ze zbieraniem i usunięciem pokosu. Niezbędne jest także sukcesywne wycinanie pojawiających się drzew i krzewów. Zabieg taki ma na celu ograniczyć konkurencję ze strony wysokich roślin zielnych oraz zmniejszyć ilość martwej materii organicznej.

Koszenie jest także podejmowane w miejscu jedynej na terenie parku stanowiska pełnika europejskiego. Jest to gatunek rośliny podlegający w Polsce ścisłej ochronie i wymaga działań z zakresu ochrony czynnej. Naturalnie występuje na wilgotnych, ekstensywnie użytkowanych łąkach. Pełnik źle znosi konkurencję trzciny pospolitej i ziołorośli, a na powierzchniach nieskoszonych barierę dla jego siewek stanowi warstwa uschniętych roślin z zeszłego sezonu. Rzadkie koszenie, wykonywane co 2-3 lata, sprawia, że stanowisko pełnika udaje się utrzymać. Czynną ochroną realizowaną na terenie ZPK jest także walka z inwazyjnymi gatunkami roślin. Gatunki inwazyjne to organizmy występujące poza granicą swojego naturalnego zasięgu, które w wyniku celowego działania człowieka lub też jako „pasażerowie na gapę” dostały się do nowego środowiska i rozpoczę-



Konserwacja pomników przyrody
fot. Mariusz Grzempa

ły spontaniczną inwazję, konkurując z gatunkami rodzimymi o zasoby środowiska. Od 2009 roku nad Jeziorem Charzykowskim prowadzone jest usuwanie niecierpka gruczołowatego, który jest gatunkiem naturalnie występującym w centralnej Azji. Niecierpek konkuruje z gatunkami rodzimymi o wodę i sole mineralne, a tworząc jednogatunkowe, zwarte skupienia, również o światło i przestrzeń. Wypiera w ten sposób inne gatunki roślin, całkowicie przekształcając siedlisko. Ma to daleko idące następstwa, m.in. utratę miejsc lęgowych, schronień i bazy pokarmowej dla wielu gatunków zwierząt. W ten sposób na skutek obecności jednego gatunku inwazyjnego różnorodność gatunkowa drastycznie spada. Na terenie parku niecierpek usuwany jest ręcznie przez wrywanie całych roślin. Często jest to zadanie trudne do wykonania, ponieważ niektóre osobniki mają ponad 2 m wysokości. Niecierpek jest rośliną jednoroczną, dlatego jego usunięcie przed wydaniem owoców jest metodą skuteczną. W ten sposób zmniejszany jest bank nasion w glebie i obecnie w bezpośrednim sąsiedztwie Jeziora Charzykowskiego odnawiają się pojedyncze osobniki tego gatunku. Na terenie parku usuwany jest także inny gatunek obcy – rdestowiec japoński, który jest jednym z najgroźniejszych gatunków inwazyjnych w Europie. Jest to roślina bardzo odporna i niezwykle trudna do wytępienia. Od 2016 r. w Starym Młynie, na poletku próbnym o powierzchni ok. 150 m², pięć razy w sezonie usuwane są wszystkie kielkujące



Kruszczyk błotny fot. Justyna Rymon Lipińska



Pełnik europejski - gatunek wymagający ochrony czynnej fot. Justyna Rymon Lipińska

osobniki. Działanie takie ma na celu maksymalne osłabienie podziemnego kłącza i wyeliminowanie rośliny. Konsekwentne działanie przynosi rezultaty – w 2020 roku na powierzchni odnotowano pojedyncze pędy, a różnorodność gatunkowa współwystępujących z rdestowcem roślin z kilku odnotowanych w 2016 roku wzrosła do ponad trzydziestu.

Przykładem czynnej ochrony przyrody jest także konserwacja i dbałość o dobrą kondycję drzew pomnikowych. Na terenie ZPK występują 92 pomniki przyrody z czego 75 to drzewa lub grupy drzew. Choć pomnik przy-

rody jest bierną formą ochrony przyrody, polegającą na zachowaniu obiektu o szczególnej wartości przyrodniczej, naukowej, kulturowej, historycznej lub krajobrazowej, to jednak niektóre drzewa, by przedłużyć ich żywot i zapewnić bezpieczeństwo przebywających w jego pobliżu ludzi, wymagają zabiegów konserwatorskich. Dlatego w roku 2012 na siedmiu pomnikach przyrody – w Leśnie, Lasce, Skoszewie, Wielkich Chełmach i Windorpiu, przeprowadzono zabiegi pielęgnujące, polegające na usuwaniu martwych i chorych gałęzi. Działanie wykonywane było metodą wspinaczki drzewnej, co pozwoliło na dokładne zbadanie korony i wykonanie precyzyjnych cięć zgodnych ze sztuką pielęgnacji.

Przez 30 lat działania ZPK podejmowane były także liczne działania ochronne na rzecz fauny parku. W ramach czynnej ochrony sów wykonano sztuczne platformy lęgowe dla puchacza, zain-



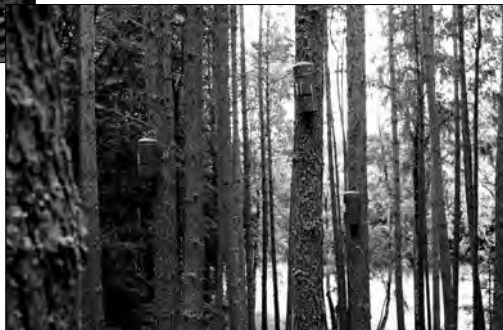
Reintrodukcja raka szlachetnego fot. Mariusz Grzempa

czono na terenach leśnych w przeszło dwudziestu skupiskach. Na potrzeby zimowania tych zwierząt zaadaptowano obiekt położony na terenie leśnictwa Kokoszka w nadleśnictwie Przymuszewo. Jest to piwnica domu mieszkalnego znajdującego się w byłej osadzie leśnej Kulki. Budynek w części nadziemnej został rozebrany, ponieważ groził zawaleniem. Natomiast konstrukcję piwnicy wzmocniono przez wykonanie betonowej, zbrojonej opaski, a ubytki w fundamencie uzupełniono. Obiekt został dobrze odizolowany od warunków zewnętrznych, poprawiono w nim wentylację, a



wewnątrz wybudowano nowe ścianki z cegły dziurawki oraz podwieszono moduł hibernacyjny ze szczelinami, aby stworzyć nietoperzom dużą ilość ukryć. Co roku na miejsce zimowania obiekt ten wybierany jest przez kilkanaście osobników nietoperzy – gacków brunatnych, nocków Natterera i nocków rudych. Czynną ochroną w ZPK objęty jest również rak szlachetny, który jest gatunkiem

stalowano także budki lęgowe dla włóchatki i kontrolowano ich zajęcie przez ptaki. Na podstawie wieloletnich badań populacji lęgowej zimorodka podjęto także próby instalacji sztucznych nor lęgowych dla zimorodków oraz zabezpieczania ich norek lęgowych przed drapieżnikami. Ochroną czynną w ZPK objęte są nietoperze. W tym celu na terenie parku zainstalowano blisko 500 szt. różnego typu schronień rozrodczych, które rozmiesz-



Schrony dla nietoperzy fot. Justyna Rymon Lipińska

niez rak szlachetny, który jest gatunkiem



Wykazanie powierzchni z rdzestowcem japońskim fot. Justyna Rymon Lipińska

konkuruje z rakiem szlachetnym o siedlisko oraz jest nosicielem „dżumy raczej”, śmiertelnej dla rodzimych raków choroby. W latach 2007–2008 przeprowadzono reintrodukcję raka szlachetnego do jeziora i rzeki na terenie ZPK. Wypuszczone do środowiska naturalnego raki zaaklimatyzowały się, a prowadzony w kolejnych latach monitoring potwierdził jego obecność w zaborskich wodach. Jedną z form czynnej ochrony są nasadzenia wykonane w 2019 roku przy siedzibie Zaborskiego Parku Krajobrazowego. Przy budynku, a także w 14. dużych skrzyniach umieszczonych na terenie edukacyjnym, zasadzono ponad 200 roślin pożytkowych dla owadów zapylających. Stworzone nasadzenia kwitną przez cały sezon wegetacyjny, od wczesnej wiosny do późnej jesieni i są pożywieniem dla licznych gatunków pszczoł, motyli, muchówek i chrząszczy zapylających. Stanowi to dobrą ba-

Zaborskie Towarzystwo Naukowe w 2021 roku prowadzi punkty nieodpłatnej pomocy prawnej i obywatelskiej:

województwo pomorskie:

- Powiat Chojnicki
- Powiat Bytowski
- Powiat Słupski
- Powiat Kościerski
- Powiat Starogardzki
- Powiat Tczewsk

województwo kujawsko - pomorskie:

- Miasto Grudziądz
- Powiat Świecki
- Powiat Chełmiński
- Powiat Toruński
- Powiat Golubsko
- Dobrzyński
- Powiat Radziejowski
- Powiat Lipnowski
- Powiat Aleksandrowski
- Powiat Brodnicki

- Powiat Wąbrzeski
- Powiat Rypiński
- Powiat Włocławski
- Powiat Tucholski

województwo zachodniopomorskie:

- Powiat Szczecinecki
- Powiat Kamieński
- Powiat Koszaliński
- Powiat Gryficki
- Powiat Sławieński

województwo warmińsko - mazurskie:

- Powiat Nidzicki
- Powiat Olsztyński
- Powiat Działdowski
- Powiat Iławski
- Powiat Żuromiński
- Powiat Mławski

Punkty nieodpłatnej pomocy prawnej w powiecie chojnickim:

Starostwo Powiatowe w Chojnicach, ul. 31 Stycznia 56 p. 20

Harmonogram:	poniedziałek, środa, czwartek	7.30 - 11.30
	wtorek	8.00 - 12.00
	piątek	7.00 - 11.00

Starostwo Powiatowe w Chojnicach, ul. 31 Stycznia 56 p. 20

Harmonogram:	poniedziałek, środa, czwartek, piątek	11.30 - 15.30
	wtorek	12.00 - 16.00
	piątek	11.00 - 15.00

Urząd Miejski w Brusach, ul. Na Zaborach 1 (punkt prowadzony przez Zaborskie Towarzystwo Naukowe)

Harmonogram:	poniedziałek, środa	8.00 - 12.00
	wtorek	13.00 - 17.00
	czwartek, piątek	7.00 - 11.00

Punkt poradnictwa obywatelskiego:

**Ośrodek Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych,
ul. Batorego 4a, 89-650 Czersk,**

(punkt prowadzony przez Zaborskie Towarzystwo Naukowe)

Harmonogram: poniedziałek, środa 7.30 - 11.30
 wtorek, czwartek, piątek 10.30 - 14.30

Na wizytę do w/w punktów należy się umówić.

Można tego dokonać na kilka sposobów:

- 1) za pośrednictwem strony internetowej: winpp.pl/Chojnice
- 2) telefonicznie, dzwoniąc pod następujący numer telefonu: 52 510 81 46.

Od 1 stycznia 2019 r. nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługuje każdej osobie, która złoży tylko pisemne oświadczenie o braku możliwości poniesienia kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Oświadczenie to nie będzie przez nikogo weryfikowane. Udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej odbywa się według kolejności zgłoszeń, po umówieniu terminu.

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA OBEJMUJE:

1) poinformowanie osoby fizycznej, zwanej dalej "osobą uprawnioną", o obowiązującym stani prawnym oraz przysługujących jej uprawnieniach lub postępowaniem przygotowawczym, administracyjnym, sądowym lub sądownoadministracyjnym,

2) wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego,

3) sporządzenie projektu pisma w sprawach, o których mowa w pkt 1 i 2, z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądownoadministracyjnym,

4) sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądownoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową,

5) nieodpłatną mediację.

NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE OBEJMUJE:

działania dostosowane do indywidualnej sytuacji osoby uprawnionej, zmierzające do podniesienia świadomości tej osoby o przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach oraz wsparcia w samodzielnym rozwiązywaniu problemu, w tym, w razie potrzeby, sporządzenie wspólnie z osobą uprawnioną planu działania i pomoc w jego realizacji.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje w szczególności porady dla osób zadłużonych i porady z zakresu spraw mieszkaniowych oraz zabezpieczenia społecznego.

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA NIE OBEJMUJE:

spraw związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowania do rozpoczęcia tej działalności.



Zaborski Park Krajobrazowy Warsztaty ichtiologiczne nad rzeką Kulawą.

Harcerskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Funce.





Ziemia
Zaborska

Ziemia
Chojnicka

Chocina